dziś SPORTOWY24
- **Cuprum Stilon Gorzów przegrał** kolejny mecz w Plus Lidze siatkarzy **str. 14**
- **Szczypiorniści Stali Gorzów** wygrali po raz siódmy w Lidze Centralnej **str. 15**
- **Gorzowskie koszykarki triumfowały** i są liderkami Orlen Basket Ligi Kobiet **str. 15**

GAZETA LUBUSKA

Poniedziałek, 22.12.2025 | www.gazetalubuska.pl | Nr 296 (22.596) Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Gorzowianie dostają już nowe rachunki z wyższą opłatą za śmieci i są przerażeni **str. 6**

FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

ВІЙНА В УКРАЇНІ
ВТРАТИ ОКУПАНТІВ

танків 11435
гелікоптерів 347
літаків 432
БТРів 23770

Jarmark trwał raptem kilka dni. Czy Winny Gród powinien mieć większą imprezę? **str. 3**

Nr ISSN 0137-9518 Nr indeksu 350-222

WSCHOWA STAROSTA NADAL MILCZY

Wschowa wstrząśnięta sytuacją w DPS

Mateusz Pojnar | Jakub Pikulik
mpojnar@gazetalubuska.pl

Mija kolejny dzień od wybuchu afery związanej ze wschowskim DPS-em, a władze starostwa powiatowego, które ośrodek nadzorują, kontynuują taktykę milczenia. Oświadczenie wydało natomiast Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie.

Napisaliśmy na naszych łamach, że Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze prowadzi śledztwo ws. znęcania się nad niepełnosprawnymi dziećmi w DPS we Wschowie, który prowadzi Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety.

Prokuratorzy nie ujawniają szczegółów tego co wydarzyło się za murami DPS-u twierdząc, że śledztwo jest rozwojowe i nie wykluczone są kolejne zatrzymania.

Na swojej stronie internetowej elżbietanki piszą o sobie tak:

„Jesteśmy Siostrami posługującymi w wielu zakątkach świata. Naszym charyzmatem jest służba najbardziej potrzebującym. „Wszystko cokolwiek uczyniliście jednemu z braci Moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25,40). Staramy się, mimo naszych słabości, nieść człowiekowi Chrystusa i Jego miłość."

Milczenie starostwa

Afera wybuchła w środę. Nasz reporter był w starostwie od tego czasu dwukrotnie. Starosta Waldemar Starosta jest na urlopie, z jego zastępcą Andrzejem Bielawskim również nie udało mu się porozmawiać.

Nie lepszą sytuację zastaliśmy w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, które również sprawuje kontrolę nad DPS-em.

Liczyliśmy, że dowiemy się m.in., czy w ostatnim czasie ośrodek był kontrolowany - jeśli tak, to kiedy, jakie były wyniki tych kontroli. Pragnęliśmy też wiedzieć, czy były jakieś wnioski pokontrolne i czy ktokolwiek sprawdzał, czy zostały wykonane. Chcieliśmy porozmawiać o osobach, którymi interesuje się prokuratura. Jak długo tam pracowały, jakie miały kwalifikacje, a może były tam tylko na stażu.

Najbardziej interesowało nas to, czy kiedykolwiek wpłynęły do jakiejkolwiek instytucji sygnały o znęcaniu się nad dziećmi lub podejrzenie, że do takiego znęcania może tam dochodzić. Niestety, tutaj też urzędnicy chowają głowę w piasek. Nagle okazało się, że nic nie mogą.

Dyrektorka PCPR Katarzyna Cichoszewska stwierdziła, że „nie jest osobą upoważnioną do udzielania informacji". I że możemy wysłać mejla z pytaniami do PCPR albo starostwa, „wtedy ewentualnie udzielą informacji".

- Trwa śledztwo prokuratury i musimy poczekać na jego wyniki - ucina Cichoszewska.

Kontrola placówki

Prokuratura sprawą zajmuje się od 3 listopada. Na zwołanej w czwartek konferencji prasowej instytucja poinformowała, że zarzuty usłyszały trzy osoby. To siostra zakonna i dwie pracownice DPS. Zakonnicy przedstawiono zarzut fizycznego i psychicznego znęcania się nad wychowankami nieporadnymi ze względu na wiek oraz upośledzenie umysłowe. Dwóm pozostałym kobietom, nie będącym zakonnicami, zarzucono zmuszenia podopiecznego do określonego działania.

FOT. MARCIUSZ KAPAŁA

Za znęcanie się nad osobą nieporadną grozi od 6 miesięcy do lat 8, natomiast za zmuszanie do określonego działania do 3 lat

- Wojewoda lubuski Marek Cebula osobiście nadzoruje kontrolę, którą realizuje podmiot prowadzący ten DPS, czyli Starostwo Powiatowe we Wschowie, a dokładnie jego Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Nadzorujemy te czynności i czekamy na wyniki oraz raport z kontroli - mówi Sławomir Pawlak, dyrektor biura wojewody lubuskiego.

Dodał, że niezależnie od tego, wojewoda lubuski, jako podmiot nadzorujący działalność wszystkich DPS-ów w regionie, jest gotowy w każdej chwili na współpracę z prokuraturą.

- Jeżeli będzie wniosek prokuratury o dodatkową kontrolę w określonym przez prokuratora zakresie, to my natychmiast taką kontrolę możemy rozpocząć - zaznaczył dyrektor biura wojewody.

Interweniował Rzecznik Praw Dziecka

Pawlak przekazał, że na przełomie października i listopada br. do LUW wpłynęło pismo od Rzecznika Praw Dziecka, w którym prosił on o wyjaśnienie i przesłanie informacji pozyskanych ze starostwa we Wschowie, czy w tamtejszym DPS-e nie dochodzi do znęcania się nad dziećmi.

- Natychmiast podjęliśmy kroki, które miały na celu wyjaśnienie tej kwestii i otrzymaliśmy wówczas informację od starosty wschowskiego, że nie ma w DPS znamion znęcania się - powiedział Pawlak.

Oświadczenie PCPR

W piątek, oświadczenie w sprawie skandalu w DPS wydało Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie we Wschowie, którego pełną treść publikujemy na naszej stronie internetowej www.gazetalubuska.pl. Możemy w nim przeczytać:

„Na obecnym etapie postępowania, do czasu zakończenia czynności wyjaśniających, nie posiadamy innych informacji niż te, które zostały przekazane podczas konferencji prasowej rzecznika Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze. Brak dalszych szczegółowych informacji w zakresie postępowania wynika z konieczności zapewnienia jego rzetelnego i spokojnego przebiegu. (...)

Priorytetem pozostaje bezpieczeństwo mieszkańców DPS, zapewnienie ciągłości opieki i nadzoru oraz prawidłowe funkcjonowanie placówki."

REKLAMA 0011448171

eprasa.pl a08de29f32

AUTOPROMOCJA 0011227845

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Lubuska 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl

Już jutro w „GL”
PULS

● Niełatwo było być dzieckiem w starożytnej Judei ● Zaz: Czuję obawy, strach, a jednak robię to, co robię.

Tadeusz Płatek

PREZENTY, KTÓRYCH NIE DAJEMY

Idą święta, więc uaktywniają się eksperci. Wiadomo - nie ma udanych świąt bez opinii psychologa, który ładnie wytłumaczy, dlaczego to taki stresujący czas. Nie ma też choinki bez eksperta od savoir vivre'u. W tym roku trafiła mnie pani Irena Kamińska-Radomska. Arbitra elegantiarum wzięła się za prezenty, których dawać nie wolno. Według pani Ireny „wśród najczęstszych błędów prezentowych, które popełniamy, mogą być kosmetyki. Zwłaszcza te zapachowe. Ktoś może odebrać taki podarek jako przytyk do niewłaściwego zapachu.” Serio?

Kolejnym zaskoczeniem jest twierdzenie, że „biznesowe prezenty nie mogą przekraczać kwoty 100 dolarów (...) czyli w przeliczeniu ok. 400 zł. W innym przypadku prezentu nie można przyjąć”. Naprawdę? W układzie biznesowym, czyli relacji polegającej na pieniądzach, nie wolno dawać drogich prezentów? Gdy więc szef da nam paczkę za dolarów 200, powinniśmy grzecznie podziękować, że nie? A premie świąteczne? Też? Ekspertka dorzuca jeszcze zakaz piesków, z czym się akurat zgadzam, pomija wszak sprawy bardzo ważne - prezenty których rzeczywiście dawać nie powinno się. Oto moje uzupełnienie.

Narkotyki - o ile niektórym naszym krewnym mogą sprawić radość przy stole, o tyle inni, niewprawieni w temacie, mogą je niewłaściwie zastosować, doprowadzając się do zabawnych halucynacji, albo smutnego przedawkowania.

Broń biała i palna - może zabić, zwłaszcza w ten magiczny czas, który w Polsce jest też okazją do rozliczeń z własną przeszłością. Ktoś powie, nożem do karpia też można zabić, i to prawda, gdy jednak pod ręką ma się nabite magnum kaliber 45, to, przyznacie, aż korci, by całą rodzinkę powystrzelać jak kaczki.

Materiały radioaktywne - to substancje niebezpieczne, których posiadanie jest nielegalne. Rozumiem, że nie ma nic bardziej oryginalnego niż szczypta polonu, albo kilo wzbogaconego uranu, niemniej tego typu prezent, może się okazać dla obdarowanego kłopotliwy. Już lepiej wykupcie mu wycieczkę do Czarnobyla, niech sobie pójdzie do Czerwonego Lasu. Napromieniuje się tak samo, ale będzie miał trochę ruchu na świeżym powietrzu.

Zielonogórzanie ruszyli z pomocą. Góra prezentów cały czas rośnie

Eliza Gniewek-Juszczak
Zielona Góra

Dziś wielki finał akcji „Sprawmy dzieciom uśmiech”. Prezenty ofiarowane przez mieszkańców Zielonej Góry i okolicy, m.in. Kargowej, Nowego Kramska i Lubska trafią do pacjentów oddziałów dziecięcych Centrum Matki i Dziecka w Zielonej Górze.

- Atmosfera jest bardzo fajna. W tym roku jest bardzo dużo wolontariuszy. Rok temu też pomagaliśmy, pakowaliśmy prezenty i byliśmy wręczać je w szpitalu. Kiedy dzieci się cieszą, ta radość zostaje na sercu, jak miód - mówi wolontariusz Filip Kolański. - Rok temu, kiedy weszliśmy do jednej z sal, gdzie była mama z rocznym czy dwuletnim dzieckiem, rozpłakała się ze szczęścia i wzruszenia - podaje przykład.

Akcję zbiórki prezentów dla małych pacjentów Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze zapoczątkowało jedno pytanie chłopczyka.

- Kiedy byłem w szpitalu, miałem bardzo dużo zabawek. Kiedy już mieliśmy wychodzić i przechodziliśmy koło sal, w których były same dzieci, bo ich rodzice może mieszkali daleko, lub nie mogli z nimi być i dzieci siedziały samotne całymi dniami, zapytałem mamy, „może byśmy oddali moje zabawki, bo ty cały czas ze mną jesteś, a ja mam bardzo dużo zabawek. Chodziliśmy po salach i rozdawaliśmy pluszaki i książeczki - opowiada o początku akcji Kajetan Klukowski. - Od ośmiu lat już tak to wygląda - dodaje.

FOT. JACEK KATOS

Mieszkańcy chętnie odpowiedzieli na apel o pomoc od organizatorek. Wśród nich byli także członkowie WOPR

Akcja pn. „Sprawny dzieciom uśmiech” to zbiórka zabawek, książek i różnych rzeczy przydatnych do wyposażenia świetlic na szpitalnych oddziałach. Rzeczy nie muszą być nowe.

Fabian Jarosławski dwa lata temu przyszedł pomóc koledze, teraz pomaga w akcji co roku.

- To miłe uczucie, kiedy można pomóc. Oddaję książki, bo już ich nie potrzebuję, a teraz przydadzą się młodszym dzieciom - mówi.

Współorganizatorka Agnieszka Klukowska zdradza, że nie miała wielkich oczekiwań, ale kiedy w sobotę przed godziną 9 przyszła do fundacji, czekali wolontariusze, była bardzo zaskoczona. Do pomocy włączyli się nie tylko zielonogórzanie, też inni mieszkańcy, m.in. Kargowej, Lubska. Nowego Kramska. Rano ktoś przyniósł ciasto.

- W pewnym momencie było dwudziestu wolontariuszy. Włączyły się szkoły, SP nr 5, 17, 20, chłopcy z WOPR-u. Naprawdę się dzieje. Jesteśmy mile zaskoczone tym, jak duży oddźwięk ma akcja w tym roku - mówi pani Agnieszka. - Wielu rodziców przychodzi, którzy byli z dziećmi w szpitalu rok, czy więcej lat temu i teraz chcą się odwdzięczyć. Jedna mama zdradziła nam, że w dniu, kiedy od nas dostała prezent, dowiedziała się, że jest w ciąży z drugim dzieckiem. Mówiła, że to tak, jakbyśmy jej przynieśli szczęście, bo chcieli drugiego dziecka już jakiś czas. Słyszymy takie słowa, o których nawet nie marzyłyśmy - podkreśla.

Kaja Bartoszewska, druga z organizatorek akcji zapewnia, że wszystkie prezenty trafią do dzieci na oddziałach Centrum Zdrowia Matki i Dziecka już dzisiaj. Pojawią się też pod choinką na SOR-ze.

Pogoda w regionie

Dzisiaj

DZIEŃ **3°C** NOC **1°C**

Barometr **1023 hPa**
Wiatr **wsch. 14-17 km/h**
Biomet **niekorzystny**

Wtorek
DZIEŃ **2°C** NOC **0°C**

Środa
DZIEŃ **0°C** NOC **-6°C**

Czwartek
DZIEŃ **-2°C** NOC **-7°C**

Uwaga: możliwe lokalne przymrozki, wilgotność: 87 proc.

FORUM CZYTELNIKÓW

Filip z Zielonej Góry
To jak wielu zielonogórzan bierze co roku udział w miejskiej wigilii i to, jak szybko po jej zakończeniu rozchodzą się do domu jest dowodem na to, że potrzebujemy większej ilości atrakcji w jarmarku.
O godz. 18.00 stragany się zamykają i zapada cisza... nic więcej w ciągu dnia się nie działo, prócz weekendu oczywiście. Myślę, że dłuższy jarmark i bardziej rozbudowany z pewnością odbyłby się z zyskiem dla władz miasta, ale i dla rękodzielników, którzy mogliby wtedy liczyć na większy utarg i być skłonni do płacenia wyższych opłat za korzystanie z budek na deptaku. Ściągajmy tu turystów, a nawet mieszkańców. Wielu z nich jeździ poza Zieloną Górę odwiedzając inne miasta. Nie musimy mieć tu tego co jest w Poznaniu czy Wrocławiu, ale postarajmy się chociaż o coś zbliżonego odpowiadającego wielkości naszego miasta. Podejdźmy do sprawy poważniej i zadbajmy o dobrą zabawę nie tylko w trakcie Winobrania, które opanowaliśmy już do perfekcji.

Grzegorz z Gorzowa
Właśnie dostałem rachunek za śmieci. I mam płacić dużo więcej niż dotychczas. Niech gorzowianie dalej głosują na Koalicję Obywatelską, która rządzi miastem, to na pewno będą „zadowoleni”. Przecież ta zmiana sposobu naliczania opłat to zwykła podwyżka.

Dariusz z Gorzowa
Czym różni się mieszkaniec bloku od mieszkańca domku jednorodzinnego? Niczym! Więc niech mieszkaniec domku też płaci 12 zł za metr wody jak my z bloku.

Angelika z Gorzowa
Taki sposób naliczania opłat jest wbrew Konstytucji, bo łamie prawo do równego traktowania wszystkich obywateli.

Wojciech z Gorzowa
Wybraliście Koalicję Obywatelską, to nie narzekajcie. Macie to, czego chcieliście.

eprasa.pl a08de29f32

nasz REGION

SMOLNO WIELKIE

Audi roztrzaskało się o budynek, a kierowca stracił prawo jazdy

Zdarzenie miało miejsce w piątek około godziny 22.00. Z ustaleń policji wynika, że 19-letni kierujący pojazdem marki audi, jadąc wraz z dwoma pasażerami, nie dostosował prędkości do warunków, w pewnym momencie stracił panowanie nad pojazdem i najechał na krawędź budynku. W wyniku zdarzenia jeden z pasażerów siedzący z tyłu został zabrany przez Zespół Ratownictwa Medycznego do Szpitala w Zielonej Górze. Policjanci zatrzymali kierującemu prawo jazdy, a sprawą wypadku zajmie się sąd. **JP**

FOT. KMP ZIELONA GÓRA

KRÓTKO

ŻAGAŃ

17 zarzutów dyscyplinarnych dla sędzi z Sądu Rejonowego

- Dzisiaj wiemy, że wydarzenia w instytucji trwały przez kilka lat i dotyczyły praktycznie wszystkich pracowników - wyjaśnia sędzia B. Hoszowski. - Były również złośliwości, czy utarczki z innymi sędziami, ale trudno je uznać za mobbing. Prezes żagańskiego sądu starał się rozwiązać konflikt we własnym zakresie, ponieważ sądził, że sprawa dotyczy jednego pracownika. Reszta nie skarżyła się głośno, bo nie wierzyła, że z sędzią można wygrać.

Ponieważ kobieta od długiego czasu przebywała na zwolnieniu lekarskim, jej sprawami w Żaganiu zainteresował się Sąd Okręgowy w Zielonej Górze. Gdy coś się zaczęło dziać, pracownikom rozwiązały się języki. Zaczęli opowiadać o tym, co ich spotykało od kilku lat. Gazeta Wyborcza napisała, że przychodzili z płaczem i grozili samobójstwem.

- W sumie uzbierało się 17 rozbudowanych zarzutów dyscyplinarnych, dotyczących m.in. mobbingu - wyjaśnia sędzia Hoszowski. - Sąd Okręgowy w Zielonej Górze skierował sprawę do prokuratury.

- Sprawa trafiła do nas 15 grudnia 2025 - potwierdza prokurator Ewa Antonowicz, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze. - Na razie nie mogę niczego więcej na ten temat powiedzieć. Sprawa jest rozpatrywana pod kątem przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego.

Małgorzata Trzcionkowska

FOT. MAŁGORZATA TRZCIONKOWSKA

Czy Winny Gród powinien mieć większy jarmark?

Sandra Stempniewska
Zielona Góra

Zielonogórski jarmark to kameralne wydarzenie. Po wrażenia mieszkańcy regionu jeżdżą do Wrocławia, Poznania lub do zachodniego sąsiada. Czy chcieliby czegoś więcej u siebie?

FOT. MARIUSZ KAPAŁA

FOT. MARIUSZ KAPAŁA

Porównywanie jarmarku bożonarodzeniowego w Zielonej Górze z tym w Poznaniu nie jest do końca sprawiedliwe. W stolicy Wielkopolski świąteczne miasteczko działa już od listopada, rozciąga się w kilku lokalizacjach i oferuje dziesiątki atrakcji. Impreza na zielonogórskim deptaku to wydarzenie kameralne, trwające zaledwie kilka dni.

Wigilia Miejska, która rozpoczęła się w niedzielę o godz. 15.00 odbyła się na zakończenie zielonogórskiego jarmarku. W rynku przy ratuszu przez kilka dni jego trwania działało kilkanaście stoisk, głównie z ofertą gastronomiczną, drobnymi prezentami i świątecznymi przekąskami.

Turyści i mieszkańcy nie zastali lunaparkowych atrakcji ani rozbudowanej strefy rozrywki. Było to miejsce na krótki spacer niż dłuższe świąteczne zwiedzanie.

Jarmark od listopada i zupełnie inna skala

Poznański jarmark bożonarodzeniowy działa znacznie dłużej i oferuje o wiele więcej. Kilka lokalizacji, dziesiątki stoisk, atrakcje takie jak diabelski młyn, karuzele czy koło widokowe sprawiają, że jest to jedno z największych świątecznych wydarzeń w Polsce. To jarmark, który dla wielu osób staje się celem weekendowego wyjazdu.

Choć oferta jest zdecydowanie szersza, ceny podstawowych produktów nie zawsze odbiegają znacząco od tych, które spotykamy w mniejszych miastach. W Zielonej Górze ceny dotyczą wydarzenia krótkiego i kameralnego, ale dla wielu mieszkańców to jedyna świąteczna propozycja w centrum miasta.

Wigilia Miejska

Na niedzielę czekało wiele osób. Najpierw na scenie przy ratuszu mogliśmy wprowadzić się w bożonarodzeniowy nastrój za sprawą wspólnego kolędowania z wokalistami akcji „List do Mikołaja", by nieco później, o godzinie 15.00 wziąć udział w miejskiej wigilii.

Prezydent Marcin Pabierowski, radni oraz księża życzyli wszystkim wspaniałych świąt, spotkań rodzinnych i duchowego przeżywania tego wyjątkowego czasu. Nie zabrakło wspólnej modlitwy, którą poprowadził biskup Tadeusz Lityński. Tysiące mieszkańców, a także turystów przełamało się opłatkiem, życzyło sobie radosnych, zdrowych, pięknych świąt oraz skosztowało przygotowanych specjalnie na tę okazję tradycyjnych potraw.

Czego chcą zielonogórzanie?

Postanowiliśmy zapytać mieszkańców, jak widzą przyszłość zielonogórskiego jarmarku bożonarodzeniowego. Niemal połowa uczestników naszej ankiety opowiedziała się za większą ilością stoisk i atrakcji, a jedynie co dziesiątemu, taka forma wydarzenia odpowiada.

Spotkani podczas miejskiej wigilii mieszkańcy prezentowali różne podejście do tematu.

- Przyznam się, że jestem pierwszy raz na jarmarku w Zielonej Górze, a mieszkam tu od urodzenia. Powodem jest fakt, że ten nasz nie zapewnia tego czego oczekuję - odpowiada na nasze pytanie pani Hanna. - Co roku z mężem i dwójką dzieci odwiedzamy inne miasto, bywaliśmy w Niemczech, w zeszłym roku pojechaliśmy do Wrocławia, a w tym roku naszym głównym celem był Poznań, gdzie wrażenie zrobił na mnie rozmachu jarmarku. W Zielonej Górze to raptem kilka czy kilkanaście stoisk, no i nieco więcej atrakcji w weekend. Całość trwała kilka dni i mimo szczerych chęci nie przyciągnęła mnie. Dziś przyszliśmy tu w ramach krótkiego rodzinnego spaceru, bo mieszkamy niedaleko - kilka minut drogi od ratusza.

Pan Artur, który na jarmark przyszedł z wnuczkiem, widzi dużą pozytywną zmianę w tym roku.

- Nie wiem, czy po prostu ja tego wcześniej nie zauważałem, czy faktycznie w tym roku władze postarały się nieco bardziej niż zwykle. Zorganizowano kilka akcji, które przyciągnęły mieszkańców, w tym nas. Łatwiej mi było wyciągnąć wnuka na dwór, gdy opowiedziałem mu co będziemy mogli zrobić.

Kameralność czy rozmach?

Zielona Góra nie konkuruje z Poznaniem liczbą stoisk ani rozmachem wydarzenia. Świąteczny jarmark w naszym mieście to raczej symboliczny akcent niż wielka atrakcja turystyczna. Być może jednak warto pomyśleć o czymś większym w przyszłym roku?

AKCJA CHARYTATYWNA

0211435259

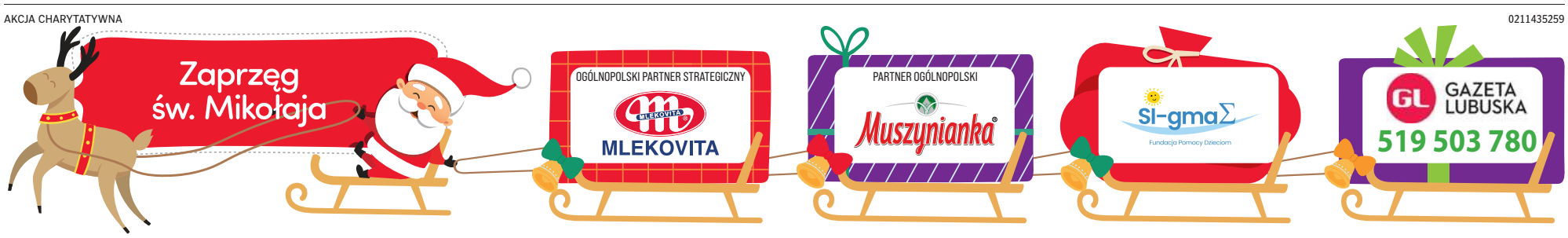

eprasa.pl a08de29f32

ZIELONA GÓRA KIEROWCÓW CZEKAJĄ UTRUDNIENIA

Przebudowa ulicy Waryńskiego

Eliza Gniewek-Juszczak
egniewek@gazetalubuska.pl

O tym, że ten odcinek ma być rozbudowany, prezydent Marcin Pabierowski zapowiedział na budżetowej sesji rady miasta w ubiegły wtorek, w piątek podpisał umowę z wykonawcą.

FOT. JAREK ZĄSACKI

FOT. JAREK ZĄSACKI

Od momentu wejścia na plac budowy, wykonawca firma STRABAG będzie miał 7 miesięcy na realizację prac

Nieco ponad osiem milionów złotych ma kosztować remont ul. Waryńskiego. To jedna z większych inwestycji drogowych zaplanowana do realizacji w 2026 roku w mieście. Nie pozostanie nie zauważona przez kierowców. Już teraz to ulica, na której od strony dworca PKP w kierunku Szpitala Uniwersyteckiego tworzą się korki. Co sądzą o tym kierowcy?

- Ten odcinek od dłuższego czasu prosi się o modernizację. Kierowcy skręcający w osiedle lub chcący zawrócić blokują lewy pas w obu kierunkach to potęguje duże już korki. Oby jednak poważnie podeszli do tego jak remont i sama zmiana organizacji ruchu będzie działać - mówi nam Pan Adam, którego spotykamy przy wyjeździe ze szpitala. - Z uwagi na chorobę żony jestem tutaj regularnie i już teraz korki są tu w godzinach szczytu bardzo duże. Nierzadko sięgają aż do skrzyżowania z Wyspiańskiego.

- To będzie potężna inwestycja. Ta droga obecnie jest w złym stanie technicznym. O jej remoncie mówi się od dawna - tłumaczył prezydent Marcin Pabierowski podczas podpisania umowy z wykonawcą prac w piątek.

Wyjaśnił, że roboty obejmą jezdnię, chodniki, ścieżki rowerowe, zjazdy do osiedli, sygnalizację świetlną i przestanki autobusowe.

- Jesteśmy w trakcie przygotowywania nowej organizacji ruchu drogowego, tak żeby zminimalizować utrudnienia dla mieszkańców - powiedział na konferencji prasowej Jakub Głuchowski, przedstawiciel głównego wykonawcy, którym jest firma Strabag. - Przewidujemy prace etapowe. Najpierw wykonamy całkowicie pierwszą jezdnię, natomiast później przeniesiemy się na drugą. Dzięki temu realizacja inwestycji pójdzie sprawniej.

Z apelem o cierpliwość i wyrozumiałość zwróciła się do zielonogórzan Irena Lutowska, dyrektor departamentu zarządzania drogami urzędu miasta.

- Utrudnień drogowych nie da się uniknąć. Zależy nam jednak na bezpieczeństwie, tak aby cała inwestycja mogła szczęśliwie zakończyć się w 2026 roku - mówiła Lutowska.

Prace mają potrwać siedem miesięcy od dnia przekazania terenu inwestycji wykonawcy, z wyłączeniem okresu zimowego, który trwa od 16 grudnia do 15 marca.

Spacerująca chodnikiem z wózkiem pani Marzena, mieszka w bloku obok i z radością patrzy w daleką przyszłość, gdy już wszystko będzie gotowe, a ze smutkiem w tę bliższą, gdy już ruszą prace i na tym odcinku zapanuje chaos.

- Robotnicy mają tendencję do zwracania uwagi na swoją wygodę, a nie na komfort mieszkańców i kierowców. Jestem często u teściów na Zaciszu i jeżeli prace tutaj mają przebiegać tak jak tam, to chyba muszę zadbać o bardziej terenowy wózek, a najlepiej to unikać spacerów w tym rejonie przez te kilka miesięcy - tłumaczy.

REKLAMA 0011454138

Fundusz Sprawiedliwości
Ministerstwo Sprawiedliwości

SPECJALISTYCZNY OŚRODEK WSPARCIA POKRZYWDZONYCH
CENTRUM POMOCY DZIECIOM
W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM
WŁAŚCIWY DLA WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO
UDZIELA SPECJALISTYCZNEJ POMOCY DZIECIOM
POKRZYWDZONYM PRZESTĘPSTWEM ORAZ ICH RODZINOM

CPD
Gorzów Wlkp.

ZAKRES ŚWIADCZONEJ POMOCY:

POMOC PSYCHOLOGICZNA : konsultacje psychologiczne, psychoterapia indywidualna, psychoterapia grupowa, warsztaty psychoedukacyjne;
POMOC PRAWNA: poradnictwo prawne, reprezentacja prawna;
POMOC SOCJALNA: pomoc/wsparcie w: uzyskaniu świadczeń finansowych, znalezieniu mieszkania, znalezieniu pracy, załatwieniu spraw urzędowych;
MEDIACJE RODZINNE pomoc w rozwiazywaniu konfliktów rodzinnych;
DZIAŁALNOŚĆ PROFILAKTYCZNA: warsztaty, szkolenia i kampanie informacyjne;
DZIAŁALNOŚĆ EDUKACYJNA: indywidualne wsparcie pedagogiczne;
POMOC MEDYCZNA: badania lekarskie, opieka pediatryczna i psychiatryczna.

KONTAKT Z NAMI:

Specjalistyczny Ośrodek
Wsparcia Pokrzywdzonych
Centrum Pomocy Dzieciom
ul. Słoneczna 63
66-400 Gorzów Wlkp.

tel.: +48 572 929 223
e-mail: cpd.gorzow@bratkrystyn.pl
www.centrumpomocydzieciom.pl

SFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW FUNDUSZU SPRAWIEDLIWOŚCI, KTÓREGO DYSPONENTEM JEST MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI

350 biegaczy podzieliło się swoim sercem podczas akcji dla Poli

Mateusz Pojnar
Nowa Sól

- Dzięki ludziom, którzy nam pomagają, mamy siłę do dalszej walki - mówi o 8. Wigilijnym Biegu Charytatywnym Patryk Stanek, tata chorej dziewczynki.

Gdy dziewczynka się urodziła, dostała zaledwie jeden punkt w skali Apgar. Za bijące serce. Od początku pokazywała, jak bardzo chce żyć.

Od tego momentu o jej zdrowie walczą wspaniali rodzice: Diana i Patryk. Polcia zmaga się m.in. z bardzo rzadką wadą: rozszczepem rdzenia przedłużonego.

Trudno opisać te uczucia

Rodzice dziewczynki nie kryli dziś wzruszenia. To był dla nich ważny dzień.

- Serce rośnie - mówi „Gazecie Lubuskiej" Patryk. - Jesteśmy bardzo wdzięczni i chcielibyśmy podziękować wszystkim organizatorom i zaangażowanym w ten bieg, oczywiście również uczestnikom i sponsorom. To dla nas wsparcie w walce o Polę.

- Trudno opisać to, co się czuje w takiej chwili - uśmiecha się Diana.

Oboje podkreślają, że teraz najważniejsza jest rehabilitacji ich córeczki.

- A to jest intensywna rehabilitacja - dodaje tata dziewczynki. - Pola w maju skończy trzy latka i będzie kwalifikowała się do turnusów rehabilitacyjnych, które są bardzo kosztowne. Zwykle to wyjazd na trzy-cztery tygodnie. Cały czas szukamy też głównej przyczyny schorzeń Poli. Odwiedzamy kolejnych specjalistów i każdy stawia swoją diagnozę, obalając poprzednią. Czekamy na wyniki kolejnych badań genetycznych, które też sporo kosztowały.

Mnóstwo satysfakcji

W tym roku w biegu wzięło udział 350 osób. Zwyciężył Adam Marysiak z Astry, a wśród kobiet jego klubowa koleżanka Liliana Młynarczyk.

Oprócz biegu odbyły się internetowe licytacje. Na ostateczną kwotę, jaką udało się zebrać, trzeba poczekać, ale już przed biegiem to było ok. 23 tys. zł.

Więcej zdjęć na stronie www.gazetalubuska.pl.

FOT. MATEUSZ POJNAR

Dziewczynka robi postępy, od kilku miesięcy je normalnie, potrafi też już operować widelcem

eprasa.pl a08de29f32

Bilety MZK podrożeją od stycznia o 67 procent. Podwyżka dosięgnie pasażerów bez karty

Jarosław Miłkowski
Gorzów

Bilet normalny 5 zł, ulgowy 2,50 zł, miesięczna przejazdówka 154 zł. Tyle od 1 stycznia będą płacić za przejazd autobusem i tramwajem ci, którzy nie będą mieli Karty Miejskiej.

Ta wiadomość przekazywana jest na razie z ust do ust, bo miasto głośno o tym nie mówi.

- Kupując dziś przejazdówkę, dowiedziałam się, że po Nowym Roku bilety mają być droższe. Wiem, że od stycznia przejazdy będą darmowe, ale nie dla wszystkich. Nigdzie o tym wcześniej nie przeczytałam, podwyżką się zdziwiłam i szczerze zaniepokoiłam - mówiła nam w piątkowe popołudnie nasza stała Czytelniczka, pani Małgorzata.

- Czy redakcja coś wie, aby od 1 stycznia drożały ceny biletów? To z pewnością będzie zaskoczenie dla tych, którzy mieszkają pod Gorzowem, ale w mieście uczą się lub pracują - pytał też pan Marcin z Siedlic, kolejny z naszych Czytelników.

FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Podwyżka może być zaskoczeniem dla wielu pasażerów. Ma wejść w życie od 1 stycznia 2026, jednak na razie władze jej głośno nie komunikują

Choć miasto w tej sprawie nie skierowało do mieszkańców żadnego komunikatu, podwyżka ma wejść w życie 1 stycznia 2026. Sprawdziliśmy to. Dotarliśmy do zarządzenia prezydenta miasta podpisanego - z jego upoważnienia - przez wiceprezydent Izabelę Piotrowicz.

Ogłoszenie podwyżek cen biletów w drodze zarządzenia było możliwe, bo wcześniej na wyższe maksymalne stawki za komunikację miejską zgodzili się radni.

W dokumencie podpisanym 11 grudnia czarno na białym stoi, że 45-minutowy bilet normalny ma kosztować 5,00 zł, a ulgowy - 2,50 zł. Popularne wśród pasażerów miesięczne przejazdówki mają kosztować 154 zł (normalne) i 77 zł (ulgowe). Oznacza to, że cena biletów jednorazowych wzrośnie o prawie 67 procent. Podobnie wzrośnie cena biletów okresowych.

Więcej za przejazd będą musieli płacić wszyscy, którzy nie posiadają uprawnień do bezpłatnego korzystania z miejskiej komunikacji. Od dawna za darmo mogą jeździć seniorzy od 70. roku życia. Od 1 stycznia 2026 autobusami i tramwajami za darmo będą mogły jeździć te osoby, które będą posiadały Kartę Miejską „Gorzów. Stąd jestem". By ją wyrobić, trzeba być zameldowanym w Gorzowie i tu rozliczać podatki. O tym, jak wyrobić Kartę Miejską, władze informują poprzez swoją stronę internetową, na elektronicznych tablicach na przystankach czy głosowo poprzez komunikaty w autobusach i tramwajach. Informacji o podwyżkach cen biletów w żadnym z tych miejsc nie ma. Znaleźć ją można prawdopodobnie jedynie w internetowym Biuletynie Informacji Publicznej. By dotrzeć do rozporządzenia, trzeba trochę poszperać.

- Zafundowali jednym bezpłatną komunikację w ramach karty mieszkańca, to drudzy muszą za to płacić - komentuje podwyżkę pan Edward, kolejny z naszych Czytelników.

- Za rok pewnie skończą się darmowe przejazdy, a bilety 5 zł pozostaną - obawia się pani Agnieszka.

Po raz ostatni ceny biletów MZK wzrosły w Gorzowie w 2016. Podniesiono je z 2,90 do 3,00 zł.

Za kółkiem pijana matka, która wiozła 5-latka

Jakub Pikulik
Gorzów

Na początku weekendu Policja przeprowadziła akcję kontrolowania trzeźwości kierowców. Efekt? Zatrzymano pięciu nietrzeźwych kierowców.

Jeden z kierujących na widok policjantów zawrócił i zaczął oddalać się. Po kilku chwilach był już w rękach mundurowych. Okazało się, że 54-latek miał 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Wyjątkową nieodpowiedzialnością wykazała się 43-letnia kobieta zatrzymana w Janczewie, która mając dwa promile alkoholu prowadziła pojazd przewożąc 5 letnie dziecko.

Tylko jeden z zatrzymanych kierujących odpowie za wykroczenie z wynikiem poniżej pół promila w wydychanym pwoietrzy. Dodatkowo 24 latek prowadził pojazd z cofniętymi uprawieniami do kierowania. Wobec pozostałych czterech osób prowadzone będą postępowania w związku z przestępstwem.

REKLAMA 0011438222

Szczegóły na **www.lubuskie.pl**
Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego
Departament Infrastruktury Społecznej **tel. 68 456 53 79**

eprasa.pl a08de29f32

Wyrok prawomocny. Co ze zwrotem dotacji dla szczypiornistów?

Jarosław Miłkowski
Gorzów

Magistrat czeka na zwrot dokumentów związanych z dotacją z 2020 roku. Na ich podstawie urzędnicy wyliczą ile Stal musi oddać.

Szczeciński sąd uznał, że Marek G. (były prezes gorzowskiego klubu) oraz Tomasz M. (były dyrektor) doprowadzili do uszczuplenia majątku miasta. Dotacja w wysokości 480 tys. zł nie została rozliczona jak trzeba, a faktury do rozliczenia pieniędzy dla szczypiornistów pochodziły nawet od... żużlowców. Przedstawiono też „rozliczenia" za obóz sportowy dla zawodników, który... nigdy się nie odbył.

Kilka miesięcy temu Sąd Okręgowy w Gorzowie ustalił, że Marek G. miał doprowadzić do uszczuplenia majątku miasta na kwotę 118,2 tys. zł, a Tomasz M. – na kwotę 273,2 tys. zł. W związku z tym zwróciliśmy się do gorzowskiego magistratu z pytaniami: Ile pieniędzy z 480-tysięcznej dotacji będzie musiała zwrócić miastu Stal Gorzów oraz kiedy miasto zamierza wystąpić o zwrot pieniędzy i formalnie od kogo?

- W związku z prowadzonym postępowaniem, wszystkie oryginały dokumentów dotyczących tej sprawy zostały zabezpieczone przez organy ścigania. Nie dysponując niezbędną dokumentacją finansową, wydział sportu nie może precyzyjnie określić kwoty zwrotu dotacji - powiedział „Gazecie Lubuskiej" rzecznik magistratu Wiesław Ciepiela.

Akta sprawy, w tym także dokumenty związane z dotacją, powróciły już do gorzowskiego sądu okręgowego. Niebawem miasto będzie więc mogło odzyskać dokumenty. Wówczas będzie można poznać kwotę, która będzie musiała zostać zwrócona miastu.

- Dokładna kwota do zwrotu zostanie wyliczona niezwłocznie po odzyskaniu przez wydział sportu dokumentacji. Wtedy można będzie dokończyć procedurę kontrolną i wystąpić o zwrot środków - mówi rzecznik Ciepiela.

Przy okazji informuje: - Wydział audytu, kontroli i analiz prowadzi szeroką kontrolę w podmiotach związanych ze Stalą Gorzów. Rezultaty zostaną przedstawione po jej zakończeniu - dodaje rzecznik.

FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

To, że doprowadzono do uszczuplenia majątku miasta, ustalił najpierw sąd okręgowy w Gorzowie

Mieszkańcy dostają już nowe rachunki i są przerażeni

Jarosław Miłkowski
Gorzów

Wyliczenia czynszów za mieszkanie, które już uwzględniają nową opłatę za śmieci trafiają do gorzowian. - Trzeba będzie płacić o ponad 50 procent więcej - mówią.

FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Według szacunków urzędników, w blokach i kamienicach mieszka 83 proc. gorzowian. To właśnie ich dotkną zmiany dotyczące opłat za śmieci

- To jest kpina z ludzi. Mieszkający w domkach mają normalne stawki, a na blokowiskach mają masakrę - mówi nam pan Leszek, nasz Czytelnik z ulicy Wróblewskiego.

Mieszka na terenie spółdzielni mieszkaniowej „Górczyn". Tuż przed weekendem dostał nowy wymiar opłat za mieszkanie, jakie będą obowiązywać od nowego roku. Gdy zerknął na pozycję „opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi", aż zrobiło mu się gorąco.

- Od 1 stycznia tylko za same śmieci mamy zapłacić prawie 120 zł. A w domu jest nas tylko dwoje - mówi „Gazecie Lubuskiej" Czytelnik.

Dziś za odpady mieszkańcy Gorzowa płacą 38 zł miesięcznie od osoby. Od 1 stycznia będzie jednak obowiązywał nowy system opłat za śmieci. Jest on hybrydowy. Mieszkańcy domków jednorodzinnych w dalszym ciągu będą płacić 38 zł. Mieszkańcy zabudowy wielorodzinnej, a więc bloków i kamienic, będą płacić za śmieci w oparciu o zużycie wody. A za każdy metr sześcienny stawka ma wynosić 12 zł.

- My zużyliśmy 9,95 metra, więc wychodzi, że zapłacimy 119,40 zł. I płacąc tyle za dwie osoby mam jeszcze segregować śmieci?! - złości się pan Leszek.

Nasz Czytelnik z krytykowaniem nowych stawek za śmieci nie jest odosobniony.

- U mnie wzrost za odpady wynosi 52 procent. Za grudzień stawka była jeszcze 38 zł, ale od stycznia będzie to 58 zł - mówi z kolei pan Stanisław.

Mieszka sam, a z rachunków wychodzi, że średnio zużywa 4,83 metra wody w miesiącu.

- Ja bardzo panu prezydentowi i Platformie, która z nim rządzi miastem „dziękuję" - mówi wściekły gorzowianin.

O wzroście rachunku za śmieci w sobotni wieczór opowiadał nam też pan Mariusz, który już dostał rachunek ze spółdzielni Włókno.

- Mieszkamy w cztery osoby. Rachunek za śmieci wzrósł nam o 60 zł, czyli o 15 zł na osobę. Czas najwyższy z tego miasta się wyprowadzić - mówi rozżalony. Jego czteroosobowa rodzina płacić będzie za śmieci około 212 zł miesięcznie.

Magistrat na wprowadzenie systemu „po wodzie" zdecydował się, bo za śmieci nie płacą wszyscy. W czerwcu tego roku (wtedy radni podejmowali uchwałę o hybrydowym systemie opłat) w Gorzowie zameldowanych - na stałe i tymczasowo - było 106,5 tys. osób. Deklaracje śmieciowe dotyczyło jednak 98,4 tys. mieszkańców.

Urzędnicy szacują, że w Gorzowie żyje nawet 116 tys. ludzi. Ich zdaniem jest więc około 18 tys. „martwych dusz", czyli osób, które nie płacą za śmieci, a w ten sposób uszczuplają system śmieciowy o 8 mln zł rocznie.

Wprowadzając nowy system opłat, władze miasta założyły, że „martwe dusze" są głównie w zabudowie wielorodzinnej. W skrócie: choć w deklaracji śmieciowej wykazywana jest jedna osoba (właściciel mieszkania), to w rzeczywistości pod danym adresem mieszka kilka osób (wynajmujących). Nowy system ma sprawić, że nie unikną one opłaty za śmieci, bo będą musiały zapłacić rachunek „po wodzie".

Skąd urzędnicy wzięli stawkę 12 zł za metr? Według ich obliczeń 83 proc. mieszkańców żyje w kamienicach i w blokach. Wielkość zużycia wody, jaka trafia z Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji do tej grupy podzielili przez szacowaną liczbę mieszkańców zabudowy wielorodzinnej i skonfrontowali z tym, ile kosztuje system śmieciowy.

Z wyliczeń magistratu wynika, że gorzowianie zużywają średnio nieco ponad 3 metry wody miesięcznie. By więc uśredniona kwota od osoby nie odbiegała od dotychczasowej stawki 38 zł za śmieci, zaproponowali 12 zł. W efekcie ci, którzy kąpią się raz w tygodniu, zapłacą za śmieci mniej niż ci, którzy kąpią się dwa razy dziennie. I to nawet wtedy, jeśli generują więcej odpadów od „czyścioszków".

W Gorzowie zameldowanych jest około 106 tysięcy ludzi, ale deklaracje śmieciowe dotyczą 98 tys. mieszkańców

- Ten system nie jest dyskryminujący. On jest najbardziej sprawiedliwy - mówił wiceprezydent Jacek Szymankiewicz, gdy głosowano nad zmianami.

Uchwała w sprawie sposobu naliczania stawki za odpady została przyjęta 5 czerwca. Mieszkańcy nie mieli nawet dużego pola manewru, by przykręcić kran i w ten sposób zmniejszyć sobie stawkę za śmieci. Kwota, którą mają płacić przez pierwsze półrocze przyszłego roku, została obliczona na podstawie zużycia w okresie styczeń - czerwiec 2025.

Władze miasta zapowiedziały, że po roku od wprowadzenia nowych stawek powstanie raport na temat efektów finansowych, jakie wprowadzi uszczelnienie systemu.

- To nam da obraz, gdzie faktycznie system potrzebuje jeszcze zmiany, czy jakiejś drobnej korekty. Być może zebrane środków tych ujawnionych „martwych dusz" pozwolą nam na zmniejszenie obciążeń. To by był najlepszy scenariusz - mówił pół roku temu, przy okazji debaty nad zmianą systemu naliczania opłat, wiceprezydent Szymankiewicz.

AKCJA CHARYTATYWNA

0211435258

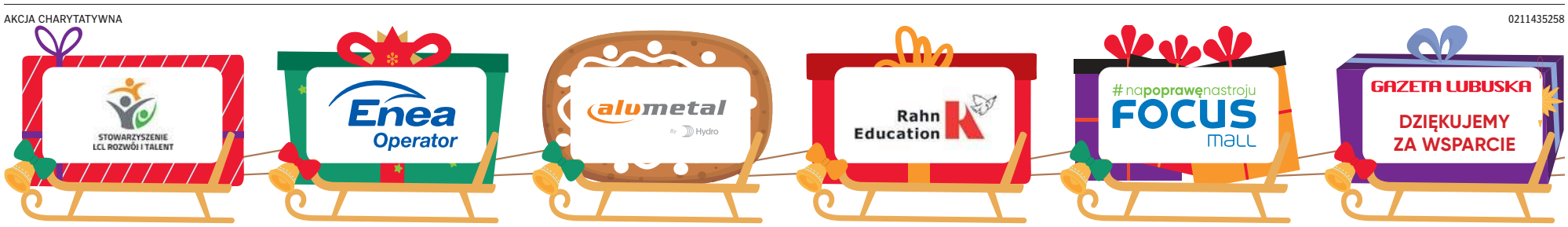

eprasa.pl a08de29f32

MATERIAŁ INFORMACYJNY NASK

0011448173

Domena .pl jako cyfrowa wizytówka – bezpieczeństwo, lokalność, wiarygodność

Dziś niemal każda relacja z marką, firmą czy organizacją zaczyna się w internecie. Zanim zadzwonimy, napiszemy maila czy złożymy zamówienie, najpierw sprawdzamy: kim są, jak się prezentują i czy można im zaufać. Właśnie dlatego domena internetowa przestała być technicznym dodatkiem, a stała się fundamentem obecności w sieci. To ona jest pierwszym sygnałem profesjonalizmu, wiarygodności i stabilności - między innymi dlatego warto postawić na domenę .pl.

Czym jest domena .pl i kto za nią stoi?
.pl to polska domena krajowa najwyższego poziomu (ang. ccTLD country code top-level domain). Jej operatorem jest Rejestr domeny .pl, działający w ramach NASK, instytutu odpowiedzialnego m.in. za rozwój i bezpieczeństwo polskiej infrastruktury internetowej. To ważne zaplecze instytucjonalne sprawia, że domena .pl funkcjonuje w oparciu o jasne zasady, wysokie standardy jakości i europejskie regulacje. Dla użytkownika oznacza to stabilność, przewidywalność i realne wsparcie ekspertów.

Statystyki i kontekst europejski
Domena .pl od lat znajduje się w czołówce europejskich domen krajowych – zarówno pod względem liczby aktywnych nazw, jak i stabilności działania. To potwierdzenie, że wybór domeny .pl jest decyzją opartą na sprawdzonych rozwiązaniach, a nie chwilowym trendzie.

Zgodnie z danymi Rejestru domeny .pl, obecnie w NASK zarejestrowanych jest ponad 2,5 mln domen .pl. W 2024 roku Rejestr odnotował znaczny wzrost liczby aktywnych nazw. Zarejestrowano wtedy niemal 770 tysięcy domen więcej w porównaniu z rokiem poprzednim. To ponad 2 tysiące rejestracji dziennie! Rosnąca popularność domeny z końcówką .pl umacnia stabilną pozycję Polski w czołówce europejskich rejestrów krajowych.

Dlaczego domena .pl buduje zaufanie?
Z perspektywy odbiorcy domena .pl to jasny komunikat: „działamy w Polsce, znamy lokalny rynek, podlegamy europejskim zasadom". W czasach, gdy użytkownicy są coraz bardziej wyczuleni na oszustwa i fałszywe strony, taka transparentność ma ogromne znaczenie. Domena .pl wzmacnia wiarygodność, skraca dystans i buduje poczucie bezpieczeństwa – szczególnie w relacjach z polskimi klientami i partnerami.

Strona www a profile w mediach społecznościowych
Media społecznościowe są ważnym narzędziem komunikacji, ale nie zastąpią własnej domeny. Profil w serwisie społecznościowym nie należy w pełni do marki – podlega regulaminom, algorytmom i decyzjom platform. Strona internetowa oparta na własnej domenie .pl to niezależna i stabilna forma obecności online – miejsce, nad którym właściciel ma pełną kontrolę i które może rozwijać zgodnie ze swoją strategią.

Bezpieczeństwo domeny .pl
Jednym z kluczowych atutów domeny .pl jest bezpieczeństwo. Rejestr domeny .pl spełnia międzynarodowe normy ISO, co potwierdza wysoką jakość operacyjną i stabilność systemów. Domena .pl jest także zgodna z wymogami dyrektywy NIS2. Dodatkowo użytkownicy nazw domeny .pl mogą korzystać z rozwiązań, takich jak DNSSEC, które m.in. chroni przed przechwyceniem ruchu internetowego, czy też .pl Registry Lock – zabezpieczenia uniemożliwiającego nieautoryzowane zmiany dotyczące domeny.

IDN – domeny z polskimi znakami
Rejestr domeny .pl umożliwia rejestrację nazw z polskimi znakami diakrytycznymi, takimi jak ą, ć czy ł. To rozwiązanie pozwala jeszcze lepiej oddać nazwę marki, miejscowości czy inicjatywy i wzmocnić jej lokalny charakter. W wielu przypadkach to właśnie domena z polskimi znakami jest najbardziej naturalna i czytelna dla odbiorcy.

Korzyści biznesowe i wizerunkowe
Własna domena .pl to inwestycja w profesjonalny wizerunek. Ułatwia budowanie zaufania, wzmacnia rozpoznawalność marki i wspiera długofalowe relacje z klientami. Jest też podstawą działań marketingowych, sprzedażowych i komunikacyjnych – niezależną od zmiennych warunków platform zewnętrznych. Domena staje się cyfrową wizytówką, która pracuje na reputację marki każdego dnia.

Jak zarejestrować domenę lub zostać rejestratorem?
Rejestracja domeny .pl jest prosta i dostępna dla każdego. Firmy zainteresowane współpracą mogą przystąpić do Programu Partnerskiego NASK i zostać rejestratorem nazw domeny .pl.

Domena to dziś znacznie więcej niż element adresu strony internetowej. To fundament zaufania, bezpieczeństwa i profesjonalizmu w sieci. Domena .pl łączy lokalność z najwyższymi europejskimi standardami. Dlatego coraz częściej to właśnie .pl staje się świadomym wyborem marek, firm i organizacji.

eprasa.pl a08de29f32

POLSKA *i* ŚWIAT

OSZCZĘDZANIE

„Święta Bożego Narodzenia to okres największej nadprodukcji żywności w polskich domach. Kupujemy i gotujemy »na zapas«, często znacznie ponad rzeczywiste potrzeby. Efekt? Duża część potraw trafia do kosza, co oznacza nie tylko zmarnowane produkty, ale także pieniądze wydane na zakupy oraz koszty ich przygotowania – wodę, prąd, gaz i czas poświęcony na gotowanie" – wskazał Instytut Ochrony Środowiska.

„Komuś nie podoba się dokończony mur na granicy polsko-białoruskiej. To znaczy, że nasza polityka migracyjna jest skuteczna

Radosław Sikorski wicepremier, szef MSZ

KRÓTKO

PROKURATURA

Będzie nowy wniosek o ENA

Prokuratura nie odstępuje od ścigania Marcina Romanowskiego i złoży ponowny wniosek o zastosowanie wobec niego Europejskiego Nakazu Aresztowania – oświadczył w piątek prokurator generalny, szef MS Waldemar Żurek. Wcześniej tego dnia informowano o uchyleniu przez sąd ENA wydanego wobec Romanowskiego w grudniu ub.r.

Do decyzji sądu Żurek odniósł się na platformie X, podkreślając, że została podjęta „jednoosobowo, na posiedzeniu niejawnym, bez wiedzy i zawiadomienia prokuratury, co rodzi poważne wątpliwości proceduralne".

W ocenie Żurka „uzasadnienie postanowienia jest wewnętrznie sprzeczne i pozostaje w oczywistej kolizji z aktami sprawy".

Poseł PiS, były wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski jest podejrzany w śledztwie dot. nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości. 19 grudnia 2024 roku Sąd Okręgowy w Warszawie wydał za posłem Europejski Nakaz Aresztowania.

POŻEGNANIE

Zmarł Michał Urbaniak

FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLICJI

W sobotę, 20.12, w wieku 82 lat zmarł Michał Urbaniak – jazzman, kompozytor i aranżer. Zasłynął w świecie, nagrywając płytę „Tutu" z legendą jazzu Milesem Davisem. Nagrał kilkadziesiąt autorskich płyt, był twórcą muzyki do filmów. „Żył i czuł wielkimi nutami. Odszedł w wieku 82 lat" – napisała Dorota Dosia Urbaniak.

TURYSTYKA

Zamknęli szlak na Kasprowy

Od soboty Tatrzański Park Narodowy wprowadził istotne ograniczenie dla turystów odwiedzających Kasprowy Wierch. Do odwołania zamknięty został krótki, ale bardzo popularny odcinek żółto znakowanego szlaku pomiędzy kopułą szczytową Kasprowego Wierchu a górną stacją kolejki linowej PKL. Decyzja podyktowana jest względami bezpieczeństwa. TPN przypomina, że na szczyt Kasprowego Wierchu wciąż można dotrzeć, wybierając trasę przez Suchą Przełęcz i zimowy wariant podejścia na szczyt. Ten wariant jest dostępny wyłącznie wtedy, gdy pokrywa śnieżna chroni roślinność i glebę. Park apeluje o przestrzeganie komunikatów i zachowanie szczególnej ostrożności w górach.

Prezydent Zełenski z wizytą w Polsce. Padły ważne słowa

M. Koziestański, A. Jaros
Warszawa

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski przebywał w piątek w Warszawie. Spotkał się z najważniejszymi przedstawicielami polskich władz.

Prezydent Ukrainy spotkał się z prezydentem Karolem Nawrockim oraz marszałkami Sejmu i Senatu – Włodzimierzem Czarzastym i Małgorzatą Kidawą-Błońską oraz premierem Donaldem Tuskiem.

Po spotkaniu z prezydentem Nawrockim Zełenski zadeklarował m.in. gotowość do przyspieszenia ekshumacji na Wołyniu oraz konsultacje w sprawie obrony przeciwdronowej.

O godz. 16 w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyła się rozmowa w cztery oczy prezydenta Zełenskiego i premiera Tuska. Przed rozmowami szef polskiego rządu przypomniał, że Ukraina otrzyma 90 mld euro pożyczki z Unii Europejskiej na kolejne dwa lata. Jak podkreślił, środki te mają zostać spłacone dopiero po uzyskaniu przez Ukrainę reparacji od Rosji.

– To agresor musi zapłacić za wszystko, za wszystkie straty – zaznaczył Donald Tusk.

Donald Tusk podczas spotkania wyraził swoje uznanie dla Zełenskiego, mówiąc mu, że jest „bohaterem nie tylko na Ukrainie, ale też i w Polsce". „Również traktujemy cię jak bohatera (...). Twoja walka jest naszą wspólną walką" – podkreślił premier i dodał z uśmiechem, że wie, co mówi.

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Tusk i Zełenski spotkali się w Warszawie. Wśród tematów były wsparcie UE i odpowiedzialność Rosji za wojnę

Prezydent Ukrainy natomiast stwierdził, że „najbardziej przerażające dla Rosji jest to, że jesteśmy razem". „Oni na pewno nie są w stanie pokonać nas obu" – skwitował.

Podziękował Polsce za wsparcie, którego udziela Ukrainie od początku wojny. Podkreślał również znaczenie decyzji podjętej w czwartek przez europejskich liderów w trakcie szczytu Unii Europejskiej – o udzieleniu Ukrainie wsparcia w formie pożyczki w wysokości 90 mld euro na kolejne dwa lata.

– Wzmacniacie Ukrainę, naszych żołnierzy i cywilów. Myślę, że Europa wykazała się przywództwem i jest to niezmiernie ważne – powiedział Zełenski. – Jest to bardzo mocna, silna pozycja. Dziękuję za to, że popieraliście nas – dodał.

Politycy nie uniknęli trudnych tematów. Premier: nie wszyscy Ukraińcy doceniają nasze wysiłki

Tusk zaznaczył, że Polska i Ukraina są sojusznikami. – Wspieramy Ukrainę z całych sił – podkreślił, wskazując, że Polska oraz Polacy wykonali „olbrzymie wysiłki" w celu obrony wspólnego interesu – niepodległości obu państw.

Zaznaczył jednocześnie, że Polacy i Ukraińcy „muszą wobec siebie wykazać maksimum zrozumienia i cierpliwości".

– Czasami mamy poczucie w Polsce, że nie wszyscy Ukraińcy doceniają nasze wysiłki. Czasami Ukraińcy mają poczucie, że u nas nastroje stały się trochę mniej proukraińskie. Tak, to wszystko prawda. My mamy sobie bardzo dużo do wyjaśnienia i z przeszłości. Musimy mieć wobec siebie bardzo dużo cierpliwości i zrozumienia – powiedział polski premier.

Dodał, że „musimy mądrze myśleć o naszej wspólnej przyszłości, ale to musi być oparte na wzajemnym szacunku i na wzajemnej przyjaźni". – Wszystko da się wyjaśnić, każdy ma tu swoją robotę do wykonania, ale nikt nie może zakwestionować tego wielkiego wspólnego interesu dwóch dumnych narodów – powiedział Tusk.

Spotkanie premiera z prezydentem Ukrainy stało wcześniej pod znakiem zapytania, ponieważ Donald Tusk reprezentował Polskę na unijnym szczycie w Brukseli. Obrady miały być kontynuowane kolejnego dnia, jednak zakończyły się w nocy.
PAP

Tak niemiecka telewizja opisuje prezydenta Karola Nawrockiego: „Silny człowiek wzorowany na Trumpie"

Aleksandra Jaros
LOkalizator

Niemiecka telewizja MDR opisała prezydenta Karola Nawrockiego jako polską wersję Donalda Trumpa. – Superpremier, który chce rządzić nad Tuskiem – czytamy w obszernym artykule.

Od momentu objęcia urzędu Nawrocki stara się narzucać nowe zasady i rozszerzać swoje uprawnienia poza wąskie ramy konstytucji – ocenia polskiego prezydenta niemiecka telewizja MDR.

W obszernym artykule napisano, że Karol Nawrocki stara się stworzyć wrażenie kierującego rządem, niczym „superpremier", który góruje nad Tuskiem. – Jednocześnie kreuje wizerunek „twardziela", który ma wszystko pod kontrolą – czytamy. Zwrócono uwagę na odmowę mianowania ambasadorów, powołania sędziów i podpisania awansu dla oficerów wywiadu.

Według niemieckiej telewizji Nawrocki wykorzystuje niejasne sformułowania polskiej konstytucji, aby uzyskać uprawnienia, których być może nie ma.

– Rola prezydenta jest przede wszystkim reprezentacyjna, uzupełniona prawem weta wobec ustaw. Podczas gdy poprzedni prezydenci korzystali z tego uprawnienia oszczędnie, Nawrocki wydaje się wykorzystywać je jako broń przeciwko rządowi Tuska – dodano w artykule.

Zdaniem niemieckiej telewizji podobieństwa do Trumpa są oczywiste i wiele wskazuje na to, że amerykański prezydent jest dla niego politycznym wzorem do naśladowania.

– Trumpa i Nawrockiego łączy żądza władzy i podobne konserwatywne poglądy – na przykład na temat imigracji, ról płciowych, praw osób LGBTQ i polityki klimatycznej – pisze MDR.

Zwrócono także uwagę, na dobre kontakty Nawrockiego z prezydentem USA.

eprasa.pl a08de29f32

Wszystkie kłopoty Jarosława Kaczyńskiego

Marcin Romanowski i Zbigniew Ziobro, a zwłaszcza ten drugi, to dla PiS spore obciążenie. A Kaczyński i bez tego ma sporo na głowie, bo notowania PiS od lat nie były tak słabe jak dziś

Dorota Kowalska

Prezes Kaczyński lekko nie ma. W partii trwa otwarta już wojna między poszczególnymi frakcjami, a tu jeszcze dzieje się wokół Zbigniewa Ziobry.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa ma w poniedziałek rozpatrzyć wniosek o areszt dla niego. Przypomnijmy: na początku listopada Sejm uchylił Ziobrze immunitet i zgodził się na jego zatrzymanie i ewentualne tymczasowe aresztowanie. Śledczy zamierzają postawić byłemu ministrowi sprawiedliwości łącznie 26 zarzutów, w tym te - założenia i kierowania zorganizowaną grupą przestępczą oraz ustawiania i ręcznego sterowania konkursami na dotacje z Funduszu Sprawiedliwości. W momencie, kiedy śledczy stawiali Ziobrze zarzuty, ten przebywał na Węgrzech i już z nich nie wrócił. Chciał, żeby przesłuchano go albo w Budapeszcie albo w Brukseli, ale prokuratorzy odrzucili tę propozycję.

Ziobro pojechał więc do Brukseli, gdzie, jak twierdzi, mieszka i leczy się w związku z chorobą nowotworową. Tam też zatrudniona jest jako doradczyni europosłów PiS jego żona Patrycja Kotecka.

„Ja podróżuję po Europie, jestem wolnym człowiekiem, a ich ręce nie są w stanie mnie dosięgnąć" – to słowa Ziobry wygłoszone w telewizji wPolsce24.

O sprawie Ziobry mówił w „Faktach po Faktach" w TVN24 minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński.

- Mam nadzieję, że zostanie wydany nakaz aresztowania i mam nadzieję, że potem wystawiony zostanie też stosowny list gończy i pan Ziobro zostanie prędzej czy później będzie doprowadzony przed polski wymiar sprawiedliwości - stwierdził. - W tej sprawie trudno nie odnieść wrażenia, że sąd wyznaczył długi termin na to posiedzenie aresztowe. Ale mam nadzieję, że już w poniedziałek będziemy wiedzieli dokładnie, na czym stoimy - dodał.

I podkreślił, że „nigdy wcześniej w historii Polski po 1989 roku nie było takiej sytuacji, że były prokurator generalny, jego zastępca były minister sprawiedliwości uciekają z Polski, uciekają jak zwykli bandyci".

- To są rzeczy, o których będziemy kiedyś czytać w książkach od historii. Nie mam co do tego żadnych wątpliwości - podsumował.

W między czasie Sąd Okręgowy w Warszawie zdecydował o uchyleniu europejskiego nakazu aresztowania (ENA) wobec Marcina Romanowskiego, bliskiego współpracownika Ziobry, wiceministra sprawiedliwości odpowiedzialności właśnie za Fundusz Sprawiedliwości. Romanowski od roku przebywa na Węgrzech, dostał tam zresztą azyl polityczny.

W uzasadnieniu tej decyzji sędzia wskazał na „fakty drastycznego łamania porządku konstytucyjnego przez władzę wykonawczą w Polsce", czy „ferowanie orzeczeń sądowych zanim zostały one wydane". Napisał też, że „istnieją poważne obawy, że sytuację panującą obecnie w Państwie Polskim zakwalifikować można jako krypto dyktaturę".

Rzecznik Prokuratury Krajowej Przemysław Nowak Prokurator ocenił postanowienie sądu jako bezzasadne i zapowiedział, że „w najbliższym czasie zostaną podjęte dalsze kroki procesowe w tym zakresie".

Z kolei minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek oświadczył, że „prokuratura nie odstępuje od ścigania Marcina Romanowskiego i złoży ponowny wniosek o zastosowanie europejskiego nakazu aresztowania".

- Jeżeli sprawa ponownie trafi do tego samego sędziego, zostanie złożony wniosek o jego wyłączenie z uwagi na brak obiektywizmu - dodał.

Tak czy inaczej, znowu głośno o Funduszu Sprawiedliwości, Zbigniewie Ziobrze i jego najbliższych współpracownikach. To kłopot dla Prawa i Sprawiedliwości.

- Zbigniew Ziobro to jest polityk, który nie cieszy się specjalną sympatią w Polsce. Co więcej, nienajlepsza opinia czy nienajlepszy stosunek, czy wprost negatywny stosunek do niego nie jest tylko i wyłącznie domeną wyborców koalicji 15 października. Jest całkiem spora grupa osób sceptycznych wobec Ziobry i jego poczynań jako ministra sprawiedliwości, które są jednocześnie wyborcami Prawa i Sprawiedliwości, Konfederacji czy Grzegorza Brauna, czego skrajnym przykładem są transparenty na stadionach, które jeszcze pół roku temu uderzały w Trzaskowskiego, a dzisiaj krytykują Ziobrę - mówi mi ostatnio Marcin Duma, szef Instytutu Badań Rynkowych i Społecznych IBRiS. I dodał, że sprawa Ziobry to duże obciążenie dla Prawa i Sprawiedliwości, bo nawet jeśli Ziobro nie powoduje samych spadków notowań Prawa i Sprawiedliwości, to na pewno uniemożliwia odbudowę poparcia, czy tamowanie ucieczki wyborców Prawa i Sprawiedliwości do Brauna czy do Konfederacji.

Bo prezes Kaczyński i bez Ziobry ma sporo na głowie.

Media od kilku już tygodni rozpisują się o walce przynajmniej dwóch frakcji w Prawie i Sprawiedliwości. Wszystko wzięło się stąd, że choć PiS wygrał wybory prezydenckie, w każdym razie wygrał je Karol Nawrocki popierany przez PiS, partia traci w sondażach. Politycy PiS dostrzegli więc potrzebę obrania nowego politycznego kursu, tyle, że jego poszukiwania zapoczątkowały nowe spory, które są pokłosiem starych. Jeden z nich toczy się między byłym premierem Mateuszem Morawieckieckim i jego ludźmi, nazywanymi też „harcerzami" a grupą tzw. maślarzy. Na czele tych drugich stoją Przemysław Czarnek, Patryk Jaki, Jacek Sasin i Tobiasz Bocheński.

Określenie wzięło się stąd, że Bocheński uderzał w ekipę rządową za to, że w samolocie LOT-u z Frankfurtu do Polski podano mu masło „Deutsche Markenbutter", a nie polskiego producenta. LOT tłumaczył potem, że linie lotnicze najczęściej zaopatrują się porcie lotniczym startu.

To ludzie z frakcji Morawieckiego mieli tak nazwać swoich kolegów z partii, sami od lat nazywani są „harcerzami", bo wielu swego czasu działało w harcerstwie.

W każdym razie „maślarze" połączyli siły przy okazji rozmów o nowym programie, który PiS zamierza stworzyć na wybory parlamentarne w 2027 roku, w grupie, która miała nad nim pracować nie znalazł się Mateusz Morawickie, znaleźli się za to: Mariusz Błaszczak, Jacek Sasin, Przemysław Czarnek, Tobiasz Bocheński i Patryk Jaki.

W Prawie i Sprawiedliwości doszło do prawdziwej burzy, interweniował Jarosław Kaczyński, tyle, że ponoć sam miał zatwierdzić brak obecności Morawieckiego w tym gronie.

Właśnie dlatego Mateusz Morawiecki nie pojawił się na spotkaniu organizowanym przez PiS pod nazwą „Myśląc Polska Alternatywa 2.0" – przynajmniej tak donosiły media.

Walki z czasem nabrały też bardziej publicznego charakteru. Jacek Sasin, „maślarz", zapytany w Radiu Zet, czy Mateusz Morawiecki nigdy nie będzie już kandydatem ugrupowania na premiera, stwierdził, że Morawiecki „reprezentuje w PiS bardziej centrowy nurt, wizerunek centrowy, a to nie jest to, czego oczekują wyborcy prawicy".

W odpowiedzi Morawiecki zamieścił uszczypliwy wpis w mediach społecznościowych.

„Czego oczekują wyborcy prawicy" - napisał dodając emotikonkę mrugnięcia i strzałkę w dół. Pod tekstem znalazło się zdjęcie Jacka Sasina.

Jarosław Kaczyńskiego widział co się dzieje, stąd pomysł, aby spotkać się na Nowogrodzkiej i przedyskutować, jak uspokoić nastroje.

Tyle tylko, że Mateusz Morawiecki nie pojawił się na posiedzeniu kierownictwa PiS. Był za to razem z byłą premierką Beatą Szydło i europosłem PiS, byłym prezesem Orlenu Danielem Obajtkiem w Brzozowie w woj. podkarpackim. Spotykał się tam z wyborcami.

- Nie pamiętam, by ktoś tak jawnie zlekceważył słowo prezesa – mówili cytowani w mediach politycy PiS.

Chwilę później Onet ustalił, w PiS miało dojść do niespodziewanego sojuszu. Po wielu latach politycznego sporu, Mateusz Morawiecki i Beata Szydło mieli się dogadać.

– Szydło jest w partii na marginesie. Układ z „maślarzami" nic by jej nie dał, poza kolejną próbą zemsty na Morawieckim. „Maślarze" nie dają jej żadnych szans na powrót do gry w krajowej polityce – ocenił rozmówca Onetu.

Jak dodał, „sojusz z byłym premierem daje jej paradoksalnie szansę na powrót do gry, ponieważ w ten sposób pokazuje swoją autonomiczną pozycję i staje się jednym z graczy w rozgrywce wewnątrz PiS". Co więcej, „maślarzom" trudniej będzie atakować porozumienie dwojga byłych premierów.

O tym, jak bardzo PiS jest dzisiaj podzielony niech świadczy fakt, że w partii odbyły się trzy wigilie. Pierwszą zorganizował dla wszystkich prezes Kaczyński. Drugą, dla swoich ludzi, były premier Mateusz Morawiecki. Trzecią - były wicepremier Jacek Sasin i ponoć podczas dzielenia się opłatkiem z najbliższymi współpracownikami nie oszczędzał Morawieckiego.

Widać wyraźnie, że nastroje w Prawie i Sprawiedliwości są bardziej niż nerwowe. Notowania partii dawno nie były tak słabe. Jak wynika z badań 25 procent wyborców PiS z roku 2023 roku jest dzisiaj w gronie wyborców Konfederacji i Grzegorza Brauna. To nowość dla Prawa i Sprawiedliwości, którego pozycja na prawicy była dotąd niezagrożona. I pewnie stąd biorą się wszystkie kłopoty Jarosława Kaczyńskiego.

AUTOPROMOCJA 0011448324

eprasa.pl a08de29f32

Zełenski codziennie rozmawia z Jermakiem, choć nie jest już szefem biura

Grzegorz Kuczyński
Ukraina

Prezydent Ukrainy pomimo zwolnienia szefa swojego biura Andrieja Jermaka nadal codziennie się z nim komunikuje. Wciąż nie wiadomo, kto miałby zostać nowym szefem biura.

„Jermak nigdzie nie zniknął. Po prostu nie siedzi już w biurze i nie kieruje procesami w trybie 24/7. Ale jest stale dostępny pod telefonem, a wieczorami przebywa w domu prezydenta za ogrodzeniem w Koncza-Zaspie" – pisze dziennikarka Inna Wedernykowa.

Zełenski zwolnił Jermaka pod koniec listopada, w dniu, w którym przeszukano mieszkanie szefa prezydenckiego biura w związku z głośną sprawą korupcyjną w państwowej spółce Enerhoatom. Prezydent wymieniał kilku kandydatów na zwolnione stanowisko, ale do tej pory nie wybrał nowego szefa swojego biura. Jak pisze ukraiński portal Dzerkało Tyżnia, wielu kandydatów z listy już odpadło, a sam Zełenski w rzeczywistości dąży do zachowania systemu władzy, który zbudował dla niego Jermak. Według Wedernykowej prezydent będzie próbował rozmyć rzeczywistą rolę szefa swojego biura.

Źródła dziennikarzy podają, że Zełenski jest gotowy bezpośrednio zarządzać swoim biurem, „pozostawiając mu wyłącznie funkcje techniczne i przenosząc blok analityczny między istniejące struktury, w tym aparat Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony".

FOT. SERGEI GAPON/AFP/EAST NEWS

Zełenski zwolnił Jermaka pod koniec listopada, w dniu przeszukania mieszkania w związku ze sprawą korupcyjną

Nowe akta Epsteina: cenzura, dużo Clintona i mało Trumpa

Grzegorz Kuczyński
USA

Departament Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych opublikował w piątek nowy zbiór dokumentów dotyczących śledztwa w sprawie zmarłego finansisty i skazanego przestępcy seksualnego Jeffreya Epsteina.

Przed ujawnieniem dokumentów pojawiało się ważne pytanie: w jakim stopniu Trump będzie w nich obecny? On i Epstein byli przyjaciółmi i często spotykali się w latach 90. XX w. i na początku XXI w. Trump twierdzi, że pokłócili się w połowie pierwszej dekady obecnego wieku, przed pierwszym skazaniem Epsteina w 2008 roku.

W piątek opublikowano setki tysięcy stron dokumentów rządowych, w których nie ma prawie żadnych wzmianek o Trumpie. Departament Sprawiedliwości poinformował jednak, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni opublikowane zostaną kolejne dokumenty.

Wstępna analiza dokumentów przeprowadzona przez agencję Reuters wykazała, że w dokumentach znajduje się niewiele zdjęć Trumpa i niewiele wzmianek o nim. Znaleziono jedno zdjęcie Epsteina trzymającego czek z nazwiskiem Trumpa oraz inne zdjęcie wykonane w rezydencji Epsteina na Manhattanie, na którym widać egzemplarz książki Trumpa z 1997 r. pt. „Trump: The Art of the Comeback" schowany w regale.

FOT. M. ZUHAIB/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Administracja Trumpa znajduje się pod presją, by ujawnić wszystkie akta Epsteina

Nazwisko Trumpa pojawiło się na listach pasażerów prywatnego samolotu Epsteina, które znalazły się w pierwszej partii materiałów opublikowanych przez Departament Sprawiedliwości w lutym. Trump i kilku członków jego rodziny figuruje również w książce kontaktów Epsteina, która została upubliczniona podczas procesu Ghislaine Maxwell w 2021 r. Trump często zaprzeczał, jakoby dopuścił się jakichkolwiek wykroczeń w związku z Epsteinem lub miał wiedzę o jego przestępstwach, kiedy obaj spotykali się towarzysko na Florydzie.

Departament Sprawiedliwości poinformował, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni opublikowane zostaną kolejne dokumenty

Dokumenty zawierały szereg wzmianek i zdjęć byłego prezydenta demokratów Billa Clintona. Było tam kilka zdjęć Clintona, w tym jedno, na którym widnieje on w basenie wraz z Maxwell i nieznaną osobą. Inne zdjęcia przedstawiały Clintona w jacuzzi, a kolejne – młodą kobietę siedzącą na podłokietniku jego fotela z ramieniem owiniętym wokół jego ramion, z zamazaną twarzą. Czwarte zdjęcie przedstawiało obraz Clintona w niebieskiej sukience wiszący w nowojorskim domu Epsteina.

Ujawnienie zdjęć Clintona może być sprzeczne z polityką Departamentu Sprawiedliwości, który nie ujawnia materiałów związanych z trwającymi dochodzeniami. Trump, republikanin, nakazał Departamentowi Sprawiedliwości zbadanie powiązań Clintona z Epsteinem, co krytycy uznali za próbę odwrócenia uwagi od jego własnych relacji z Epsteinem. Clinton zaprzeczył, jakoby wiedział o przestępstwach Epsteina, kiedy obaj spędzali razem czas i podróżowali, i powiedział, że żałuje, iż kiedykolwiek spotkał Epsteina.

Zastępca prokuratora generalnego Todd Blanche poinformował Kongres na piśmie, że departament zidentyfikował ponad 1200 ofiar Epsteina i członków ich rodzin podczas „wyczerpującej analizy" dokumentów. Jednym z dokumentów była lista masażystek Epsteina, zawierająca 254 nazwiska. Wszystkie nazwiska zostały ocenzurowane.

Blanche powiedział, że dokumenty opublikowane w piątek obejmowały m.in. akta FBI z dochodzeń prowadzonych w latach 2018 i 2006 w sprawie Epsteina oraz dochodzenia w sprawie jego śmierci w 2019 roku. Wiele dokumentów ujawnionych przez Departament Sprawiedliwości zostało mocno ocenzurowanych. Jeden z ocenzurowanych plików, 119-stronicowy dokument, który wydawał się zawierać zeznania wielkiej ławy przysięgłych, został całkowicie zamazany. Trzy kolejne dokumenty, każdy liczący 100 stron, zostały całkowicie ocenzurowane.

Tureckie śledztwo w sprawie rosyjskiego drona

Grzegorz Kuczyński
Turcja

Tureckie siły bezpieczeństwa wszczęły kompleksowe śledztwo po wykryciu rosyjskiego drona zwiadowczego Orlan-10 . To kolejny w ostatnim czasie incydent z udziałem drona w Turcji.

Do zdarzenia doszło w okolicy wsi Çubuklubala w rejonie Izmit, gdzie mieszkańcy zauważyli drona na polu i natychmiast powiadomili władze. Oddziały żandarmerii szybko otoczyły teren, ograniczając dostęp do obiektu ze względów bezpieczeństwa.

Podczas wstępnych oględzin specjaliści stwierdzili, że korpus urządzenia pozostał nienaruszony. Obecnie śledztwo próbuje ustalić, czy bezzałogowy statek powietrzny został zestrzelony, czy doszło do awarii technicznej, czy też urządzenie wykonało awaryjne lądowanie.

Znaleziony dron został przewieziony do strzeżonego magazynu w celu przeprowadzenia szczegółowej analizy technicznej i kryminalistycznej. Eksperci zbadają systemy przechowywania danych drona, jego kamery pokładowe i sprzęt łącznościowy.

To odkrycie było już drugim poważnym incydentem w przestrzeni powietrznej Turcji w ciągu tygodnia. Wcześniej tureckie myśliwce F-16 przechwyciły i zniszczyły niezidentyfikowanego drona na niebie nad prowincją Çankırı po tym, jak zignorował on serię ostrzeżeń.

Chociaż urzędnicy nie łączą jeszcze tych dwóch przypadków, dochodzenia są koordynowane na najwyższym szczeblu z udziałem Ministerstwa Obrony, Narodowej Organizacji Wywiadowczej i organów ścigania.

Amerykanie zajęli kolejny tankowiec na Morzu Karaibskim. Wenezuela: to kradzież i porwanie

Grzegorz Kuczyński
Ukraina

To już drugi taki przypadek w tym miesiącu. Prezydent Donald Trump ogłosił, że nakazuje „blokadę" tankowców objętych sankcjami, które wpływają do Wenezueli i z niej wypływają

„Te działania nie pozostaną bezkarne" – stwierdzono w oświadczeniu rządu Wenezueli, dodając, że zamierza on złożyć skargę do Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz „innych agencji wielostronnych i rządów świata".

Operacja została przeprowadzona przez Straż Przybrzeżną Stanów Zjednoczonych, podobnie jak operacja przeprowadzona na początku tego miesiąca. Statek został zatrzymany przez wyspecjalizowaną jednostkę taktyczną, gdy znajdował się na wodach międzynarodowych.

FOT. HANDOUT/AFP/EAST NEWS

Zajęty przez USA tankowiec Centuries

Sekretarz Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego Kristi Noem, której departament nadzoruje Straż Przybrzeżną, opublikowała na X siedmiominutowe wideo z operacji, na którym widać amerykańskie helikoptery lądujące na pokładzie statku z napisem Centuries na burcie.

Centuries to statek pływający pod banderą Panamy, ale według danych BBC Verify w ciągu ostatnich pięciu lat pływał również pod banderami Grecji i Liberii. Nie figuruje on na liście statków objętych sankcjami przez Departament Skarbu USA.

„Stany Zjednoczone będą nadal ścigać nielegalny transport ropy objętej sankcjami, która jest wykorzystywana do finansowania terroryzmu narkotykowego w regionie" – napisała Noem, dodając: „Znajdziemy was i powstrzymamy".

W ostatnich tygodniach Stany Zjednoczone wzmocniły swoją obecność wojskową na Morzu Karaibskim i przeprowadziły śmiertelne ataki na łodzie podejrzane o przemyt narkotyków z Wenezueli, w wyniku których zginęło około 100 osób. Stany Zjednoczone nie przedstawiły żadnych publicznych dowodów na to, że statki te przewoziły narkotyki, a wojsko znalazło się pod coraz większą kontrolą Kongresu w związku z tymi atakami.

Stany Zjednoczone oskarżyły prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro o kierowanie organizacją terrorystyczną o nazwie Cartel de los Soles, czemu ten zaprzecza. Administracja Trumpa oskarża go i tę grupę o wykorzystywanie „skradzionej" ropy do „finansowania siebie, terroryzmu narkotykowego, handlu ludźmi, morderstw i porwań".

W piątkowym wywiadzie telefonicznym dla NBC News prezydent USA Donald Trump powiedział, że nie wyklucza możliwości wojny z Wenezuelą. Trump dodał, że nastąpią kolejne przejęcia tankowców. PAP

eprasa.pl a08de29f32

Dyplomacja wahadłowa USA i Rosji

Na Florydzie odbyła się kolejna runda rozmów ws. zakończenia wojny Rosji z Ukrainą. Do Miami przyjechała rosyjska delegacja z Kiryłłem Dmitrijewem na czele. Poznała ona ofertę uzgodnioną przez USA, Ukrainę i Europę

Grzegorz Kuczyński

Kolejna runda konsultacji ze stroną amerykańską na temat wojny na Ukrainie rozpoczęła się już w piątek. Główny ukraiński negocjator, sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony tego kraju Rustem Umerow, poinformował: „Uzgodniliśmy z naszymi amerykańskimi partnerami dalsze kroki i kontynuację wspólnej pracy w najbliższym czasie". Nie podał więcej szczegółów.

Towarzyszył mu szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych gen. Andrij Hnatow. Na zaproszenie USA w ten format byli też zaangażowani partnerzy europejscy. Niewątpliwie jednak, ważniejsze były wyniki rozmów amerykańsko-rosyjskich w Miami.

Dyplomacja wahadłowa

W nowym centrum amerykańskiej „dyplomacji wahadłowej" odbyły się negocjacje, w których (choć nie przy jednym stole) wzięły udział wszystkie strony procesu: Stany Zjednoczone, Europa, Ukraina i Rosja. Ze strony amerykańskiej gości zagranicznych przyjął specjalny przedstawiciel i zięć Trumpa, czyli Steve Witkoff i Jared Kushner. Ukrainę reprezentował sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego Rustem Umerow. Przylecieli również Europejczycy - doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego przywódców Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii.

Z Rosji pojawił się specjalny przedstawiciel Władimira Putina, Kiryłł Dmitrijew – w sobotę odbył on dwustronne spotkanie z Amerykanami, podczas którego Witkoff i Kushner przedstawili mu nową wersję „planu zakończenia wojny", uzgodnioną na początku poprzedniego tygodnia z przedstawicielami Ukrainy.

Rosjanie jednoznacznie wykluczyli możliwość bezpośrednich negocjacji z przedstawicielami Ukrainy w Miami.

Niewiele wiadomo o szczegółach tych spotkaniach. W porównaniu z listopadem, kiedy anonimowe źródła zachodnich mediów relacjonowały przebieg negocjacji niemal na żywo, obecnie strony zminimalizowały wycieki informacji. Na początku tego tygodnia dziennikarze stopniowo dowiadywali się, jak zakończyły się dwudniowe negocjacje USA, UE i Ukrainy w Berlinie.

Gwarancje bezpieczeństwa dla Kijowa

Strony uzgodniły plan gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy, który, przynajmniej w teorii, zadowolił Amerykanów, Europejczyków i Ukraińców. Podstawą planu jest odbudowa i wsparcie ukraińskiej armii na poziomie 800 tysięcy żołnierzy w czasie pokoju, gwarancje zobowiązujące Stany Zjednoczone i kraje europejskie do udzielenia wsparcia Kijowowi w przypadku nowej inwazji oraz rozmieszczenie w Ukrainie kontyngentów zbrojnych krajów europejskich. Jednak, jak wyraziły się źródła „New York Times", nie znamy szczegółów tego „w zasadzie uzgodnionego planu". A to, co wiadomo, budzi kilka zasadniczych wątpliwości.

Kluczowym punktem planu gwarancji jest rozmieszczenie w Ukrainie wojsk krajów europejskich. Rosja zawsze (ostatnio na początku tego tygodnia) nazywała to absolutnie niedopuszczalnym. Jednak źródła „NYT" wyraziły przekonanie, że Władimir Putin zgodzi się na to, jeśli kontyngenty europejskie zostaną rozmieszczone w Ukrainie nie pod egidą NATO. Nie wiadomo, na czym opiera się ten optymizm.

Warto jednak zauważyć, że w swoich długich i agresywnych wystąpieniach w ciągu następnych dwóch dni Putin nie wspomniał o niedopuszczalności rozmieszczenia zachodnich wojsk na Ukrainie, a rzecznik prasowy Putina Dmitrij Pieskow nawet dopuścił możliwość omówienia tej kwestii.

W planie wiele mówi się o gwarancjach dla Ukrainy, ale nie ma nic o tej części, której domagała się Rosja jako gwarancji bezpieczeństwa – czyli przede wszystkim o nieposzerzaniu NATO. Jednakże w pierwotnym 28-punktowym planie Trumpa, w którego opracowaniu uczestniczył Kiryłł Dmitrijew, ta część nie była szczegółowa.

W dokumencie napisano jedynie, że w zamian za obietnicę Rosji, że nie będzie ingerować w sprawy innych krajów, NATO zrezygnuje z dalszej ekspansji i obieca nie przyjmować Ukrainy, Ukraina zapisze w swojej konstytucji rezygnację z przystąpienia do NATO, a następnie Rosja i NATO, przy pośrednictwie Stanów Zjednoczonych, przeprowadzą dialog w sprawie rozwiązania wszystkich innych kwestii dotyczących bezpieczeństwa światowego.

Putin pręży muskuły

Główną kwestią, w której nie udało się osiągnąć porozumienia, pozostaje kwestia terytorialna. Rosja nadal domaga się od Ukrainy wycofania wojsk z pozostałej części obwodu donieckiego. Stany Zjednoczone proponują Kijowowi zgodę na wycofanie wojsk z Donbasu i utworzenie tam zdemilitaryzowanej „wolnej strefy ekonomicznej" pod kontrolą Rosji. Ukraina na razie odmawia.

Reakcja Putina na te negocjacje nie pozwala na razie zrozumieć, jak odnosi się on do możliwości zawarcia porozumienia na tych warunkach. Z jednej strony Putin spędził dwa dni na agresywnym demonstrowaniu pewności siebie i gotowości do kontynuowania wojny. Z drugiej strony powiedział, że Rosja jest gotowa zakończyć konflikt na drodze negocjacji, jeśli jej żądania zostaną spełnione. Nie ma w tym stanowisku nic nowego - Putin zajmuje je od momentu objęcia urzędu przez Donalda Trumpa i od tego czasu praktycznie się nie zmieniło.

Rosja wygrała ws. aktywów w Europie

Wojownicza część wystąpień Władimira Putina była skierowana przede wszystkim do uczestników szczytu UE w Brukseli, który zebrał się 18 grudnia, aby podjąć brzemienne w skutkach decyzję o tym, jak będą finansowane wydatki wojskowe i inne wydatki Ukrainy w 2026 roku. Potrzeby Kijowa na 2026 r. szacuje się na 70 mld euro, a po dojściu do władzy Donalda Trumpa ciężar ten w całości spadł na Unię Europejską.

Niemcy oraz kraje Europy Północnej i Wschodniej nalegały, aby do finansowania Ukrainy wykorzystać 210 mld euro zamrożonych w Europie rezerw rosyjskiego banku centralnego - wówczas Kijów otrzymałby pod ich zastaw nieoprocentowaną pożyczkę, którą musiałby spłacić po otrzymaniu reparacji od Rosji. Przeciwko temu wystąpiła Belgia, w której jurysdykcji znajdują się zamrożone rezerwy rosyjskie w depozycie Euroclear. Obawia się ona, że w każdej nieprzewidzianej sytuacji to ona będzie musiała zwrócić Rosji 210 mld euro.

W zamian Belgia, Włochy i kilka innych krajów promowało „plan B" – pomoc dla Kijowa w postaci nowych wspólnych pożyczek UE, gwarantowanych wspólnym budżetem Unii. Kanclerz Niemiec Friedrich Merz, który promował wykorzystanie rosyjskich aktywów, ostatecznie przegrał, a zwyciężył „plan B" – Europejczycy uzgodnili, że otworzą nową linię kredytową w wysokości 90 mld euro, która będzie wykorzystywana stopniowo. Negocjacje w sprawie wykorzystania rosyjskich aktywów będą kontynuowane.

FOT. VYACHESLAV PROKOFYEV/AFP/EAST NEWS

Steve Witkoff razem z Kiryłłem Dmitrijewem podczas rozmów w Miami. Amerykanie i Rosjanie uznali to spotkanie za „konstruktywne" - ale przełom nie nastąpił

eprasa.pl a08de29f32

Gazeta Lubuska
Poniedziałek, 22.12.2025

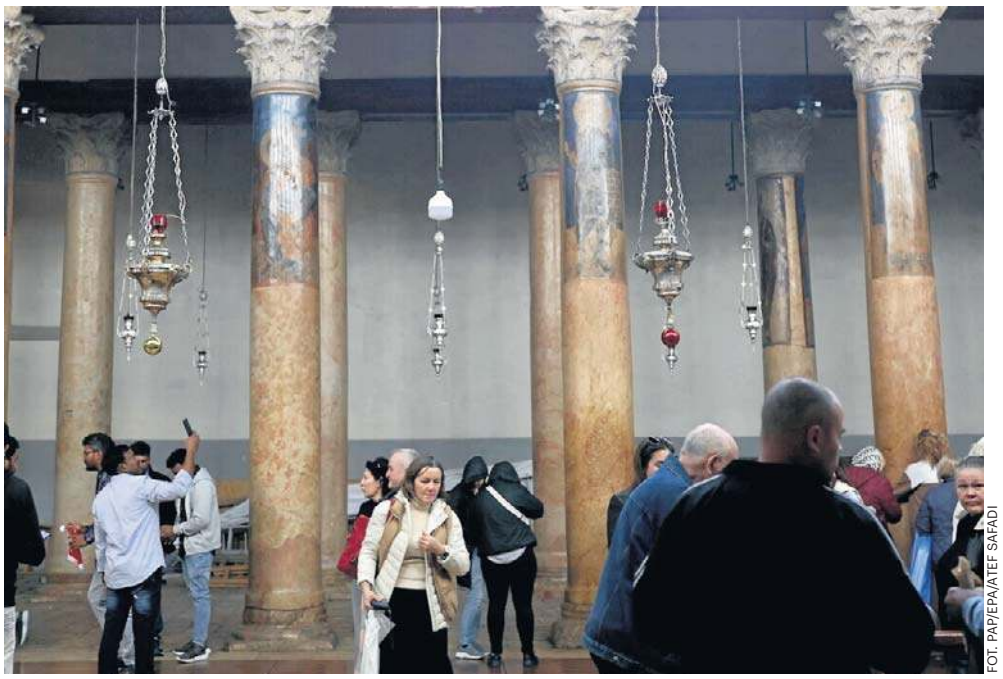

FOT. PAP/EPA/ATEF SAFADI

BETLEJEM. DOM CHLEBA, DOM POKOJU

Po dwóch Bożych Narodzeniach przeżytych bez pielgrzymów i bez uroczystych celebracji, wszyscy w Betlejem oczekują powrotu pielgrzymów na Boże Narodzenie

br. Francesco Patton, Vatican News

W miarę zbliżania się Bożego Narodzenia myśli i serca chrześcijan na całym świecie zwracają się ku Betlejem - miasteczku oddalonemu zaledwie o kilka kilometrów od Jerozolimy. Choć obecne bariery fizyczne i geopolityczne coraz bardziej je izolują, a w ostatnich latach liczba odwiedzających drastycznie spadła z powodu wojny, Betlejem pozostaje jednym z najważniejszych celów pielgrzymkowych. To właśnie tam Łukasz i Mateusz umieszczają narodziny Jezusa Chrystusa, w tej małej „Betlejem Efrata" (Mi 5,1), która była także miejscem narodzin znamienitego przodka Jezusa - króla Dawida.

Próbując opowiedzieć o bogactwie historycznym, archeologicznym i duchowym tego miasta oraz o jego sercu, którym jest bazylika Narodzenia Pańskiego wraz z Grotą, w której Maria wydała na świat Jezusa, i z Żłóbkiem, w którym położyła Go, owinąwszy w pieluszki, jestem szczególnie dłużnikiem opracowania współbraci Heinricha Fürsta i Gregora Geigera Ziemia Święta. Przewodnik franciszkański dla pielgrzymów i podróżnych (Heinrich Fürst - Gregor Geiger, Terra Santa. Guida francescana per pellegrini e viaggiatori. Terra Santa Edizioni, Mediolan 2018), będącego z pewnością najbardziej kompletnym przewodnikiem po Miejscach Świętych.

„Betlejem", nazwa miasta, jest bogata w historyczne i językowe warstwy znaczeń. W języku hebrajskim Bet Lechem tradycyjnie tłumaczy się jako „dom chleba", lecz może ona wywodzić się z jeszcze starszego rdzenia - „dom Lachamu", starożytnego lokalnego bóstwa. Faktycznie jednak interpretacja jako „dom chleba" zapowiada Jezusa jako Chleb Życia.

Arabska nazwa miasta, Beit Lahm, oznacza natomiast „dom mięsa". Także to odczytanie posiada głęboką i znaczącą wymowę teologiczną, ponieważ właśnie w Betlejem - przywołując słowa św. Franciszka - Syn Boży „z łona Dziewicy Maryi przyjął prawdziwe ciało naszej ludzkiej natury i kruchości".

Ludność Betlejem ulegała głębokim przemianom na przestrzeni wieków. Do 1947 roku miasto było zamieszkane głównie przez palestyńskich chrześcijan. Dziś, spośród około 30 tys. mieszkańców, chrześcijanie stanowią już mniej niż 40 procent. Jest to skutkiem szybszego przyrostu demograficznego ludności muzułmańskiej, emigracji, która dotknęła zwłaszcza chrześcijan, a także ulokowania w Betlejem aż trzech dużych palestyńskich obozów uchodźców, których mieszkańcy są muzułmanami.

Mimo to chrześcijański charakter Betlejem pozostaje wyraźnie widoczny, co można dostrzec już na pierwszy rzut oka po licznych dzwonnicach na horyzoncie. Z „Placu Żłóbka" można zobaczyć m.in. syryjsko-ortodoksyjny kościół poświęcony Matce Bożej, protestancki kościół Narodzenia oraz nowy kościół Melchitów (katolików obrządku bizantyjskiego).

W samym centrum i sercu miasta, otoczona klasztorami grecko-ortodoksyjnym i ormiańskim oraz klasztorem franciszkańskim, znajduje się bazylika Narodzenia Pańskiego. Chrześcijański charakter miasta jest uznany również na płaszczyźnie politycznej - do tego stopnia, że na mocy dekretu prezydenta palestyńskiego burmistrz Betlejem musi być chrześcijaninem. Podobnie jak w całej Ziemi Świętej, lokalna wspólnota chrześcijańska ma charakter ekumeniczny: największe grupy stanowią katolicy obrządku łacińskiego (około 5 tys. osób) oraz grekokatolicy i grekokatolicy, którym towarzyszą grekokatolicy, Ormianie, syryjsko-ortodoksyjni i syryjsko-katoliccy, Koptowie oraz luteranie.

Lokalna gospodarka jest tradycyjnie związana z turystyką religijną - działalnością, która w ostatnich dziesięcioleciach (a szczególnie w ostatnich latach) została poważnie dotknięta przez niestabilność polityczną, pandemię i wojny. Większość chrześcijan pracuje przy przyjmowaniu i oprowadzaniu pielgrzymów, a także przy produkcji i sprzedaży pamiątek z drewna oliwnego i masy perłowej - rzemiosła wprowadzonego i rozwijanego przez franciszkanów od XVI wieku.

Ewangelista Łukasz opowiada w sposób zarazem prosty i poetycki o narodzinach Jezusa, wiążąc historyczność tego wydarzenia z dekretem spisowym cesarza Augusta. W teologicznej perspektywie Łukasza Józef, jako potomek domu Dawida, udaje się do Betlejem, aby „dać się zapisać". Mateusz natomiast widzi w narodzinach Jezusa w Betlejem wypełnienie starożytnego mesjańskiego proroctwa Micheasza (Mi 5,1) i to właśnie dzięki temu proroctwu Mędrcy mogą dotrzeć do domu, w którym przebywają Maryja, Józef i Dziecię Jezus.

Konkretne miejsce narodzin jest od najdawniejszych czasów identyfikowane z grotą. Po raz pierwszy wspomina o niej filozof i męczennik Justyn (ok. 100 r. po Chr. - Rzym między 163 a 167 r.), który w Dialogu z Tryfonem (78,5), napisanym około 150 r., przekazuje następującą informację: „Dziecię narodziło się w Betlejem. Ponieważ Józef nie wiedział, gdzie się zatrzymać w tej wiosce, schronił się w pobliskiej grocie. A gdy tam byli, Maryja porodziła Chrystusa i położyła Go w żłobie".

Również apokryficzna Ewangelia o pochodzeniu judeochrześcijańskim, Protoewangelia Jakuba, napisana w połowie II wieku, mówi o grocie w pobliżu Betlejem jako miejscu narodzin Jezusa: „Gdy byli w połowie drogi, Maryja rzekła do Józefa: «Zdejmij mnie z oślicy, bo to, co jest we mnie, przynagla mnie, by wyjść na świat». On zdjął ją z oślicy i powiedział: «Gdzie cię zaprowadzę, aby ukryć to, co jest dla ciebie wstydliwe? To miejsce jest odludne». Lecz znalazł tam grotę i wprowadził ją do środka" (ProtJak 17,3-18,1).

W czasach panowania cesarza Hadriana (117-138 po Chr.), podobnie jak miało to miejsce w przypadku Grobu Świętego w Jerozolimie, także w Betlejem podjęto próbę stłumienia kultu miejscowej wspólnoty chrześcijańskiej, wznosząc nad grotą świątynkę greckiego boga Adonisa wraz z przylegającym świętym gajem. Około 248 roku wielki teolog Orygenes dawał świadectwo: „Jeśli chodzi o fakt, że Jezus narodził się w Betlejem, jeśli ktoś pragnie jeszcze innych dowodów, oprócz proroctwa Micheasza i ewangelicznego opisu uczniów Jezusa, wystarczy zauważyć, że zgodnie z przekazem Ewangelii do dziś w Betlejem wskazuje się grotę, w której narodził się Jezus, a w grocie żłób, w którym został owinięty w pieluszki. A rzecz ta jest w tamtych stronach tak powszechnie znana, że nawet wrogowie wiary przyznają, iż właśnie w tej grocie narodził się ów Jezus, który jest przedmiotem czci i podziwu chrześcijan" (Contra Celsum, I,51).

Nad Grotą Narodzenia wzniesiono pierwszą wielką bazylikę o pięciu nawach z ośmiokątnym prezbiterium. Najnowsze wykopaliska sugerują, że pierwotna budowla była tylko nieznacznie krótsza i równie szeroka jak obecna. Jej struktura, być może uszkodzona przez pożar (prawdopodobnie podczas powstania samarytańskiego w 529 r. po Chr.), została następnie odbudowana. Tradycja - nie w pełni potwierdzona przez archeologię - głosi, że cesarz Justynian (VI wiek) zburzył starą świątynię, aby wznieść nową, większą i piękniejszą.

Kluczowym wydarzeniem w dziejach zachowania bazyliki był rok 614, kiedy Persowie, najeżdżając Ziemię Świętą i niszcząc niemal wszystkie kościoły, oszczędzili bazylikę Narodzenia Pańskiego. Legenda opowiada, że stało się tak dlatego, iż na mozaikach fasady zobaczyli oni wizerunki Mędrców ubranych w stroje podobne do ich własnych. To cudowne ocalenie oraz późniejsze uratowanie świątyni w 1009 roku przed niszczycielskim gniewem egipskiego kalifa Al-Hakima umocniły jej sławę jako miejsca szczególnie chronionego.

Gdy krzyżowcy przejęli kontrolę nad Betlejem w 1099 roku, pierwsi władcy Królestwa Jerozolimskiego, Baldwin I i Baldwin II, wybrali Betlejem, a nie Jerozolimę, jako miejsce swoich koronacji (odpowiednio w 1100 i 1118 roku): „Najbardziej przekonujące wyjaśnienie tego wyboru daje legenda o Herakliuszu: trudno było przywdziać królewską koronę tam, gdzie Król Mesjasz nosił koronę cierniową" (Fürst-Geiger, dz. cyt., 706/1021). Krzyżowcy ograniczyli się do ponownego udekorowania istniejącej struktury. W 1335 roku franciszkanie przejęli od kanoników augustiańskich posługę wobec pielgrzymów, osiedlając się na stałe w 1347 roku i fortyfikując klasztor.

W późnym średniowieczu bazylika popadła w opłakany stan, niemal została opuszczona. W 1480 roku dominikanin Feliks Fabri opisywał ją jako „zbezczeszczoną, całkowicie pozbawioną lamp; przypominała spichlerz" (tamże). Dzięki zaangażowaniu franciszkanów podjęto wielki wysiłek restauracyjny przy wsparciu Republiki Weneckiej (belki nośne), Burgundii (transport) oraz Anglii (ołów na pokrycia dachowe).

Współwłasność franciszkanów trwała do 1637 roku, kiedy rozpoczęły się spory, które doprowadziły w 1757 roku do przekazania administracji kościoła oraz części groty greckim prawosławnym. Kolejne epizody napięć, konfliktów oraz interwencji, także dyplomatycznych, których kulminacją było usunięcie w 1847 roku srebrnej gwiazdy z groty (później przywróconej), skłoniły władze osmańskie do wydania w 1852 roku dekretu znanego jako „Status Quo", obowiązującego do dziś. Dekret ten nakazuje ścisłe poszanowanie praw i obowiązków własności oraz użytkowania miejsc świętych przez trzy główne wspólnoty: grecko-prawosławną, katolicką (rzymską/franciszkańską) oraz ormiańską apostolską.

Wnętrze bazyliki uderza rozległością i harmonią (26 × 54 metry) pięciu naw, utworzonych przez cztery rzędy po dziesięć monolitycznych kolumn z czerwonego kamienia. Ściany i posadzka zachowały ślady pierwotnej świetności, choć posadzka została podniesiona o około 80 cm.

W oczekiwaniu na pielgrzymów

Prawdziwym wyzwaniem dzisiaj nie jest jedynie utrzymanie i restauracja zabytkowych przestrzeni; prawdziwym wyzwaniem jest zachowanie chrześcijańskiej obecności w Betlejem - obecności dwutysiącletniej i ekumenicznej. Niestety, oddzielenie Betlejem od Jerozolimy, budowa muru, punkty kontrolne, które utrudniają dostęp pielgrzymom, a jeszcze bardziej codzienne przemieszczanie się mieszkańców, a także osiedla osadników, które w ostatnich latach gwałtownie rozrosły się wokół miasta, coraz bardziej duszą wspólnotę, która tam żyje.

Po dwóch Bożych Narodzeniach przeżytych bez pielgrzymów i bez uroczystych celebracji, przy zgaszonych światłach i w atmosferze wojny, wszyscy w Betlejem oczekują powrotu pielgrzymów na zbliżające się święta Bożego Narodzenia, aby móc wspólnie - chrześcijanie miejscowi i chrześcijanie z całego świata - celebrować wydarzenie, które zmieniło historię: narodziny Dzieciątka Jezus, Syna Bożego wcielonego i narodzonego z Dziewicy Maryi.

eprasa.pl a08de29f32

Gazeta Lubuska
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN

SPORTOWY 24

Piłkarze ręczni Rajbud Development Stali Gorzów wygrali w Lidze Centralnej siódmy raz z rzędu. I są wiceliderami rozgrywek! **STR. 15**

FOT. ROBERT GORBAT

Szczypiorniści Stali polubili zwycięstwa

SIATKARZE CUPRUM STILONU GORZÓW ZAKOŃCZYLI ROK PORAŻKĄ Z JSW **STR. 14**

Mecz jak... bułka z masłem. Gorzowskie koszykarki rozbiły Polonię w proch i pył **STR. 15**

Pierwszoligowi siatkarze Astry Nowa Sól sprawili swym kibicom świąteczny prezent **STR. 15**

eprasa.pl a08de29f32

W skrócie

KOSZYKÓWKA

Zastalowcy zagrają w hali CRS z Anwilem Włocławek

Dziś koszykarze Zastalu Zielona Góra rozegrają mecz zamykający 12. kolejkę spotkań Orlen Basket Ligi. W zielonogórskiej hali CRS zmierzą się z Anwilem Włocławek, który w tabeli ma tylko jeden punkt przewagi nad zastalowcami. Spotkanie rozpocznie się o godz. 19.00.

Wyniki 12. kolejki: PGE Start Lublin - Górnik Zamek Książ Wałbrzych 85:79, Tauron GTK Gliwice - Legia Warszawa 77:81, King Szczecin - AMW Arka Gdynia 90:81, Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń - Energa Trefl Sopot 73:62, Miasto Szkła Krosno - MKS Dąbrowa Górnicza 92:87, Energa Czarni Słupsk - Dziki Warszawa 96:102, Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. - WKS Śląsk Wrocław 93:72.

1. Trefl	11	19	992:893
2. King	11	19	916:884
3. Arka	11	19	931:891
4. Górnik	11	18	881:874
5. Śląsk	11	18	965:902
6. Dziki	11	18	1000:934
7. Legia	11	18	934:878
8. Stal	11	16	957:995
9. Anwil	10	16	917:871
10. Zastal	10	15	824:782
11. Czarni	11	15	931:934
12. Twarde Pierniki	11	15	966:985
13. MKS	11	15	926:947
14. Start	11	14	882:1009
15. GTK	11	13	831:967
16. Miasto Szkła	11	13	903:979

LEKKA ATLETYKA

Gorzowianka w Zielonej Górze skakała daleko i wysoko

W Zielonej Górze odbył się Zielonogórski Halowy Miting Lekkoatletyczny. Na starcie zameldowało się blisko 150 młodych zawodników z 15 klubów, reprezentujących trzy województwa: dolnośląskie, wielkopolskie i lubuskiego. Najlepsze wyniki uzyskano w skoku w dal. Wśród dziewcząt wygrała Aleksandra Kondratowicz z AZS-u AWF Gorzów - 5,78 m. Druga w klasyfikacji - Anna Stawska (Sokół Lubin) uzyskała 5,70 m. Lekkoatletka z Gorzowa najlepiej skakała również wzwyż, wygraną dała jej wysokość 1,55 m. W rywalizacji chłopców, w skoku w dal zwyciężył Gabriel Dziełakowski z Piasta Głogów - 6,60 m, przed reprezentującym ten sam klub, swoim młodszym bratem, Gracjanem - 6,46 m. Ten drugi świetnie spisał się w eliminacjach biegu na 60 m ppł. w kategorii U18. Uzyskał czas 8,38 sek., ale w finale nie wystartował. Lubuscy zwycięzcy pozostałych konkurencji - skok w dal ze strefy dziewcząt: Liliana Przybyła (Herosi Świebodzin) - 4,92 m; wieloskok dziewcząt: Lena Koryzma (ZLKL Zielona Góra) - 10,10 m; skok wzwyż mężczyzn: Dominik Kondratowicz (AZS AWF Gorzów) - 1,77 m; skok w dal ze strefy chłopców: Michał Mierzejewski (Herosi Świebodzin) - 5,10 m.

PŁYWANIE

Udane występy zielonogórzan w MP 15-latków

Pływak i pływaczka, ćwiczący pod okiem zielonogórskiego trenera Jacka Miciula mają za sobą udane występy w mistrzostwach Polski 15-latków w Bydgoszczy. Patryk Sadłowski zdobył trzy medale w stylu grzbietowym: złote na 100 i 200 m oraz srebrny na 50 m. Sadłowski to uczeń Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Zielonej Górze, który reprezentuje Włókniarza Kalisz. Ponadto Natalia Najman z Towarzystwa Pływackiego Zielona Góra dotarła do trzech finałów w stylu grzbietowym. Była 9. na 200 m, 12. na 100 i 16. na 50 m.

SNOOKER

Zielonogórzanin wicemistrzem Polski shoot out

Zielonogórski snookerzysta Mateusz Baranowski zdobył srebrny medal mistrzostw Polski shoot out. W finale uległ Danielowi Holoydzie. Turniej odbył się w Lublinie. **(cekon, rg)**

Siatkówka Cuprum Stilon dostał rózgę zamiast prezentu pod choinkę

Obiecujący był tylko początek. Potem „Jastrzębie" odleciały

Robert Gorbat
rgorbat@polskapress.pl

Cuprum Stilon słono zapłacił za zmarnowanie prowadzenia w końcówce pierwszego seta. W niedzielnym meczu Plus Ligi z Jastrzębskim Węglem w Arenie Gorzów gospodarze przegrali 1:3.

Cuprum Stilon Gorzów	1
JSW Jastrzębski Węgiel	3

Sety: 23:25, 25:21, 21:25, 18:25.
Cuprum Stilon: Kwasowski, Rejno, Chizoba, Henno, Kania, Maciejewicz, Gregorowicz (libero) oraz Gąsior, Veloso, Waliński i Niemiec.
JSW Jastrzębski Węgiel: Szerszeń (MVP spotkania), Usowicz, Kaczmarek, Gierżot, Brehme, Toniutti, Granieczny (libero) oraz Lorenc, Tuaniga, Kufka i Zaleszczyk.

FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Chizoba bronił nawet na tybunach. Po jednej z akcji wrócił na boisko z pomocą kibiców

Pierwszy set długo toczył się pod dyktando gospodarzy. Korzystając ze świetnej skuteczności nad siatką Kamila Kwasowskiego, Mathisa Henno i Chizoby Eduardo Nevesa Atu prowadzili kolejno: 6:1, 13:7, 17:14 oraz 22:20. W końcówce miejscowych opuściło jednak przyjęcie, pogubili się także rozgrywający na zmianę Mateusz Maciejewicz i Pontes Veloso Thiago. Od remisu 23:23 dwie nieudane akcje miał Chizoba - najpierw uderzył w aut, a zaraz potem nadział się na blok rywali.

W drugiej odsłonie niebiesko-biali nie popełnili już błędu z końcówki pierwszej partii. Od początku świetnie serwowali (Chizoba!), blokowali, bronili i atakowali. Gwiazdy z Jastrzębia Zdroju z niepokojem zerkały ukradkiem na świetlną tablicę, a tam liczby były dla nich nieubłagane: 8:3, 13:9, 17:14, 20:18. Gospodarze postawili kropkę nad „i" już za pierwszą próbą, po uderzeniu Marcina Kani z krótkiej.

Trzeci set? Do stanu 18:17 okrutna walka o każdy punkt. Stilonowców „ciągnął za uszy" kapitalnie serwujący i atakujący Chizoba, goście liczyli głównie na swych środkowych. Przy wspomnianym rezultacie gospodarze pękli. Najpierw stracili jedno „oczko" po swojej zagrywce, a zaraz potem kolejnych pięć po „kopnięciach" Nicolasa Szerszenia. Przegrywając 18:23 nie mieli już szans na skuteczny finisz.

W czwartej odsłonie goście poszli za ciosem. Toniutti bawił się na rozegraniu, Kaczmarek w ataku, a Szerszeń w polu zagrywki. Cuprum Stilon nie prowadził ani razu, a od remisu 2:2 rywale stale im uciekali: na 4:9, 8:14 i 16:23. Trener gorzowian Hubert Henno próbował ratować sytuację licznymi zmianami, lecz nie przyniosły one żadnego efektu. Jastrzębianie byli lepsi w każdym elemencie gry i łatwo dokończyli tego seta do 18. Ostatnie „oczko" zapisał na ich koncie młody środkowy Łukasz Usowicz, pewnie kończąc kontrę z krótkiej. Mecz trwał dwie godziny i 22 minuty.

Pozostałe wyniki 13. kolejki: PGE Projekt Warszawa - PGE GiEK Skra Bełchatów 3:1, Ślepsk Malow Suwałki - Barkom Każany Lwów 3:1, Indykpol AZS Olsztyn - Asseco Resovia Rzeszów 3:1, ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - InPost ChKS Chełm 1:3. Mecz Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa - Energa Trefl Gdańsk zakończył się wczoraj po zamknięciu tego wydania GL. Awansem: Aluron CMC Warta Zawiercie - Bogdanka LUK Lublin 3:2.

Zaległe mecze z 11. i 12. kolejki: PGE Projekt - ZAKSA 3:1, PGE GiEK Skra - Ślepsk Malow 3:1, JSW Jastrzębski Węgiel - Energa Trefl 3:1, Steam Hemarpol Politechnika - ZAKSA 3:1, Barkom Każany - Asseco Resovia 0:3.ⓒⓟ

1. PGE Projekt	12	28	30:12
2. Bogdanka LUK	12	27	32:16
3. Aluron CMC Warta	13	27	32:17
4. PGE GiEK Skra	13	27	30:20
5. Asseco Resovia	13	26	30:18
6. Indykpol AZS	12	25	30:19
7. JSW Jastrzębski Węgiel	13	24	29:21
8. Energa Trefl	12	18	26:23
9. ZAKSA	13	16	27:31
10. Ślepsk Malow	13	11	17:33
11. Barkom Każany	13	10	19:34
12. InPost ChKS	12	9	12:31
13. Steam Hemarpol Polit.	12	8	15:33
14. Cuprum Stilon	13	8	16:37

AUTOREKLAMA 0211442311

63. PLEBISCYT SPORTOWY „GAZETY LUBUSKIEJ"
Wybieramy NAJPOPULARNIEJSZYCH
sportowców z pasją, trenerów z wizją, drużyny z charakterem i młode talenty 2025!
PLEBISCYT SPORTOWY GAZETY LUBUSKIEJ
Głosowanie potrwa do 30 grudnia.
Lista uczestników oraz aktualne rankingi dostępne są na stronie
www.gazetalubuska.pl/plebiscyt-sportowy
Kapituła plebiscytu, jak co roku, wskaże NAJLEPSZYCH sportowców, trenerów i drużynę.
Nagrody wręczymy podczas Gali Sportu Lubuskiego, w styczniu 2026.
2025
ORGANIZATOR GAZETA LUBUSKA
PARTNER GALI REGIONALNEJ WOJEWODA LUBUSKI MAREK CEBULA
PARTNERZY REGIONALNI: LOTTO MEDESTETIC centrum medycyny estetycznej PGE Zielona Góra EB·F DEVELOPMENT
PARTNER WSPIERAJĄCY FRANCEPOL TRANSPORT I SPEDYCJA

eprasa.pl a08de29f32

Piłka ręczna 19-letni bramkarz Jakub Gawlik bohaterem Rajbud Stali

GORZOWIANIE WYGRALI SIÓDMY RAZ Z RZĘDU I SĄ WICELIDERAMI!

Robert Gorbat
rgorbat@gazetalubuska.pl

Świetny mecz w Lidze Centralnej mężczyzn oglądali w sobotni wieczór kibice w Gorzowie. Miejscowa Stal pierwszy raz w historii pokonała rywali z Ciechanowa i utrzymała pozycję wicelidera rozgrywek.

Rajbud Dev. Stal Gorzów	30 (14)
Jurand Ciechanów	28 (14)

Rajbud Development Stal: Nowicki, Gawlik - Drzazgowski 11, Renicki 4, Pietrzkiewicz i Stupiński po 3, Dzięcielski, Sarnowski i Ripa po 2, Rybarczyk, Bartnicki i Kan po 1, Koss.

FOT. ROBERT GORBAT

Rafał Renicki (w wyskoku, w żółtej koszulce) zdobywa jedną ze swych 4 bramek dla Stali

W pierwszym kwadransie na dwa gole przyjezdnych gospodarze umieli odpowiedzieć najwyżej jednym. Efekt? W 17 min przegrywali 5:10. Stalowców zawodziła skuteczność rzutowa, co chwilę w banalny sposób tracili piłkę w ataku, a w obronie dawali się ogrywać szybkim rozgrywającym i skrzydłowym Juranda.

Sytuacja zmieniła się, gdy w bramce żółto-niebieskich pojawił się 19-letni Jakub Gawlik. Uprzedzając fakty – do końca spotkania zanotował aż 14 udanych interwencji i grał z 41-procentową skutecznością! Mając taką ostoję w „klacie", miejscowi szybko zabrali się za odrabianie strat. Jeszcze przed przerwą poprawili swą dyspozycję w defensywie, a w przedniej formacji rozrzucali się Rafał Renicki, Dawid Pietrzkiewicz i Igor Drzazgowski. Kapitalnie prezentujący się do tej pory golkiper gości Tomasz Wiśniewski co chwilę musiał wyjmować piłkę z siatki. Tuż przed syreną trafił Gabriel Bartnicki i zespoły zeszły do szatni przy remisie 14:14.

Drugą odsłonę stalowcy rozpoczęli huraganowo. Po dwóch golach Drzazgowskiego i jednym Bartosza Sarnowskiego już w 35 min odskoczyli na 17:14. I nie oddali zdobytego w tym momencie prowadzenia do ostatniej sekundy. Rywale dwa razy zbliżyli się do nich na jedno trafienie (18:17 w 39 i 27:26 w 59 min), lecz dalsze postępy za każdym razem uniemożliwiał im Gawlik. Po niezwykłych, wręcz akrobatycznych interwencjach 19-latka piłka trafiała w kontrach do rąk Drzazgowskiego i Mateusza Stupińskiego. A ci już wiedzieli, jak utrzymać bezpieczną przewagę.

Gawlik przy aplauzie kolegów z drużyny i ponad pół tysiąca kibiców odebrał po meczu statuetkę dla MVP zawodów. A zaraz potem powiedział skromnie:

– Nie czuję się bohaterem. Nie byłoby zwycięstwa drużyny, gdyby nie gole moich kolegów w ataku i ich świetna gra w obronie. Z rywali dobrze znałem tylko Pawła Lewczyka, z którym wspólnie występowaliśmy w SMS Kwidzyn. Rzuty pozostałych przeciwników broniłem na wyczucie. Kilka razy rzeczywiście nieźle to wyszło...

Pozostałe wyniki 14. kolejki: Padwa Zamość - AZS AGH Kraków 32:34, Śląsk Wrocław - AZS UW Warszawa 47:25, Siódemka Miedź Legnica - Enea Grunwald Poznań 28:25, Sandra Spa Pogoń Szczecin - SMS ZPRP I Kielce 34:25, Gwardia Koszalin - AZS AWF Biała Podlaska 26:33, Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź - Nielba Wągrowiec 33:34.

Zaległy mecz z 13. kolejki: Siódemka Miedź - AZS AWF 29:27.©℗

1. Sandra Spa Pogoń	14	35	448:401
2. Rajbud Develop. Stal	14	32	442:438
3. Śląsk	14	31	439:360
4. AZS AGH	14	28	459:412
5. Padwa	14	25	436:407
6. Enea Grunwald	14	25	397:395
7. Jurand	14	24	480:439
8. Nielba	14	24	465:457
9. Grot Blachy Anilana	14	18	411:429
10. Siódemka Miedź	14	18	436:455
11. AZS AWF	14	15	420:425
12. SMS ZPRP I	14	10	409:468
13. Gwardia	14	9	349:406
14. AZS UW	14	0	401:500

Dziewiąte zwycięstwo akademiczek z Gorzowa

Maciej Noskowicz
mnoskowicz@gazetalubuska.pl

KOSZYKÓWKA. **Gorzowianki wygrały po raz dziewiąty w rozgrywkach Orlen Basket Ligi Kobiet. Rywalki ze stolicy nie miały w Arenie Gorzów zbyt wielu atutów.**

KSSSE Enea AJP Gorzów	79
SKK Polonia Warszawa	56

Kwarty: 16:12, 22:11, 27:17, 14:16.
KSSSE Enea AJP: Hurt 17 (9 zbiórek), Mikulasikova 17 (18 zbiórek), Szymkiewicz 15 (1x3), Gertchen 10 (2x3), Stasiak 3 (1x3) oraz Osborne 11, Kuczyńska 4, Lebiecka 2, Kloska 0, Steblecka 0.
SKK Polonia: Vitulova 18 (2x3), Sosnowska 12 (1x3), Watson 8, Masłowska 7 (1x3), Wesołowska 2 oraz Puter 5, Kusiak 4, Rogozińska 0, Barańska 0, Wiklak 0.

Przed meczem ze stołeczną ekipą, w zespole gorzowskim doszło do ważnej roszady. Z drużyny odeszła Australijka Stephanie Reid, którą zastąpiła Amerykanka Charisma Osborne.

Obaw jednak nie brakowało. Kontuzjowane w drużynie trenera Dariusza Maciejewskiego są dwie kluczowe koszykarki: Weronika Telenga i Ashley Owusu. Jednak obawy okazały się bezpodstawne. Podobnie, jak przed kilkoma dniami w meczu z drużyną ze stolicy Wielkopolski, problemy nasze panie miały tylko w pierwszej kwarcie. Później wszystko poszło już zgodnie z planem.

Zaczęło się od kilkupunktowego prowadzenia gospodyń. Rezultaty na tablicy wyników w początkowej fazie meczu (8:7, 11:10) sprawiły, że kibice zastanawiali się nad tym, czy przyjezdne są w stanie pokrzyżować szyki wiceliderowi tabeli. Pierwsza kwarta zakończyła się wygraną miejscowych 16:12 i... na tym emocje praktycznie się skończyły. Druga odsłona meczu to już dominacja miejscowych. Dobre momenty miała Magdalena Szymkiewicz, a Rebeka Mikulasikova nie pozwalała na zbyt wiele w walce pod tablicami (w całym meczu zebrała aż 18 piłek). Już do przerwy było 38:23.

Obraz gry nie zmienił się w trzeciej kwarcie. Przewaga gospodyń rosła stopniowo i systematycznie, a warszawianki nie były w stanie się przeciwstawić. Po trzech kwartach było już 65:40 i nikt nie przewidywał, by w ostatnich dziesięciu minutach gorzowianki miały mieć problem z „dowiezieniem" zwycięstwa. Tak się stało. Akademiczki utrzymały wysokie prowadzenie.

Warto odnotować debiut Charismy Osborne, która zdobyła 11 punktów w ciągu 22 minut. Gorzowianki zdominowały grę na tablicach (47:36) oraz w liczbie asyst (21:14). Podsumowując: nikt nie miał złudzeń, kto w tym meczu był lepszy.

Podopieczne trenera Dariusza Maciejewskiego w znakomitym stylu zakończyły pierwszą rundę sezonu zasadniczego. Drugą rozpoczną w roli liderek Orlen Basket Ligi Kobiet.

Pozostałe wyniki 11. kolejki: MB Zagłębie Sosnowiec - VBW Gdynia 93:77, Wisła Kraków - AZS UMCS Lublin 79:72, Isands Wichoś Jelenia Góra - Enea AZS Politechnika Poznań 62:93, Contimax MOSiR Bochnia - 1KS Ślęza Wrocław 66:89. Mecz Artego Bydgoszcz - Energa Toruń zakończył się po zamknięciu tego wydania GL.©℗

1. KSSSE Enea AJP	11	20	920:725
2. AZS UMCS	11	20	914:795
3. 1KS Ślęza	11	19	945:747
4. Enea AZS Politechnika	11	18	843:817
5. VBW	11	17	997:901
6. MB Zagłębie	11	18	946:807
7. Wisła	11	16	771:800
8. Energa	10	15	694:686
9. Artego	10	14	719:808
10. Contimax MOSiR	11	14	851:985
11. SKK Polonia	11	13	753:917
12. Isans Wichoś	11	11	652:1017

Astra zwieńczyła rok zwycięstwem za trzy punkty, chociaż źle rozpoczęła mecz

Paweł Górski
pgorski@gazetalubuska.pl

SIATKÓWKA. **Pierwszoligowcy Astry Nowa Sól sprawili swym kibicom miły, przedświąteczny prezent, pokonali wyżej notowanego Mickiewicza Kluczbork.**

Karton-Pak Astra Nowa Sól	3
Mickiewicz Kluczbork	1

Sety: 23:25, 25:22, 25:23, 25:18.
Karton-Pak Astra: Potrykus, Maciejewski, Lipiński, Śliwka, Potempa, Rybak, Foltynowicz (libero) oraz Kaliszuk, Laskowski, Becker i Leitermeier.

Początek meczu był bardzo wyrównany. Przez większość pierwszego seta obydwie ekipy walczyły punkt za punkt. Dopiero w samej końcówce goście z Kluczborka odskoczyli na trzy „oczka" - przy stanie 19:22. Astra zdobyła się jeszcze na odrobienie większości strat, ale ostatecznie przegrała na przewagi do 25.

Nie najlepsze wejście w mecz podziałało na nowosolan motywująco – drugą partię rozpoczęli od prowadzenia 5:2. Przy stanie 8:3 trener Mickiewicza zareagował timeoutem, po którym przewaga Astry zmalała do zaledwie jednego punktu. Niemniej lubuska ekipa zdołała wytrzymać napór rywala i wynikiem 25:22 wyrównała stan pojedynku.

Trzeci set miał bardzo podobny przebieg do poprzedniego, lecz tym razem goście - po początkowym marazmie - byli później w stanie objąć prowadzenie. Przy wyniku 23:20 dla Mickiewicza mogło się nawet wydawać, że jest on na dobrej drodze do wygrania tej partii. Wówczas gospodarze zanotowali fantastyczny zryw, zdobywając pięć punktów z rzędu i zwyciężając 25:23. Ta niesamowita końcówka dała Astrze dużo paliwa na czwartą odsłonę, w której „Koliberki" pewnie triumfowały 25:18.

Podopieczni trenera Konrada Copa zakończyli pierwszą rundę na ósmej pozycji z dorobkiem 21 punktów. Na półmetku zasadniczego sezonu Astra ma na koncie siedem zwycięstw i tyle samo porażek. Do gry zespół wróci 3 stycznia, wyjazdowym meczem z MCKiS Jaworzno.

Pozostałe wynik 15. kolejki: Sparta Grodzisk Mazowiecki - Pierrot Czarni Radom 0:3, GKS Katowice - Stal Nysa 1:3, SMS PZPS Spała - Necko Augustów 3:0, CUK Anioły Toruń - Nowak-Mosty MKS Będzin 1:3, Lechia Tomaszów Mazowiecki - BBTS Bielsko-Biała 1:3, BKS Bydgoszcz - MCKiS Jaworzno 3:1, PZL Leonardo Avia Świdnik - KPS Siedlce 3:2.©℗

1. GKS	15	37	41:14
2. Stal	15	36	41:17
2. CUK Anioły	15	36	38:12
4. Mickiewicz	15	32	37:20
5. Nowak-Mosty MKS	16	29	38:27
6. BBTS	15	25	32:29
7. MCKiS	14	22	28:28
8. Karton-Pak Astra	15	21	25:29
9. Lechia	15	20	28:31
10. PZL Leonardo Avia	15	18	24:33
11. KPS	15	18	27:36
12. BKS	15	17	25:34
13. Pierrot Czarni	15	16	23:33
14. Sparta	14	14	20:33
15. Necko	15	14	19:36
16. SMS PZPS	16	5	10:44

eprasa.pl a08de29f32

Maciej Żurawski: - Nasze kluby przed dużą szansą

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Maciej Żurawski, 72-krotny reprezentant Polski, komentuje mecze piłkarskie. W Ołomuńcu był świadkiem zwycięstwa Lecha Poznań z Sigmą w Lidze Konferencji.**

Jak oceniasz występy polskich zespołów w fazie ligowej Ligi Konferencji 2025/2026?

Maciej Żurawski: Lecha na pewno było stać na większą zdobycz punktową, a przegraną z Lincoln nazywam pomyłką. Nie chciałbym się nawet na temat wyjazdu do Gibraltaru rozwodzić, w piłce nożnej dzieją się takie rzeczy, których nie da się pojąć. Na pewno Lech mógł wywalczyć przynajmniej punkt na Rayo, prowadził w Madrycie 2:0. Zwycięstwem w Ołomuńcu z Sigmą poznaniacy poprawili sytuację, a 11 punktów to niezłe osiągnięcie. W Czechach Lech powinien wygrać okazalej, sam zafundował sobie nerwową końcówkę, nie strzelając karnego przy prowadzeniu 2:0 i drżał, gdy gospodarze uzyskali kontaktowego gola. W drugim półroczu 2025 Kolejorz miewał wahania formy, ale wpływ na to miały problemy kadrowe wynikające z kontuzji. Jedni wypadali, inni wracali, tak w kółko, ale sumując, nie da się nie zauważyć, że zespół Nielsa Frederiksena pozostał w grze na trzech frontach. W ekstraklasie nie jest za wysoko w tabeli, lecz traci cztery oczka do lidera, mając mecz zaległy. W Pucharze Polski czeka na ćwierćfinał, a w Lidze Konferencji na 1/8 finału. Wszystkie cele na jesień zostały zrealizowane. Jagiellonia dojrzalsza na arenie międzynarodowej też dostała się do tej samej fazy Ligi Konferencji i nie jest bez szans w walce o 1/8 finału, nawet gdyby przyszło jej smierzyć się z Fiorentiną. W najlepszej szesnastce zameldował się Raków, który może nie gra efektownie, ale na pewno efektywnie. Kto przed sezonem liczył, że po fazie ligowej europejskich pucharów na placu boju zostanie nam tercet przedstawicieli, a w tym gronie zabraknie Legii? Naprawdę nie mamy co narzekać.

Ten sezon Legii można określić słowem „blamaż"?

FOT. PAP/EPA

Raków Częstochowa zajął drugie miejsce w tabeli fazy zasadniczej Ligi Konferencji

Legia sama zawiesiła sobie wysoko poprzeczkę w poprzednim sezonie, kiedy dotarła do ćwierćfinału Ligi Konferencji. Od tego czasu w klubie, drużynie z Łazienkowskiej nie działo się najlepiej, a jak jest cały czas zamieszanie, musiało się odbić na rezultatach. Trudno wymagać od Legii, będącej w strefie spadkowej ekstraklasy, sukcesów na arenie międzynarodowej. Teraz jestem ciekaw, jak Marek Papszun to poukłada.

Raków bez Papszuna stać na półfinał Ligi Konferencji?

Wyniki Rakowa nie są dziełem przypadku. Ten klub wyrobił sobie markę, ma już doświadczenie w pucharach i nie dziwią duże aspiracje. W fazie ligowej Raków zaimponował, wyprzedził go tylko Strasbourg. Nowy trener stoi przed wielką szansą, może w spokoju przygotowywać drużynę do 1/8 finału, gdzie też są w stanie przebić się Lech i Jagiellonia, najbardziej poukładana polska ekipa. Drużyna Adriana Siemieńca nie musi się bać Fiorentiny, tak zawodzącej w Serie A. Lech jest chimeryczny, ale drzemie w nim ogromny potencjał. Wiadomo, że im dalej w takich rozgrywkach jak Liga Konferencji, tym bardziej skala trudności rośnie, ale nasze kluby są w stanie powalczyć nawet o triumf w rozgrywkach. W tym sezonie nie ma takich przeciwników jak Chelsea, każdy chce skorzystać.

Wisła Kraków z czasów, kiedy eliminowała w Pucharze UEFA Parmę i Schalke, byłaby w stanie triumfować w takiej obecnej Lidze Konferencji?

Trochę lat minęło od pamiętnych bojów z Parmą, Schalke, Lazio, futbol ewoluował, ale kibice cały czas pozytywnie wyrażają się o Wiśle Henryka Kasperczaka. My wtedy mogliśmy zajść bardzo daleko, po remisie w Rzymie z Lazio 3:3 uznawano nas za faworyta rewanżu, niestety pechowo przegraliśmy w Krakowie 1:2. Teraz możemy sobie gdybać, zastanawiać się nad błędami bramkarza Wisły, który miał słabszy dzień, ale historii się już nie zmieni. ©℗

Zmiany, zmiany, zmiany. Końca nie widać. Rewolucja grudniowa w stołecznej Legii

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **- Jestem wzruszony - tymi słowami Marek Papszun przywitał się ze społecznością Legii Warszawa. Dla drużyny będącej w głębokim kryzysie porzucił Raków Częstochowa.**

- Hej Marek, sprzątnij ten burdel - apelowali nieliczni kibice Legii Warszawa obecni na pożegnalnym meczu drużyny w Lidze Konferencji.

Słowa adresowali do nieobecnego jeszcze na stadionie Marka Papszuna, który w tym samym czasie żegnał się z Rakowem wygraną na Cyprze. Następnego dnia był już Warszawie...

Zamienił dres na garnitur, by na powitalnej konferencji opowiedzieć, jak planuje wydobyć Legię z kryzysu. Otrzymał gwiazdorski kontrakt do połowy 2028 roku i dużą władzę, wykraczającą poza kompetencje przeciętnego szkoleniowca. Ma bowiem mieć wpływ również na kształt kadry.

W cień postanowił się za to usunąć krytykowany zewsząd prezes Dariusz Mioduski. Właściciel Legii nie zrezygnował ze stanowiska, ale do zarządzania oddelegował Marcina Herrę. Wiceprezes obecny na spotkaniu z mediami nie zdobył się na przeprosiny w kontekście zawalonej jesieni. Nie zrobił tego również jego przełożony cytowany w komunikacie obwieszczającym ściągnięcie Papszuna. - Wiem, co mam robić. Dariusz Mioduski będzie dalej w zarządzie, ale wszystkie decyzje formalne podejmował będę ja - tłumaczył dziennikarzom Herra.

Rodowity warszawiak

Przed Markiem Papszunem bardzo trudne zadanie, ponieważ Legia jest na przedostatnim miejscu w tabeli PKO Ekstraklasy. Jej strata do lidera wynosi aż 11 punktów. Poza tym odpadła nie tylko z Ligi Konferencji, ale i Pucharu Polski. Sam trener mówi, że uniknięcie spadku to jego pierwszy cel.

51-latek jest pierwszym od 2007 roku trenerem Legii urodzonym w Warszawie.

- Trudno mi wyrazić moje uczucia. Szczęśliwy to za mało. Jestem wzruszony, że zostałem trenerem Legii. Z tym klubem, z tym miastem, wiąże mnie bardzo dużo. Tu się urodziłem, tu toczyło się moje życie. Wiem, jaka czeka mnie odpowiedzialność. Ten klub, jego kibice, zasługują na dużo więcej. Pierwszy cel to odbudowanie zaufania. A dalej, krok po kroku, wejście na należyty poziom - powiedział Papszun.

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Nowy trener Legii Warszawa - Marek Papszun (z lewej) w towarzystwie wiceprezesa klubu - Marcina Herry

Nowy trener weźmie piłkarzy stołecznej Legii w obroty dopiero 4 stycznia, bo wtedy drużyna wróci do zajęć po przerwie świąteczno-noworocznej.

W planach jest m.in. zgrupowanie w andaluzyjskiej miejscowości Mijas i cztery sparingi. Oficjalny debiut trenera nastąpi 1 lutego w „domowym" meczu z Koroną Kielce.

- Musimy zakasać rękawy i wziąć się do roboty - podkreślił Marek Papszun podczas oficjalnej prezentacji w roli trenera Legii Warszawa.

51-latek podpisał kontrakt obowiązujący do końca sezonu 2027/2028.

- Dziękuję pionowi sportowemu za zaufanie oraz cierpliwość i determinację. Cieszę się, że mogę tu być. Jestem wzruszony, że zostałem trenerem Legii. W Warszawie się urodziłem. Tu się wychowałem i jestem bardzo związany z tym miastem - oświadczył Papszun.

Legia jest w trudnej sytuacji, gdyż po rundzie jesiennej zajmuje dopiero 17. miejsce w ekstraklasie. Odpadła już z Pucharu Polski i Ligi Konferencji.

Jednocześnie warszawski klub poinformował o zmianach w zarządzie od nowego roku. Będzie on dwuosobowy - już bez Jarosława Jurczaka, który obejmie funkcję w strukturach właścicielskich. Pełną odpowiedzialność za zarządzanie przejmie Marcin Herra.

W tabeli ekstraklasy Legia jest na przedostatniej pozycji z 19 punktami. Z Pucharu Polski odpadła w 1/16 finału.

Hojność właścicielska

Na dobre rozkręciły się za to zimowe transfery. Na rynku szaleje zwłaszcza Widzew Łódź dysponujący największym budżetem dzięki hojności swojego właściciela Roberta Dobrzyckiego. Piętnasty zespół ligowej tabeli już wyśrubował nowy rekord, wydając aż 5 500 000 euro na skrzydłowego Osmana Bukariego z amerykańskiego FC Austin. Ghańczyk ma zrobić różnicę, tak jak w środku 32-letni Lukas Lerager ściągnięty z duńskiej FC Kopenhagi.

- Fantastyczny ruch - ocenił już Zbigniew Boniek, który stara się doradzać ukochanemu klubowi.

Ruchy kadrowe

Łódzki Widzew dokonał w sumie aż trzech wzmocnień i na nich nie poprzestanie. Media donoszą o zainteresowaniu Polakami kojarzonymi z reprezentacją.

W bramce mógłby stanąć sam Bartłomiej Drągowski, defensywą pokierować Tomasz Kędziora, a na drugim skrzydle, o gole i asysty mógłby zadbać Przemysław Płacheta. Temu ostatniemu jest ponoć najbliżej do łodzian.

Pierwszego transferu dokonała walcząca o utrzymanie Arka Gdynia. Do drużyny beniaminka dołączył 30-letni napastnik rodem z Łotwy - Vladislavs Gutkovskis występujący ostatnio w lidze... południowokoreańskiej (Daejeon Hana Citizen).

Wcześniej z powodzeniem grał w Polsce, dla Rakowa Częstochowa, świętując z nim nawet dwa lata temu tytuł mistrzowski. ©℗

eprasa.pl a08de29f32

Mbappe wyrównał rekord CR7

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

LALIGA. **Francuski napastnik Realu Madryt Kylian Mbappe uświetnił swoje urodziny golem strzelonym Sevilli na 2:0, czym wyrównał bramkowy rekord legendarnego Cristiano Ronaldo.**

FOT. EPA/PAP

Kylian Mbappe świętuje gola strzelonego Sevilli w stylu „Siuuu" swojego idola, legendarnego Cristiano Ronaldo

Kylian Mbappe strzelił swojego 59. gola dla Realu Madryt w 2025 roku, w wygranym 2:0 meczu z Sevillą w 17. kolejce LaLiga. Francuz celebrował gola, zdobytego w swoje urodziny, w charakterystycznym stylu „Siuuu" Cristiano Ronaldo, bowiem powtórzył rekord liczby 59 bramek w roku kalendarzowym Portugalczyka w „Los Blancos" z 2013 roku.

Mbappe komentując swój wyczyn, zauważył, że Cristiano Ronaldo jest dla niego nie tylko idolem, ale także przyjacielem, który pomógł mu zaadaptować się w Madrycie. Celebracja po strzeleniu gola była dedykowana specjalnie dla Portugalczyka.

- Cristiano jest moim przyjacielem i idolem. Uroczystość była poświęcona jemu. Cristiano pomógł mi się tu zaaklimatyzować. Chcę mu złożyć najserdeczniejsze życzenia, wesołych świąt i szczęśliwego nowego roku. Dużo rozmawialiśmy. Było miło. Mam własną uroczystość, ale chciałem zadedykować tę bramkę specjalnie jemu - zacytował Mbappe włoski influencer Fabrizio Romano w mediach społecznościowych.

Mbappe strzelił gola z rzutu karnego w 86. minucie ostatniego meczu Realu w 2025 roku. 27-letni Kylian w mijającym roku będzie miał na swoim koncie 66 bramek zdobytych dla „Los Blancos" i reprezentacji Francji. W 2025 roku Mbappe strzelił 59 goli dla klubu i 7 dla „Les Bleus".

Francuz mógł ustanowić nowy rekord goli dla Realu w jednym roku kalendarzowym. W 89. minucie meczu z Sevillą sędzia podyktował kolejny rzut karny za faul na Jude Bellinghamie, ale w 90. minucie arbiter zmienił decyzję po interwencji VAR i tym samym pozbawił Mbappe samodzielnego rekordu bramkowego.

Kylian powiększył przewagę nad atakującym Barcelony Ferranem Torresem w wyścigu o Trofeo Pichichi dla najlepszego strzelca ligowego; Francuz ma już na koncie 18 bramek w lidze w bieżącym sezonie przy 11 trafieniach „Rekina" z „Blaugrany".©℗

LALIGA

17. kolejka: Valencia - Mallorca 1:1 (Duro 52 - Samu Costa 23), **Oviedo - Celta 0:0, Levante - Real Sociedad 1:1** (Dela 80+4 karny - Kubo 45+1), **Osasuna - Alaves 3:0** (Budimir 72, 81,Garcia 90+3), **Real Madryt - Sevilla 2:0** (Bellingham 38, Mbappe 86 karny; czerwona kartka: Sevilla - Almeyda 45+4 poza boiskiem, Marcao 68), **Girona - Atletico 0:3** (Koke 13, Gallagher 38, Griezmann 90+2), **Villarreal - Barcelona 0:2** (Raphinha 12 karny, Yamal 63; czerwona kartka: Villarreal - Veiga 39). Prowadzi Barcelona z 46 punktami przed Realem Madryt - 42 pkt i Atletico - 37 pkt (dwa mecze mniej). Tabelę zamyka Levante - 10 pkt.

Norweski „Terminator" nie do zatrzymania

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. **Piłkarze Arsenalu Londyn - po golu Szweda Viktora Gyökeresa - pokonali na wyjeździe Everton 1:0 i po pięciu godzinach wrócili na prowadzenie w angielskiej ekstraklasie.**

Drugi w tabeli Manchester City pokonał West Ham United 3:0. Wygrywając z drużyną Łukasza Fabiańskiego, piłkarze trenera Josepa Guardioli wywarli presję na Arsenalu, który w ostatnich tygodniach stracił kilka punktów i z mozołem wypracowaną na początku sezonu przewagę nad ligowymi rywalami.

Ale w sobotę londyńczycy stanęli na wysokości zadania, choć nie zachwycili. Jedynego gola uzyskał Viktor Gyökeres z rzutu karnego w 56. minucie. To piąte ligowe trafienie Szweda, za którego Arsenal latem zapłacił ponad 60 000 000 euro.

Pod koniec roku lepsze wrażenie sprawia jedenastka z Manchesteru, a wygrana z „Młotami" była już jej piątą z rzędu w Premier League.

Dwa z trzech goli uzyskał Norweg Erling Haaland i z 19 trafieniami - w 17 występach - jest zdecydowanym liderem klasyfikacji strzelców.

W tym sezonie dla angielskiego zespołu zdobył już 25 bramek. Natomiast w połowie czwartego sezonu w Premier League jego bilans to 104 bramki w 114 spotkaniach. To o jedną więcej niż w barwach Manchesteru United odnotował słynny Cristiano Ronaldo, ale Portugalczyk potrzebował do tego 236 gier.

Łącznie z Ligą Mistrzów i Pucharem Ligi w Anglii „Obywatele" wygrali ostatnich siedem meczów.

- Powiedziałem piłkarzom: „Wesołych świąt, ale to, co prezentujecie, nie wystarczy, jeśli się nie poprawicie". Dobrze być na szczycie tabeli, ale musimy grać lepiej, bo inaczej w marcu czy kwietniu nie będzie nas wśród pretendentów do tytułu - podkreślił Guardiola i wyraził nadzieję, że jeżeli piłkarze zaakceptują jego koncepcję, to ekipa City będzie jeszcze groźniejsza.

Jak dodał, widzi jednak, że w porównaniu z poprzednim sezonem do drużyny wrócił odpowiedni duch i głód gry.

- Duch jest. W zeszłym sezonie brakowało tego ducha, ale też wynikających z tego agresji i głodu gry. To pochodzi z wnętrza zespołu i teraz to bez wątpienia widzę - ocenił.

Po dużym kryzysie właściwy rytm odzyskuje Liverpool. Obrońcy tytułu pokonali w Londynie Tottenham Hotspur 2:1 po golach letnich nabytków - Alexandra Isaka i Hugo Ekitike.

W przypadku Francuza ostatnie trzy ligowe występy to jego pięć trafień, choć w sobotę wielu obserwatorów widziało wcześniej jego faul. Z kolei Szwed, który wszedł do gry od początku drugiej połowy, zdobył co prawda bramkę, ale z powodu kontuzji opuścił boisko już po kwadransie.

Złych wieści dla ekipy trenera Arne Slota jest więcej, gdyż do końcowego gwizdka nie dotrwał też wprowadzony do gry za Isaka rekonwalescent Jeremie Frimpong. ©℗

PREMIER LEAGUE

17. kolejka: Newcastle United - Chelsea 2:2 (Woltemade 4, 20 - James 49, Joao Pedro 66), **Bournemouth - Burnley 1:1** (Semenyo 67 - Broja 90), **Brighton & Hove Albion- Sunderland 0:0, Manchester City - West Ham 3:0** (Haaland 5, 69, Reijnders 38), **Wolverhampton Wanderers - Brentford 0:2** (Lewis-Potter 63, 83), **Tottenham Hotspur - Liverpool 1:2** (Richarlison 83 - Isak 56, Ekitike 66), **Everton - Arsenal 0:1** (Gyökeres 27), **Leeds - Crystal Palace 4:1** (Calvert-Lewin 38, 45+4, Ampadu 60, Stach 90+11 - Devenny 90+2).

RB Lipsk znów zawiódł, Dortmund za plecami Bayernu

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. **RB Lipsk przestał pełnić rolę najgroźniejszego rywala Bayernu Monachium w sezonie 2025-26. W sobotę przegrał kolejny mecz, tym razem z Bayerem Leverkusen.**

Listopad i grudzień z pewnością nie były udane dla ekipy dowodzonej przez Ole Wernera. Jego podopieczni wygrali jedynie dwa z sześciu ostatnich ligowych spotkań, tracąc punkty w starciach m.in. z Unionem Berlin, Borussią Moenchengladbach i Hoffenheim. Z pierwszym i trzecim z wymienionych rywali przegrał po 1:3, a wynik ten najwyraźniej spodobał się graczom z Lipska, w sobotę w identycznym stosunku ulegli bowiem na własnym obiekcie Bayerowi.

Potyczka rozpoczęła się lepiej dla gospodarzy, którzy w 35. minucie objęli prowadzenie po golu Xavera Schlagera. Nim jednak zabrzmiał gwizdek oznajmujący koniec pierwszej części gry, padły kolejne dwa gole - obydwa dla Aptekarzy. Próby doprowadzenia do wyrównania nie przyniosły zamierzonych efektów, a w siódmej minucie doliczonego czasu gry przyjezdni trafili po raz trzeci i to oni mogli cieszyć się z trzech punktów, dzięki którym awansowali na trzecią pozycję, wyprzedzając sobotniego rywala.

Najbliżej liderujących Bawarczyków po zwycięstwie z Moenchengladbach znajduje się obecnie Borussia Dortmund, która, biorąc pod uwagę sporą stratę do Bayernu, chyba na razie powinna skupić się na walce o utrzymanie lokaty. ©℗

BUNDESLIGA

14. kolejka: Borussia D. - Borussia M. 2:0 (Brandt 10, Beier 90+7), **Augsburg - Werder 0:0, RB Lipsk - Bayer 1:3** (Schlager 35 - Terrier 40, Schick 44, Culbreath 90+7), **Koeln - Union 0:1** (Schafer 90+1), **Hamburg - Eintracht 1:1** (Lokonga 19 - Larsson 26), **Stuttgart - Hoffenheim 0:0, Wolfsburg - Freiburg 3:4** (Pejcinovic 13, 49 i 69 - Treu 5, Grifo 56, Seelt 71 sam, Scherhant 78)., **Mainz - St. Pauli 0:0.**

Czwartoligowiec sprawił niespodziankę

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PUCHAR FRANCJI. **W ostatni przedświąteczny weekend zamiast kolejki Ligue 1 rozegrano mecze 1/32 finału Pucharu Francji.**

Faworyci potyczek z reguły z większymi lub mniejszymi problemami radzili sobie z niżej notowanymi przeciwnikami. Do kolejnej rundy awans wywalczyli m.in. PSG, Lens, Metz czy Paris FC. Wymęczone zwycięstwo z czwartoligowym US Lusitanos, po golu strzelonym w 80. minucie przez Mariusa Broholma, odnieśli także gracze Lille. Nie oznacza to jednak, że kibice nie byli świadkami żadnej niespodzianki.

Zawód fanom sprawili gracze Stade Brest, którzy jeszcze w poprzednim sezonie grali w Lidze Mistrzów. Klub nieoczekiwanie został wyeliminowany przez czwartoligowy US Avranches. Mowa nie o żadnej czołowej drużynie tego poziomu rozgrywkowego, ale o średniaku, zajmującym w jednej z trzech grup ósmą pozycję i mającym na koncie aż pięć porażek.

Zadanie gospodarzom ułatwiła czerwona kartka dla gracza Brest - Juliena Le Cardinala, którą ów zawodnik obejrzał już w 21. minucie meczu.Trzy minuty później Nassim Sabihi dał Avranches prowadzenie, goście szybko jednak wyrównali. Zwycięzcę wyłoniła seria jedenastek, którą lepiej wykonywali czwartoligowcy (5:4) i sensacja stała się faktem. Palców w niej nie maczał Radosław Majecki (Brest), który przesiedział mecz na ławce. ©℗

Arkadiusz Milik wraca na włoskie boiska

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. **W szlagierze 16. kolejki włoskiej ekstraklasy piłkarskiej Juventus Turyn wygrał na „Allianz Stadium" z AS Roma 2:1. W drużynie gości cały mecz rozegrał nasz Jan Ziółkowski.**

Na pierwszy występ od ponad półtora roku musi niestety jeszcze poczekać Arkadiusz Milik, który w sobotę był rezerwowym. Do kadry Juventusu na mecz ligowy wrócił po 574 dniach...

„Stara Dama" objęła prowadzenie tuż przed przerwą, po golu Portugalczyka Francisco Conceicao. Na 2:0 podwyższył Belg Lois Openda, a goście odpowiedzieli tylko jednym golem - Tommaso Baldanziego.

W sobotnim szlagierze nie zagrał Milik, choć jego obecność wśród rezerwowych i tak jest wydarzeniem. 32-letni napastnik, którego karierę przerywają poważne kontuzje, po raz ostatni wystąpił w barwach Juventusu 25 maja 2024 roku. Dwa tygodnie później reprezentant Polski doznał kontuzji kolana już na początku towarzyskiego spotkania z Ukrainą w Warszawie, jednego z ostatnich sprawdzianów przed Euro w Niemczech. Uraz wykluczył go z gry w turnieju.

Mimo kontuzji Milik przedłużył w tym roku kontrakt z „Juve". Polak ma pensję podstawową w wysokości ok. 2 240 000 euro brutto... ©℗

SERIE A

16. kolejka: Juventus - AS Roma 2:1(Conceicao 44, Openda 70 - Baldanzi 75), **Lazio - Cremonese 0:0, Cagliari - Pisa 2:2**(Folorunsho 59, Kilicsoy 71 - Tramoni 45 k, Moreo 89)., **Sassuolo - Torino 0:1**(Vlasić 66 k).

eprasa.pl a08de29f32

Świątek dla Polska Press: - Jestem odświeżona

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

TENIS. **Już tylko kilka dni zostało do pierwszego po dłuższej przerwie meczu Igi Świątek. W drugi dzień świąt Polka zagra w turnieju World Tennis Continental Cup w chińskim Shenzhen.**

Zanim raszynianka wystąpi w Azji, zorganizowała w Warszawie wydarzenie „Droga do marzeń", spotkanie stypendystów z założoną przez siebie Fundacją. W stolicy wręczyła właśnie stypendia pięciu młodym sportowcom reprezentującym różne dyscypliny. Każdy otrzymał po 100 tysięcy złotych oraz gwarancje kompleksowej pomocy ekspertów przez najbliższe dwanaście miesięcy, począwszy od 1 stycznia 2026 roku.

- Chciałam stworzyć program, który realnie pomaga utalentowanym sportowcom na ich drodze. Zależało mi, aby nie było to tylko i wyłącznie wsparcie finansowe, ale także dostęp do wiedzy, ekspertów. Wiem z własnego doświadczenia, jak ważne są oba te elementy, zarówno na początku kariery, jak również w jej trakcie" - mówi Iga Świątek, założycielka Fundacji.

Polka niebawem rozpocznie nowy sezon. Oficjalnie stanie się to w styczniu, ale pierwszy mecz po przerwie wakacyjnej zagra już w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Iga wystąpi w meczu pokazowym przeciwko Jelenie Rybakinie w ramach cyklu World Tennis Continental Cup w chińskim Shenzhen. Wcześniej miejscowej publiczności zaprezentują się Belinda Bencić i Xinyu Wang.

W swoim drugim meczu, w nocy z piątku na sobotę czasu polskiego, podopieczna belgijskiego trenera Wima Fissette'a zagra z Chinką Xinyu Wang, a na koniec zmagań, 28 grudnia zagra w mikście u boku Valentina Vacherota. Ich rywalami będą Rybakina i Andriej Rublow.

- Jestem trochę odświeżona dzięki temu, że spędziłam w domu więcej czasu niż zazwyczaj. Mam nadzieję, że okres przygotowawczy spowoduje, że w nowym sezonie będę grała dobrze, solidnie i że nauczę się czegoś nowego. Wiadomo, trzy tygodnie w sporcie na naukę czegoś nowego to nie jest dużo, jednak wierzę, że w trakcie sezonu będziemy szlifować to, nad czym pracujemy teraz - mówi dla Polska Press Iga Świątek.

FOT. ADAM JANKOWSKI
Do nowego sezonu Iga Świątek przystąpi wypoczęta. Podczas świąt zagra w Chinach

2025 rok Polka zakończyła na pozycji wiceliderki rankingu WTA. W minionym sezonie wygrała Wimbledon, awansowała też do półfinałów w Australian Open i Roland Garros. Naszą najlepszą tenisistkę zapytaliśmy również o plany na 2026 rok.

- Na razie nie stawiam sobie celów wynikowych. Myślę, że dopiero, kiedy pojadę do Sydney i zobaczę, jak mój tenis będzie wyglądać, pomyślę o tym, co chciałabym osiągnąć w kolejnych turniejach. Koncentruję się na tym, aby rozwinąć się pod kątem technicznym i samej gry w tenisa oraz żeby zrobić rzeczy, na które nie miałam czasu w sezonie - powiedziała nam Iga Świątek.

Po turnieju w Chinach Iga Świątek przeniesie się do Australii, gdzie weźmie udział w zmaganiach United Cup w barwach reprezentacji Polski. To będzie już czwarta edycja tych rozgrywek. Zawody rozegrane zostaną w dniach od 2 do 11 stycznia w Perth i Sydney. Oprócz Świątek w Australii w polskiej kadrze zagrają także Katarzyna Kawa, Katarzyna Piter, Hubert Hurkacz, Daniel Michalski i Jan Zieliński. Biało-Czerwoni trafili do grupy F w Sydney razem z reprezentacjami Niemiec oraz Holandii. Polacy rozpoczną zmagania w czwartym dniu turnieju - w poniedziałek 5 stycznia meczem z naszymi zachodnimi sąsiadami. Zmagania mają rangę WTA 500 i ATP 500, a do wygrania będzie 17 milionów dolarów.

Tuż po United Cup rozpocznie się Australian Open. Dla Świątek będzie to najważniejsza impreza pierwszej części, a może nawet całego sezonu. To jedyny turniej wielkoszlemowy, którego 24-latka nie ma jeszcze w swojej kolekcji. Turniej rozegrany zostanie od 12 stycznia do 1 lutego. ©℗

Ruszył Puchar Narodów Afryki. Z piłkarzami z naszej ekstraklasy i wielkich lig

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W 2004 roku Maroko zagrało po raz ostatni w finale Pucharu Narodów Afryki, przegrało z gospodarzem turnieju - Tunezją 1:2. Na złoto kibice „Lwów Atlasu" czekają dłużej, bo od 1976 roku.**

Reprezentację Maroka prowadził wtedy Rumun Virgil Mardarescu, ale można to nazwać futbolową prehistorią.

Tym razem od Marokańczyków goszczących na przełomie lat 2025 i 2026 wielką imprezę wymaga się triumfu, są faworytem zawodów, jednak konkurencję mają mocną.

Maroko cieszy się, że do zdrowia powróciła największa gwiazda zespołu - Achraf Hakimi, ważne ogniwo zespołu, który w 2022 roku zajął czwarte miejsce na mundialu i kadry olimpijskiej, brązowych medalistów igrzysk 2024.

Marzeniem wspaniałego prawego obrońcy aktualnie Paris SG, wcześniej innych wielkich klubów - Realu Madryt, Borussii Dortmund, Interu Mediolan, jest triumf w Pucharze Narodów Afryki.

- Czuję się dobrze. Realizuję przygotowany dla mnie program. Po kontuzji kostki byłem przerażony, bo nie chciałem opuścić tego Pucharu Narodów, który organizujemy. Moje miejsce jest z zespołem. Nie wiem, kiedy trener ze mnie skorzysta, ale jestem gotowy - mówi Hakimi, najlepszy piłkarz roku 2025 w Afryce, który weźmie udział w prestiżowej imprezie po raz trzeci.

Na poprzednich edycjach musiał przełknąć gorzkie pigułki - w 2022 roku Maroko zatrzymało się na ćwierćfinale z Egiptem, a w 2025 już w 1/8 finału zostało wyeliminowane przez Republikę Południowej Afryki, zaś Hakimi nie wykorzystał rzutu karnego. - Nasze rozczarowanie jest ogromne, liczyliśmy na zwycięstwo w całym turnieju - powiedział po odpadnięciu z imprezy Walid Regragui, selekcjoner kadry Maroka, zajmujący eksponowane stanowisko od 31 sierpnia 2022 roku.

Po niepowodzeniu na boiskach Wybrzeża Kości Słoniowej nie było mowy o jego zwolnieniu, bo przecież to z nim Lwy Atlasu zrobiły furorę w Katarze, eliminując z mundialu Hiszpanię i Portugalię i kończąc zmagania na czwartym miejscu, najwyższym w dziejach afrykańskiego futbolu. Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Dziś Maroko liczy się w kategoriach młodzieżowych (w tym roku triumf kadry U-20 w finałach MŚ w Chile i ćwierćfinał zespołu U-17 w finałach MŚ w Katarze), a jak wiadomo apetyt rośnie w miarę jedzenia. Na swoim terenie ekipa Regragui po prostu musi wywalczyć złoto, a piłkarze zdają sobie sprawę, jaka presja na nich ciąży.

FOT. PAP/JAKUB KACZMARCZYK
W maju tego roku piłkarz Legii Warszawa - Steve Kapuadi zadebiutował w kadrze Demokratycznej Republiki Kongo

- Mamy jeden cel - podkreśla Hakimi, który ma znakomitych kompanów. Obrońca Paris SG rozegrał w drużynie narodowej 88 meczów, defensor Roman Saiss (Al-Sadd) ma 85, napastnik Youssef En-Nesyri (Fenerbahce) 85, bramkarz Yassine Bounou (Al-Hilal) 80, pomocnik Sofyan Amrabat (Betis) 70.

Maroko ma składzie na obecny PNA piłkarzy z klubów Anglii, Hiszpanii, Włoch, Niemiec i Francji, wystarczy wspomnieć jeszcze o takich postaciach, jak Noussair Mazraoui (Manchester United), Brahim Diaz (Real Madryt), Nayef Aguerd (Olimpique Marsylia). - Maroko to faworyt turnieju, ale w Afryce życie faworyta nie należy do łatwych - mówi Henryk Kasperczak, ceniony polski szkoleniowiec.

Legenda Orłów Kazimierza Górskiego z Wybrzeżem Kości Słoniowej zajęła 3. miejsce w PNA 1994, z Tunezją 2. miejsce w PNA 1996 i osiągnęła ćwierćfinał w 1998, z Mali 4. miejsce w 2002, nie wyszło z Senegalem w 2015 (odpadnięcie w grupie i zwolnienie) i tak sobie poszło znów z Tunezją w 2017 - ćwierćfinał. Henry - bo tak nazywają Kasperczaka na Czarnym Lądzie - zdobył sobie tam ogromny szacunek.

Prowadził afrykańskie zespoły łącznie w 30 meczach (12-7-11), lecz nie udało mu się spełnić największego marzenia - wygrać tak uwielbiany na Czarnym Lądzie turniej.

Bliski triumfu w Pucharze Narodów Afryki był jako zawodnik polskiego klubu Prejuce Nakoulma w 2013 roku. Wówczas piłkarz Górnika Zabrze dostał się z Burkina Faso do finału, w którym w Johannesburgu lepsza okazała się Nigeria. Z Górnika Nakoulma trafił do Turcji, potem grał we Francji, m.in. w Nantes.

Teraz z ekstraklasy na marokański czempionat dostało się dwóch zawodników - Steve Kapuadi z Legii Warszawa jest w kadrze Demokratycznej Republiki Kongo, a Iban Salvador z Wisły Płock w Gwinei Równikowej. DRK Kongo zalicza się nawet do grona faworytów, po zakończonych sukcesem barażach z Kamerunem i Nigerią.

Za dobry omen zespół Sebastiana Desabre uważa fakt, że baraże miały miejsce w Maroku, a 49-letni trener broni honoru francuskiej piłki. Najwięcej szkoleniowców spoza Czarnego Ląd ma w marokańskich zawodach Belgia - 3, ale widać tendencję stawiania na afrykańskich trenerów. Dostęp do wiedzy, możliwości rozwoju są teraz o niebo lepsze niż 10, 20 lat temu.

Wielu tamtejszych szkoleniowców kształciło się w Europie i z powodzeniem to pożytkuje. Puchar Narodów Afryki stał się globalną imprezą, wzbudza zainteresowanie klubów z innych kontynentów, pokazywany jest wszędzie w telewizji i ma piękną otoczkę.

Afryka to kontynent piłkarsko nieprzewidywalny, a najlepszym potwierdzeniem tego był poprzedni PNA - mistrzostwo zdobyło Wybrzeże Kości Słoniowej, które w trakcie zawodów zwolniło trenera, a z grupy wyszło niesłychanym fartem, potem padali faworyci z Marokiem na czele. ©℗

eprasa.pl a08de29f32

Sport Polak w gronie najlepszych na świecie. Precyzja godna mistrza

KRÓLOWA JEST TYLKO JEDNA

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska zajęły dziewiąte miejsce w rywalizacji dwójek w zawodach Pucharu Świata w saneczkarstwie, które odbywają się w amerykańskim Lake Placid.

W tej samej konkurencji, tyle że wśród mężczyzn, Wojciech Chmielewski i Michał Gancarczyk uplasowali się na 16. pozycji.

Najlepsze w gronie pań okazały się Austriaczki Selina Egle i Lara Michaela Kipp - aktualne liderki klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Po dwóch przejazdach wyprzedziły o 0.284 sekundy Niemki Dajanę Eitberger i Magdalenę Matschinę, a o 0.809 sekundy Amerykanki Chevonne Forgan i Sophię Kirkby.

Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska straciły do triumfatorek 2.287 sekundy. W klasyfikacji Pucharu Świata Polki są siódme.

W rywalizacji męskich dwójek zwyciężyli Amerykanie Marcus Mueller i Ansel Haugsjaa, wyprzedzając o 0.058 sekundy Łotyszy Martinsa Botsa i Robertsa Plume, a o 0.140 sekundy Austriaków Yannicka Muellera i Armina Frauschera. Czwarte miejsce zajęli liderzy Pucharu Świata, Niemcy Toni Eggert i Florian Müller.

FOT. EAST NEWS

Kibice snowboardu coraz odważniej myślą o medalu olimpijskim Aleksandry Król-Walas. Polkę stać na to...

Chmielewski i Gancarczyk byli gorsi od Amerykanów o 1.074 sekundy, a w klasyfikacji łącznej Pucharu Świata plasują się na 12. pozycji.

Rywalizację w jedynkach saneczkarzy wygrał utytułowany Niemiec Felix Loch i objął prowadzenie w klasyfikacji generalnej.

Niezła deska

W pierwszym w tym sezonie slalomie równoległym zaliczanym do Pucharu Świata, który gościł w szwajcarskim Davos, nie wystartowali nasi najlepsi snowboardziści - Aleksandra Król-Walas i Oskar Kwiatkowski. Wygrali Włoszka Elisa Caffont i Austriak Arvid Auner.

Przypomnijmy, że w miniony czwartek Aleksandra Król-Walas zajęła drugie miejsce w slalomie gigancie równoległym Pucharu Świata we włoskiej Carezzie. W finale przegrała z Austriaczką Sabine Payer.

Ciut-ciut

Podczas mistrzostw Polski w pływaniu na krótkim basenie Jan Kałusowski (MKS Trójka Łódź) uzyskał w Szczecinie na 50 metrów stylem klasycznym czas 26.15. Do własnego rekordu kraju zabrakło mu zaledwie 0.05 sekundy...

Joanna Kil zajęła 21. miejsce w zawodach Pucharu Świata w kombinacji norweskiej w austriackim Ramsau. Najlepsza była Norweżka Ida Marie Hagen.

Polka skoczyła 74,5 metra, co dało jej 30. miejsce. W biegu spisała się jednak dużo lepiej, miała 11. czas, a metę osiągnęła jako 21., ze stratą 3:42.4 do zwyciężczyni.

Trzeba mieć oko

Krzysztof Ratajski jest już w 3. rundzie mistrzostw świata w darcie (pula nagród: 5 000 000 funtów, czyli ok. 24 000 000 złotych), które tradycyjnie odbywają się w znanym londyńskim obiekcie „Alexandra Palace". Tym samym, na konto Polaka wpłynęło już 35 000 funtów, tj. ponad 167 000 złotych.

Ratajski powtórzył wynik sprzed pięciu lat, gdy pisał historię polskiego darta. Teraz najprawdopodobniej czeka go pojedynek z największym gwiazdorem dyscypliny Gerwynem Pricem.

Golfistka Dorota Zalewska triumfowała w marokańskim Marakeszu w turnieju „Q-School Ladies European Tour". Tym samym, Polka zdobyła pełną kartę na sezon 2026 w pierwszej zawodowej lidze Starego Kontynentu.

To także debiutanckie zwycięstwo 26-latki, odkąd przeszła na zawodowstwo. ©℗

Dom Polski i rekordowe nagrody dla Polaków na ZIO

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Na 50 dni przed Zimowymi Igrzyskami w Mediolanie PKOl zaprezentował Mobilny Dom Polski – Casa Polonia, który będzie towarzyszył Olimpijskiej Reprezentacji Polski.

Mobilna placówka przewożona ciężarówką zawita do Mediolanu, Predazzo i Livigno. Igrzyska w 2026 roku odbędą się w czterech głównych strefach, a największe szanse medalowe w polskiej ekipie mają startujący w Mediolanie panczeniści (w tym na torze krótkim - short track), skoczkowie narciarscy w Predazzo oraz snowboardziści w Livigno. I dlatego to właśnie tam pojawi się ponad 35-tonowy pojazd z całą konstrukcją Domu Polskiego. Pokona ponad 3000 km.

FOT. PKOL

Tak będzie wyglądał Dom Polski podczas zimowych igrzysk olimpijskich w Mediolanie i Cortina d'Ampezzo

- Jestem dumny z tego, że w takich okolicznościach Dom Polski po raz pierwszy w historii zawita na igrzyskach olimpijskich. Będziemy mieli przyjemność gościć tam naszych sportowców, trenerów, fizjoterapeutów, ale przede wszystkim polskich kibiców. Mam nadzieję, że będą mogli w nim zobaczyć i dotknąć medali wywalczonych przez naszych reprezentantów - mówi w rozmowie z Polska Press Radosław Piesiewicz, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Wiadomo już, jakie nagrody otrzymają polscy olimpijczycy za sukcesy we Włoszech. Za złoty medal wypłacone zostanie 500 tysięcy w złotówkach plus 250 tysięcy w tokenach, za srebrny - 400 tysięcy zł plus 200 tys. w tokenach, a za brązowy, odpowiednio, 300 i 150 tys. Do tego dojdą rozmaite nagrody rzeczowe. Nagrody otrzymają także olimpijczycy, którzy zmagania zakończą na miejscach 4-8 - od 10 do 50 tys. w tokenach.

- Jako prezes zarządu jestem bardzo dumny z tego, że są to najwyższe nagrody w historii. Damy radę, wypłacimy, cieszymy się z tego. Chciałbym, aby nasi sportowcy przywieźli do kraju co najmniej trzy medale - powiedział Radosław Piesiewicz.

Igrzyska we Włoszech zaplanowano w dniach 6-22 lutego 2026 roku. ©℗

Pawlak króluje, a Szpilka nokautuje w Arenie Łódź

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

MMA. **Gala XTB KSW 113 w łódzkiej Arenie obfitowała w wiele ekscytujących walk, które rozgrzały publiczność do granic wytrzymałości.**

W ostatniej gali największej polskiej federacji MMA w tym roku organizatorzy przygotowali wyjątkowo mocną rozpiskę walk.

Powracający po półtorarocznej przerwie Paweł Pawlak (25-4-1) w co-main evencie gali zmierzył się z Francuzem Laïdą Zerhounim (15-10, 1 N/C) o pas wagi średniej.

Mistrz niemal przez całą walkę pokazywał dominację nad pretendentem, który w ostatniej piątej rundzie, aby myśleć o zwycięstwie, musiał zaryzykować i szukać zakończenia przed czasem. Zdołał sprowadzić Pawlaka do parteru, ale przedstawiciel Oktopusu Łódź wykorzystał chwilę nieuwagi rozjuszonego „Bulldozera" i złapał dźwignię na kolano, doprowadzając 30-letniego Francuza do odklepania. Pawlak w ten sposób obronił pas kategorii średniej po raz trzeci.

36-letni „Plastinho" udowodnił, że jest wszechstronnym wojownikiem i przedłużył swoją serię bez porażki do 12 walk (11 zwycięstw i 1 remis). Pawlak to obecnie prawdziwy dominator w kategorii średniej KSW. Jego ewentualna walka z mistrzem tymczasowym, Piotrem Kuberskim, zapowiada się fantastycznie.

Artur Szpilka (5-1), zagrzewany przez stojącą przy klatce narzeczoną Kamilę Wybrańczyk („Boksuj, k****. Nie bij się z nim, proste ciosy, Artur. Dawaj!"), znokautował kombinacją prawego sierpa z lewym krzyżowym Czecha Michala Martinka (12-7) w drugiej rundzie ostrej jatki, udowadniając, że jako były pretendent do bokserskiego pasa WBC świetnie rozwija się jako wojownik MMA.

W walce wieczoru mistrz wagi półśredniej Adrian Bartosiński (17-1) po raz czwarty obronił tytuł po trudnym, pełnych wyzwań boju, pokonując Czeczeńca Muslima Tulszajewa (14-4) przez techniczny nokaut 4 sekundy przed końcem trzeciej rundy.

W wadze średniej Damian Janikowski (10-9) poniósł czwartą z rzędu porażkę, tym razem rozbity w pył przez Michała Michalskiego (14-5).

„Tyle pracy, wyrzeczeń, trudnych treningów, łez i potu. Aby dostać wpie***" - wypalił Jankowski w mediach społecznościowych. Zasugerował, że zbliża się do decyzji o zakończeniu kariery. Nie był to jednak jego ostatni pojedynek.

„Jeszcze się nie poddam, ale jestem bliżej jak dalej. Dziękuję Wam, że jesteście. Dziękuję moim sponsorom i partnerom, którzy są ze mną na dobre i złe. Jestem wam wdzięczny za to" - zaznaczył.

Youtuber Adam „AJ" Josef efektownie znokautował tyczkarza Piotra Liska w dość wyjątkowej walce w limicie umownym do 100 kg, w zaplanowanych trzech rundach na trzy minuty zamiast standardowych pięciu oraz zakaz używania łokci w parterze.

„AJ" błyskawicznie ruszył po parter. Lisek chwilę się bronił i padł na deski, ale zdołał wstać. W stójce przyjął podbródkowy oraz serię ciosów, kolano na głowę i było po walce. W przeszłości „AJ" stoczył kilka walk w organizacjach freakowych, a teraz zaliczył fenomenalny występ w debiucie w KSW. ©℗

FOT. KSWMMA.COM

Były bokser wagi ciężkiej Artur Szpilka znokautował w 2. rundzie Czecha Michala Martinka w XTB KSW 113

eprasa.pl a08de29f32

Prevc i Kobayashi najlepsi, Tomasiak wysoko

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Kacper Tomasiak był w Engelbergu po raz kolejny najlepszym z Polaków. W sobotę zajął 13. miejsce, dzień później uplasował się na piątej pozycji.**

Wiatr nie był sprzymierzeńcem Biało-Czerwonych. W pierwszej serii znacznie utrudnił zadanie Kacprowi Tomasiakowi, naszemu najlepszemu obecnie zawodnikowi. Tylko czterech z pięćdziesięciu skoczków według oficjalnych danych startowało przy mocniej wiejącym w plecy wietrze. Najmłodszy członek naszej kadry uzyskał 125 metrów, ale mimo dużej rekompensaty wystarczyło to do zaledwie 22. lokaty na półmetku rywalizacji. Aura była dla niego znacznie łaskawsza w finałowej części zmagań, a dzięki skokowi na 133 metry i słabszych próbach dużej liczby rywali udało się awansować na 13. pozycję.

- Ten skok z pierwszej serii był chyba nawet trochę lepszy technicznie niż z drugiej, ale ciężko było odlecieć. Troszeczkę brakło, ale będzie jeszcze sporo okazji, by wszystko odpowiednio zgrało się z warunkami - ocenił po zawodach przed kamerami Eurosportu Tomasiak.

Do drugiej serii awansowali także Piotr Żyła (22. na półmetku, wspólnie z Tomasiakiem), a także Kamil Stoch (24. lokata). Obydwaj z kolei mieli pecha w finałowej części zawodów, tylko Japończycy Tomofumi Naito i Ren Nikaido skakali przy mocniejszym wietrze, ale dzięki sporej rekompensacie zdołali poprawić zajmowane lokaty. Pierwszy z nich zakończył rywalizację na 17. miejscu, drugi pięć lokat niżej.

- Punkciki jakieś są, a najważniejsze, że nie musiałem odpoczywać, tylko skakałem dwa razy - w swoim stylu skomentował sobotni występ w Engelbergu Żyła.

- Dziś był mały kroczek do przodu. Była konsekwencja w trzymaniu się planu i jest lepiej. Pewnych rzeczy nie przyspieszę, pewne się zgubiły i trzeba je na nowo zbudować, a to trwa czasami - tak z kolei ocenił sobotni występ Stoch.

FOT. PAP/EPA/URS FLUELELER

Sobotnie podium w Engelbergu: od lewej Felix Hoffmann, Domen Prevc i Ren Nikaido

Przywileju dwukrotnego zasiadania na belce startowej nie mieli Maciej Kot i Dawid Kubacki. Pierwszy uplasował się na 36. pozycji, drugi został sklasyfikowany na 44. lokacie. Na półmetku sobotniego konkursu liderem był Japończyk Ryoyu Kobayashi, który znacznie gorzej spisał się w drugiej serii i ostatecznie wylądował dopiero na szóstym miejscu. Zwyciężył, co powoli staje się normą, Domen Prevc, dla którego był to piąty triumf z rzędu. Słoweniec w finałowej części zmagań poszybował najdalej (142 m), niewiele ustępował mu jednak pod względem odległości drugi w konkursie Niemiec Felix Hoffmann (141 m). Podium uzupełnił Japończyk Ren Nikaido.

Wspomniany Kobayashi sobotnie niepowodzenie odbił sobie dzień później, kiedy to przerwał serię zwycięstw Prevca. Znacznie bardziej mogliśmy być też zadowoleni po tym, co zaprezentowali Polacy - Tomasiak zajął 5. miejsce, wyrównując w ten sposób najlepsze życiowe osiągnięcie, zaskoczył Paweł Wąsek, który uplasował się nieoczekiwanie na 13. lokacie, a punkty zdobywali także Stoch i Kot.

W niedzielę rekord skoczni w Engelbergu pobił Austriak Stephan Embacher, który w pierwszej serii skoczył 145 metrów.

Wyniki zawodów Pucharu Świata w Engelbergu:

● **Sobota:** 1. Domen Prevc (Słowenia) 330,2 (138,5 i 142 m), 2. Felix Hoffmann (Niemcy) 326,4 (138 i 141 m), 3. Ren Nikaido (Japonia) 318,1 (141,5 i 129,5 m), 3. Philipp Raimund (Niemcy) 315,0 (138 i 135 m), 5. Jonas Schuster (Austria) 314,9 (139 i 134 m)... 13. Kacper Tomasiak (Polska) 295,7 (125 i 133 m), 17. Piotr Żyła (Polska) 287,3 (131,5 i 126,5 m), 22 Kamil Stoch (Polska) 283,4 (126,5 i 125 m), 36. Maciej Kot (Polska) 131,6 (122 m), 44. Dawid Kubacki (Polska) 122,9 (118,5 m).

● **Niedziela:** 1. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 310,0 (133 i 132 m), 2. Domen Prevc (Słowenia) 306,4 (133 i 141 m), 3. Felix Hoffmann (Niemcy) 303,8 (124,5 i 132,5 m), 4. Philipp Raimund (Niemcy) 296,6 (132 i 129,5 m), 5. Kacper Tomasiak (Polska) 293,8 (131 i 126,5 m)... 13. Paweł Wąsek (Polska) 287,1 (134 i 127 m), 18 Kamil Stoch (Polska) 268,7 (120,5 i 121 m), 27. Maciej Kot (Polska) 250,6 (119 i 121,5 m), 42. Piotr Żyła (Polska) 120,8 (116,5 m), 43. Dawid Kubacki (Polska) 116,4 (119 m). ©℗

Zmiana trenera niewiele pomogła. Polscy skoczkowie wciąż w dużym kryzysie

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **O trwającym kryzysie w polskich skokach, talencie Kacpra Tomasiaka, czy zbliżającym się Turnieju Czterech Skoczni rozmawiamy z trenerem Kazimierzem Długopolskim.**

Za nami pierwsza część sezonu, która dla Biało-Czerwonych była dosyć przeciętna. Liczył pan na więcej?
Wyniki są mizerne, ale nie przewidywałem, że będzie lepiej niż w poprzedniej edycji Pucharu Świata. Łudziliśmy się, że zmiana trenera coś zmieni, ale to też nic nie pomogło. Zresztą, prawdę mówiąc, nie spodziewałem się cudów ze strony trenera Macieja Maciusiaka. Poza tym, już dawno temu mówiłem, że przyjdą suche lata, bo one musiały przyjść.

Dlaczego?
Kadra się zestarzała, wielu młodszych skoczków wykruszyło się trochę za wcześnie lub nie rozwinęło tak, jak oczekiwaliśmy. Zrobiła się duża wyrwa.

Mówi pan o większych oczekiwaniach wobec trenera Maciusiaka, ale przecież pojawił się prawdziwy brylant, Kacper Tomasiak.
Dobra postawa Kacpra to efekt jego pracy w poprzednim sezonie z trenerem Wojciechem Toporem. Jest obecnie najlepszy w naszej reprezentacji, dlatego musiał zostać powołany przez trenera Maciusiaka do pierwszej kadry i na zawody Pucharu Świata.

Tomasiak jest aktualnie najlepszym z Polaków w tym sezonie. Utrzyma tę dosyć dobrą formę w następnych miesiącach?
Uważam, że także w dalszej części sezonu będzie najlepszy z naszych reprezentantów. Jest nadzieją w dalekiej perspektywie, jego dobra postawa to nie są pojedyncze dobre konkursy. Z każdym rokiem robi postępy, rozwija się, idzie do przodu. Będzie jeszcze lepszy.

Co jest największym atutem Kacpra Tomasiaka?
Dynamika i duża moc w nogach. Poza tym, jest nieźle wyszkolony technicznie, choć oczywiście jest jeszcze trochę do poprawy, zwłaszcza przy lądowaniu. Matka Boska dała mu bardzo dużo talentu i on z tego korzysta.

FOT. PAP

Młodziak Kacper Tomasiak jest w tym sezonie najlepszym z Biało-Czerwonych w konkursach Pucharu Świata

Tyle dobrego nie można powiedzieć o pozostałych polskich skoczkach. Początek sezonu dawał nadzieję na niezłe skoki Kamila Stocha, ale im dalej w las, tym gorzej...
Kamil na takim poziomie ustatkował się już od trzech lat. Zajmuje miejsca w drugiej czy trzeciej dziesiątce, ale to nie jest jego cel. Myślę, że stawiał sobie wyższe cele, walkę chociażby o miejsca w pierwszej dziesiątce poszczególnych konkursów. Z taką formą, jaką prezentuje aktualnie, nie sądzę, aby w swoim ostatnim sezonie w karierze odniósł jakiś sukces.

Przed nami Turniej Czterech Skoczni, podczas którego reprezentacja Polski będzie desygnować nie sześciu skoczków, jak dotychczas w zawodach Pucharu Świata, a pięciu. Kogo zabrałby pan na konkursy w Niemczech i Austrii?
Zdecydowałbym się na Kacpra Tomasiaka, Kamila Stocha, Piotra Żyłę, Dawida Kubackiego i Pawła Wąska. Wydaje mi się, że z tej szóstki wypadnie Maciej Kot.

Podczas TCS Biało-Czerwoni mają szanse na dobry wynik?
Będzie bardzo trudno. Dodatkową trudnością jest fakt, że tutaj będzie się liczył każdy skok, także te w pierwszej serii. Nie mamy obecnie zawodników, którzy mogliby osiągać bardzo dobre rezultaty.

Za nieco ponad miesiąc igrzyska, na których wystąpi tylko trzech Polaków. Ma pan swoje typy, którzy z polskich skoczków na nie pojadą?
Myślę, że na igrzyskach na pewno wystąpi Tomasiak. Trudno jest wskazać nazwiska pozostałych, którzy powinni pojechać do Włoch. Przypuszczam, że trener Maciusiak zabierze tam jeszcze Stocha, dla którego to już będą ostatnie igrzyska w karierze. Trzeciego zawodnika nie odważę się dziś wytypować.

Kto ma na to największe szanse?
Sądzę, że Piotr Żyła. Jest nieobliczalny i gdy ma dobry dzień, potrafi zaskoczyć. Stać go na dobry wynik.

O medalach Polaków na skoczni w Predazzo możemy raczej tylko pomarzyć?
Marzyć i wierzyć trzeba zawsze, bo konkursy różnie się mogą ułożyć. Może się wydarzyć coś niespodziewanego, jak na przykład warunki pogodowe, które w danym momencie mogą sprzyjać Polakom.

Prowadził pan w swojej karierze wielu skoczków, był pierwszym trenerem chociażby Macieja Kota, Krzysztofa Miętusa czy Andrzeja Stękały. Dlaczego poza Tomasiakiem nie ma właściwie potencjalnych następców Adama Małysza czy Kamila Stocha?
Andrzej kompletnie się zagubił. Klemens Murańka nie rozwinął się tak jak powinien. Jest jeszcze kilka innych przykładów, niestety oni do wielkiego skakania już nie wrócą. Na szczęście poza Kacprem Tomasiakiem mamy jeszcze trochę talentów i myślę, że już niedługo do niego dołączą. Jest brat Kacpra, Konrad, czy Szymon Sarniak. ©℗

eprasa.pl a08de29f32

KRÓTKA HISTORIA SZOPKI NA BOŻE NARODZENIE

Przedstawienia narodzin Jezusa w formie szopki narodziły się dość późno – dopiero w średniowieczu. Pierwszą taką scenę zaaranżował św. Franciszek w 1223 roku

Mariusz Grabowski

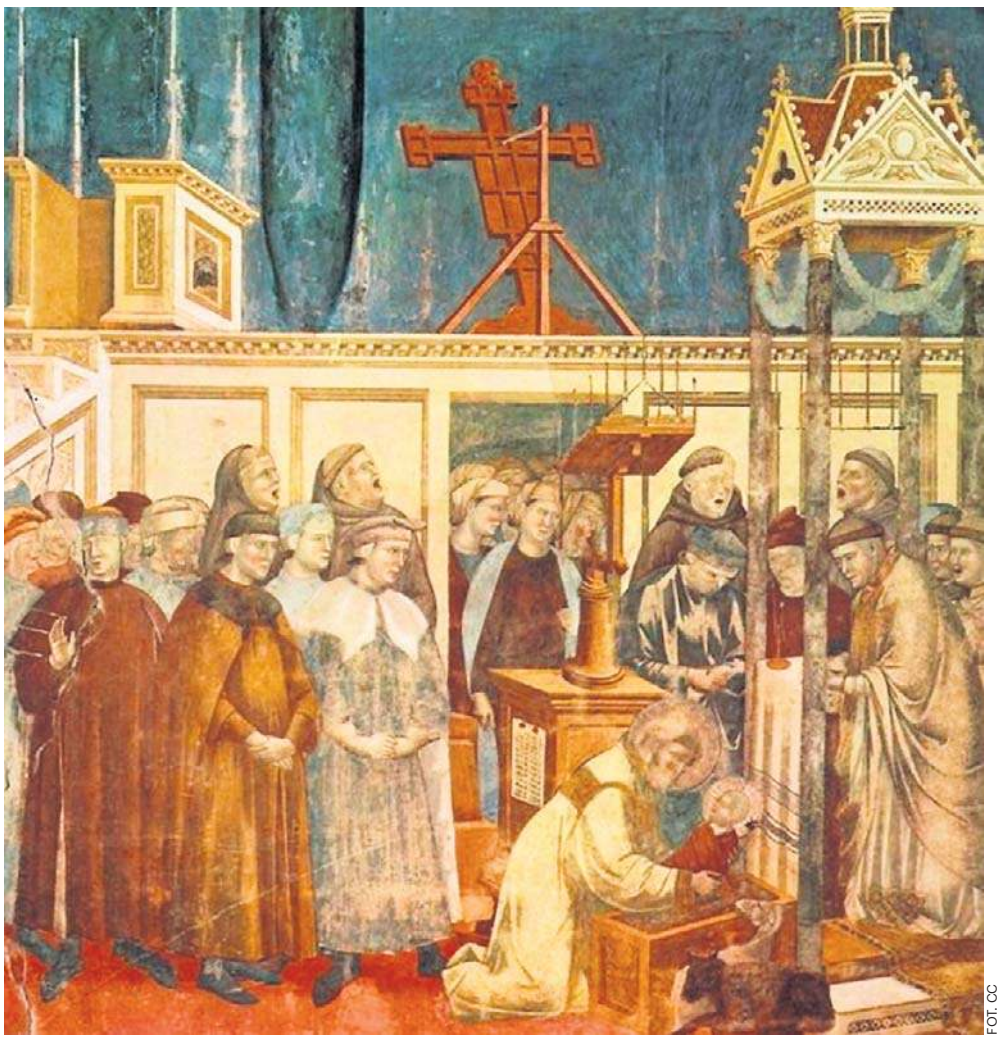

FOT. CC

Fresk przedstawiający pierwszą szopkę przygotowaną przez św. Franciszka w Greccio

W każdej szopce obowiązkowo znajdują się mały Jezus, Maria oraz Józef. Do tego Trzej Mędrcy z darami, pasterze i aniołowie grający na trąbach. Nierzadko elementami szopki są także zwierzęta: wół, osioł i owce. Nad całością symbolicznie góruje Gwiazda Betlejemska.

„Był wół i osioł"

Przenieśmy się do Greccio sprzed 800 lat. Bł. brat Tomasz z Celano, pierwszy biograf św. Franciszka, zapisał: „Noc stała się widna jak dzień, rozkoszna dla ludzi i zwierząt. Przybyły rzesze ludzi, ciesząc się w nowy sposób z nowej tajemnicy. Głosy rozchodziły się po lesie, a skały odpowiadały echem na radosne okrzyki. Bracia spieszyli, oddając Panu należne chwalby, a cała noc rozbrzmiewała okrzykami wesela. Święty Boży stał przed żłóbkiem, pełen westchnień, przejęty czcią i ogarnięty przedziwną radością. Ponad żłóbkiem kapłan odprawiał uroczystą Mszę świętą, doznając nowej pociechy.

Święty Boży ubiera się w szaty diakońskie, był bowiem diakonem, i donośnym głosem śpiewa świętą Ewangelię. A jego głos mocny i słodki, głos jasny i dźwięczny, wszystkich zaprasza do najwyższych nagród. Potem głosi kazanie do stojącego wokół ludu, słodko przemawiając o narodzeniu ubogiego Króla i małym miasteczku Betlejem".

Jak wyglądała pierwsza szopka? Na freskach, które powstały później, wygląda całkiem jak dzisiejsza, ale z opisu br. Celano wynika, że była wyjątkowo skromna. „Był wół i osioł, dwie żywe istoty, a w żłóbku św. Franciszek położył figurkę Pana Jezusa". To zresztą logiczne - św. Franciszek podpatrzył ten sposób naocznej ewangelizacji w obnośnych i wędrownych teatrzykach kukiełkowych, które przemierzając bezdroża Lacjum, z konieczności były skromne, wręcz symboliczne.

Jezus miał ciało

Jak lud przyjął religijny eksperyment św. Franciszka? „Pewien cnotliwy mąż miał dziwne widzenie. Widział w żłóbku leżące dzieciątko, bez życia, ale kiedy Święty Boży zbliżył się doń, ono jakby ożyło i zbudziło się ze snu. To widzenie nie jest nieodpowiednie, gdyż w wielu sercach dziecię Jezus zostało zapomniane. Dopiero Jego łaska, za pośrednictwem sługi świętego Franciszka, sprawiła, że zostało w nich wskrzeszone i utrwalone w kochającej pamięci" - notował br. Celano.

W powyższym doszukać się można religijnych sporów epoki średniowiecza. W czasach św. Franciszka katarzy i im podobni negowali to, że Jezus narodzony z Dziewicy na ziemi miał rzeczywiste fizyczne ciało. Tak samo negowali rzeczywistą obecność Jezusa w „Ciele" Eucharystycznym, który rodzi się co dzień na ołtarzu.

W Greccio św. Franciszek nie tylko wymyślił nowy sposób ewangelizacji w formie teatru jasełkowego, ale dał niejako wyraz swojej wierze w człowieczeństwo Jezusa. Ponadto pokazał, że ten, który narodził się w Betlejem, ponownie - jak uczy doktryna - rodzi się podczas każdej Mszy św.

Szopka z Neapolu

Historycy Kościoła dowodzą, że misteria Bożego Narodzenia były znane już w X w. we Francji, Szwajcarii, Niemczech, Belgii i Północnej Italii. Taką szopką była np. szopka neapolitańska, która stanęła po raz pierwszy pod koniec XIII w. w kościele Santa del Presepe. Szopki w Neapolu wykonuje się do dziś z malowanej terakoty, rzadziej z korala lub muszli morskich. Scenerią jest architektura miasta bądź krajobraz jego okolic.

Swoistą nowością było jednak połączenie misteriów bożonarodzeniowych (jasełek) z celebracją Mszy św. (pasterka). Owe misteria nie posiadały jeszcze fabuły o wyraźnie zaznaczonych związkach przyczynowo-skutkowych. Powiązania pomiędzy poszczególnymi scenami miały zazwyczaj charakter symboliczny i alegoryczny, odsłaniając głębszy, duchowy sens zjawisk. Akcja rozgrywała się najczęściej symultanicznie.

Franciszkanie przenieśli te na poły teatralne, na poły religijne zwyczaje także do Polski i to już kilkanaście lat po śmierci Świętego z Asyżu. Szopki w kościołach oo. Franciszkanów do dziś zajmują centralne miejsce, czyli budowane są w głównym ołtarzu. Na ich tle odprawiana jest Eucharystia - w taki symboliczny sposób oo. franciszkanie nadal wskazują na połączenie Bożego Narodzenia z tajemnicą Eucharystii.

„Kolęda, kolęda"

Szopki zdobyły na terenach Polski zadziwiającą popularność. Tematykę przedstawień opartych na wydarzeniach religijnych wzbogacono z czasem o sceny o świeckim charakterze. Do widowisk wprowadzano wątki patriotyczne i scenki rodzajowe o charakterze satyrycznym, co przyciągało rzesze hałaśliwej publiki, na bieżąco komentującej oglądane wydarzenia. Już Jędrzej Kitowicz, XVIII-wieczny historyk i pamiętnikarz, utyskiwał na żywe reakcje publiczności na przedstawiane historie oraz zamieszki wywołane drażliwymi tematami poruszanymi w teatrzykach.

Z czasem szopki zamieniły się w całkiem świecką, ludową zabawę. Gapie komentowali, kłócili się, jedli, nierzadko śpiewali własne komponowane ad hoc piosenki, jak choćby tę, odnotowaną przez kronikarza:

„Zabił Maciuś wieprzka,
a my o tem wiemy;
Nie pójdziemy nigdzie,
aż kiełbaskę zjemy.
Kiełbaska na rożnie,
śpiewajmy pobożnie:
Hej kolęda, kolęda!".

Właśnie z powodu owej „zbyt żywiołowej publiczności" w 1738 r. Kościół zakazał urządzania szopek w kościołach. Biskupi zezwolili jedynie na montowanie szopek statycznych. Zakaz doprowadził do zaniku wcześniejszych misteriów kościelnych o Bożym Narodzeniu, a jednocześnie przyczynił się do powstania oryginalnych widowisk ludowych.

W pierwszej połowie XIX w. szopki kukiełkowe szczególnie zadomowiły się w Krakowie. Znano je również w Warszawie właśnie pod nazwą „szopki krakowskiej". Odgrywanie scen z użyciem kukiełek w przenośnych szopkach było powszechne na terenach Polski w zaborze rosyjskim i austriackim, w szopkach śląskich figury w szopce osadzane były na specjalnej tarczy, obracanej za pomocą korby.

Okiem widza

W pierwszym tomie „Tygodnika Ilustrowanego" z 1860 r. (str. 115) Wacław Szymanowski, pisarz, a ówcześnie właściciel i redaktor „Kurjera Warszawskiego", popełnił artykuł o szopce polskiej. Zacytujmy: „Była więc osóbka Pana Jezusa, a na boku Marja i Józef, stojący przy kolebce, w postaci nachylonej, afekt natężonego kochania i podziwienia wyrażającej. W górze szopki, pod dachem i nad dachem, aniołowie unoszący się na skrzydłach, jakoby śpiewający »Gloria in excelsis Deo«. Toż dopiero w niejakiej odległości jednego od drugiego, pasterze padający na kolana przed narodzoną Dzieciną, ofiarujący mu dary swoje, ten baranka, ów kózkę; dalej za szopą po obu stronach pastuszkowie, wieśniacy, jedni pasący trzody owiec i bydła, inni śpiący, inni do szopy śpieszący, dźwigając na ramionach barany, kozły, między którymi osóbki rozmaity stan ludzki i ich zabawy wyrażają: panów w karetach jadących, szlachtę i mieszczan pieszo idących, chłopów na targ wiozących drwa, zboże, siano, prowadzących woły, orzących pługami, przedających chleby, niewiasty dojące krowy, Żydów różne towary do sprzedania na ręku trzymających, i tym podobne akcje ludzkie".

Szopki żywe i... dziwne

Historia szopek bożonarodzeniowych ewoluuje. W latach 80. w Polsce popularne były szopki polityczne. Czasem wiązało się to z represjami ze strony komunistycznych władz. Na przykład za projekt szopki wystawionej w kościele oo. Jezuitów w Kaliszu w Boże Narodzenie 1981 r. (i komentarz do niego, odczytywany publicznie) o. Stefan Dzierżek został skazany na rok więzienia w zawieszeniu na 3 lata. Według władz PRL jego dzieło mogło wywołać - jak głosił akt oskarżenia - „społecznie szkodliwe emocje i wrogie nastroje".

Obecnie coraz popularniejsze są tzw. żywe szopki, z udziałem zwierząt. Taką od lat można oglądać na terenie dawnego klasztoru oo. Kamedułów na warszawskich Bielanach. Szopka nawiązuje do tradycyjnej rzeźby podhalańskiej (drewnianą stajenkę i figurki ofiarował klasztorowi Józef Wilkoń), zaś dodatkową atrakcją są żywe osiołki.

Co ciekawe, do religijnej tradycji szopek nawiązują też inscenizacje artystyczne, które budzą pytanie o cele, które im przyświecają. W listopadzie tego roku na Grand Place w Brukseli ustawiono taką właśnie „szopkę". Postacie zostały „wymodelowane" z... tandetnych tkanin, pozszywanych metodą patchworkową, żadna nie ma twarzy. Według twórców szopki miała to być „inkluzywna instalacja przedstawiająca ludzi o wszystkich kolorach skóry, tak żeby każdy mógł się w szopce odnaleźć". „To już nie jest betlejemska stajenka, ale jakiś niejasny, niezrozumiały symbol, który nie przekazuje sobą Bożej tajemnicy" - skomentował to portal katolicki „Tribune Chrétienne".

eprasa.pl a08de29f32

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 976
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI
- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię
- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE
- AGD
- RTV
- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe
- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA
- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria
- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES
- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA
- szkoły
- kursy/szkolenia
- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA
- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE
- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia
- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI
- agd rtv foto
- budowlano-remontowe
- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA
- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA
- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE
RÓŻNE

KOMUNIKATY
ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA
GASTRONOMIA
- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE
- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE
USŁUGI KAMIENIARSKIE
USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

DOM w Laskach gmina Czerwieńsk z dużym budynkiem gospodarczym sprzedam taniej niż mieszkanie w Zielonej Górze tel. 664 059 501

Praca

ZATRUDNIĘ

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE tel. 512594490

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki, naprawy okien, montaż PlastMat. Tel. 68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel. 535 530 555

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

SENSACYJNE bezpłatne artykuły o polskich kontrolach granicznych i byłym Ministrze Sprawiedliwości czytaj na: miesiecznikparafii.com

SKUP KSIĄŻEK, 668-571-329

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

REKLAMA 0011454002

Burmistrz Gminy i Miasta Nowe Miasteczko
zaprasza do udziału w konsultacjach społecznych projektu
Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Nowe Miasteczko do roku 2035
oraz projektu uchwały w sprawie określenia zasad wyznaczania składu
oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji.

Czas trwania konsultacji: 22 grudnia 2025 r. – 27 stycznia 2026 r.

Wydarzenia konsultacyjne:

12 stycznia 2026 r., godz. 17.00 – spotkanie z mieszkańcami w sali konferencyjnej w Hali Sportowej w Nowym Miasteczku (ul. Marcinkowskiego 1)

19 stycznia 2026 r. godz. 17.00 – debata w formule on-line na platformie Zoom link **https://tiny.pl/j7xvxspt**

Dokumenty podlegające konsultacjom, formularze do składania uwag oraz pozostałe informacje są dostępne w Urzędzie Miejskim w Nowym Miasteczku oraz na stronie **www.nowemiasteczko.pl**

0011454000

Koleżance

Małgorzacie Rąk

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ŚP

Taty

składają
koleżanki i koledzy z Klinicznego Oddziału Chirurgii i Urologii Dziecięcej

0011455431

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że zmarł nasz wieloletni pracownik

Tomasz Pilarczyk

Najszczersze wyrazy współczucia
całej Rodzinie oraz Bliskim
składa *Zarząd firmy ARTEK oraz współpracownicy*

REKLAMA 0011439607

INFORMATOR POGRZEBOWY

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Zielona Góra, Masarska 13, tel. **68-3202235, 68-3202232,** przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

AD PATRES (J. Mądry) przewóz zmarłych całą dobę, bezgotówkowa organizacja pogrzebów, Zielona Góra, ul. Wrocławska 68, tel. **68-3208517, 601760685.**

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083** Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

eprasa.pl a08de29f32

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona podróży

Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

REKLAMA 0011454179

Lubuskie Warte zachodu

Zarząd Województwa Lubuskiego

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

informuje, że

w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze przy ul. Podgórnej 7 (elektroniczna tablica ogłoszeń na parterze) oraz na stronie internetowej Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego **www.bip.lubuskie.pl** wywieszono wykazy nieruchomości, stanowiących własność Województwa Lubuskiego, położonych w Torzymiu, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego oraz w Międzyrzeczu przy ul. Leśnej, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 68 45 65 471/343.

REKLAMA 0011454055

BURMISTRZ SZPROTAWY

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Szprotawie zostały wywieszone:

- Zarządzenie nr 0050/201/2025 Burmistrza Szprotawy z dnia 12 grudnia 2025 r. w sprawie przeznaczenia do sprzedaży w drodze przetargu nieruchomości stanowiące własność Gminy Szprotawa,
- Zarządzenie nr 0050/203/2025 Burmistrza Szprotawy z dnia 12 grudnia 2025 r. w sprawie przeznaczenia do sprzedaży lokalu mieszkalnego położonego na terenie gminy Szprotawa na rzecz najemcy w trybie bezprzetargowym,
- Zarządzenie nr 0050/204/2025 Burmistrza Szprotawy z dnia 12 grudnia 2025 r. w sprawie przeznaczenia do sprzedaży lokalu mieszkalnego położonego na terenie gminy Szprotawa na rzecz najemcy w trybie bezprzetargowym,
- Zarządzenie nr 0050/205/2025 z dnia 12 grudnia 2025 r. w sprawie przeznaczenia do dzierżawy w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Szprotawa na okres do 3 lat,
- Zarządzenie nr 0050/207/2025 z dnia 17 grudnia 2025 r. w sprawie przeznaczenia do dzierżawy w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Szprotawa na okres do 3 lat.

REKLAMA 0011451515

STAROSTA ŚWIEBODZIŃSKI

podaje do publicznej wiadomości
wyciąg z ogłoszenia o II przetargu ustnym nieograniczonymna

sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej należącej do zasobu nieruchomości Skarbu Państwa, położonej w Ojerzycach, gm. Szczaniec, oznaczonej działką ewidencyjną nr 117/3 o powierzchni 0,07 ha, objętej księgą wieczystą nr ZG1S/00041578/0 prowadzoną przez Sąd Rejonowy V Wydział Ksiąg Wieczystych w Świebodzinie.

Cena wywoławcza – 13 000 zł **Wadium – 1 300 zł**

Przetarg odbędzie się w dniu 20 lutego 2026 r. o godz. 9:00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Świebodzinie przy ul. Piłsudskiego 18 (budynek B, parter, pokój nr 4).

Pełną treść ogłoszenia wywieszono na tablicach ogłoszeń w siedzibach Starostwa Powiatowego w Świebodzinie przy ul. Kolejowej nr 2, ul. Piłsudskiego 18 oraz zamieszczono na stronach internetowych:
https://samorzad.gov.pl/web/powiat-swiebodzinski/ogloszenia-i-komunikaty,
https://samorzad.gov.pl/web/powiat-swiebodzinski/mapa-strony?show-bip=true.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Świebodzinie przy ul. Piłsudskiego 18 (pokój nr 4), tel. 68 475 53 30.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011454314

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż:

1) **lokalu mieszkalnego nr 3 położonego w m. Jagielnik w budynku nr 25/4,** wraz ze sprzedażą udziału wynoszącego 9/100 w nieruchomości wspólnej, stanowiącego grunt (działka nr 319/20, obręb 0004 Święty Wojciech, dla której Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1M/00022230/1** oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli.
Cena wywoławcza nieruchomości brutto wynosi: **110.000,00 zł**, w tym:
cena gruntu: 23.466,67 zł, cena lokalu: 86.533,33 zł
Wysokość wadium: **11.000,00 zł**
Przetarg odbędzie się **w dniu 3 lutego 2026 r. o godz. 10:00** w Sali Ślubów Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, Rynek 1 (budynek Ratusza, parter).

2) **lokalu mieszkalnego nr 8 położonego w m. Kęszyca Leśna w klatce C budynku nr 74,** wraz ze sprzedażą udziału wynoszącego 232/10000 w nieruchomości wspólnej, stanowiącego grunt (działka nr 195/33, obręb 0010 Kęszyca, dla której Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1M/00023549/7** oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli.
Cena wywoławcza nieruchomości brutto wynosi: **178.000,00 zł**, w tym:
cena gruntu: 8.050,81 zł, cena lokalu: 169.949,19 zł
Wysokość wadium: **18.000,00 zł**
Przetarg odbędzie się **w dniu 3 lutego 2026 r. o godz. 11:00** w Sali Ślubów Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, Rynek 1 (budynek Ratusza, parter).

3) **lokalu mieszkalnego nr 7 położonego w Międzyrzeczu w budynku przy ul. Marcinkowskiego 28,** wraz ze sprzedażą udziału wynoszącego 170/1000 w nieruchomości wspólnej stanowiącej grunt (działka 337/1, obręb 0001 Międzyrzecz, dla której Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1M/00015936/8** oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli.
Cena wywoławcza nieruchomości brutto wynosi: **190.000,00 zł**, w tym:
cena gruntu: 3.996,64 zł, cena lokalu: 186.003,36 zł
Wysokość wadium: **19.000,00 zł**
Przetarg odbędzie się **w dniu 3 lutego 2026 r. o godz. 12:00** w Sali Ślubów Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, Rynek 1 (budynek Ratusza, parter).

Wadium w podanej wysokości na każdy z lokali objętych niniejszym ogłoszeniem osobno należy wpłacić na konto Gminy nr **06 2030 0045 1110 0000 0131 3280** w BNP PARIBAS BANK POLSKA S.A. **do dnia 28 stycznia 2026 r. – liczy się data wpływu na rachunek bankowy.** W tytule przelewu należy podać adres lokalu, którego kupnem jest się zainteresowanym, oraz imię i nazwisko osoby przystępującej do przetargu.

Ogłoszenie o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż ww. nieruchomości wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu w budynku Ratusza (Rynek 1 w Międzyrzeczu) oraz zamieszczono je na stronie internetowej Gminy Międzyrzecz: www.bip.miedzyrzecz.pl i www.miedzyrzecz.pl

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Mieniem Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, tel. 95 742 69 77.

REKLAMA 0011453955

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Kierownik Zakładu Gospodarki Lokalowej w Międzyrzeczu ogłasza:

I przetarg ustny nieograniczony na wydzierżawienie na okres do 3 lat nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Międzyrzecz
I przetarg ustny nieograniczony na wynajęcie na okres do 3 lat nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Gminy Międzyrzecz

Lp.	Położenie nieruchomości gruntowej	Nr ewid. działki	Pow. działki w m²	Nr KW	Powierzchnia przeznaczona do wydzierżawienia w m²	Wywoławcza stawka netto w zł za dzierżawę 1 m²	Wywoławcza wysokość czynszu dzierżawnego brutto w zł	Wysokość wadium w zł	Data i godz. przetargu
ZGL.4061.3.2025									
1	Obręb 2 – Międzyrzecz, ul. Dąbrowskiego	291/6	1020	GW1M/00020027/1	31,03	**20,00**	**856,08**	**50,00**	**21.01.2026 r. godz. 9⁰⁰**
		290	1291		3,77				
ZGL.4061.4.2025									
2	Obręb 2 – Międzyrzecz, ul. Dąbrowskiego	291/6	1020	GW1M/00020027/1	31,03	**20,00**	**856,08**	**50,00**	**21.01.2026 r. godz. 10⁰⁰**
		290	1291		3,77				
ZGL.4060.2.2025									
Lp.	Położenie nieruchomości zabudowanej	Nr ewid. działki	Pow. działki w m²	Nr KW	Powierzchnia przeznaczona do wynajęcia w m²	Wywoławcza stawka netto za najem 1 m² w zł	Wywoławcza wysokość czynszu dzierżawnego brutto w zł	Wysokość wadium w zł	Data i godz. przetargu
1	Obręb 1 – Międzyrzecz, ul. 30 Stycznia	283/30	1304	GW1M/00020357/3	5,84	**6,85**	**49,20**	**20,00**	**21.01.2026 r. godz. 11⁰⁰**

Przetargi odbędą się w siedzibie ZGL w Międzyrzeczu, ul. Krótka 2 (pokój nr 5).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłacenie do 16.01.2026 r. wadium** na rachunek bankowy ZGL numer **90 1600 1462 1030 5778 2000 0002** w banku BNP Paribas Bank Polska S.A. – **liczy się data wpływu na rachunek bankowy**. Na dowodzie wpłaty wadium wskazać numer przetargu o treści: „**Przetarg - ZGL.4060.2.2025**" lub „**Przetarg - ZGL.4061.3.2025**", lub „**Przetarg - ZGL.4061.4.2025**" **oraz nazwisko i imię osoby przystępującej do przetargu.**
Informację na temat przetargu można uzyskać pod nr tel. **95 721 15 92.**

Istnieje możliwość obejrzenia nieruchomości w dniu 12.01.2026 r. w godzinach: 9⁰⁰ - 12⁰⁰, po wcześniejszym umówieniu z pracownikiem Zakładu.

Ogłoszenie o przetargach zamieszczone jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego (www.bip.miedzyrzecz.pl) i ZGL (www.bip.zgl.miedzyrzecz.pl) oraz na tablicy informacyjnej ZGL i Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu.

eprasa.pl a08de29f32

Bardzo bym chciała mieć żonę, ale nie jest mi dane – Monika Richardson w Kozaczku

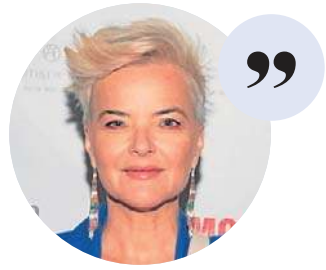

Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Aleksander Milwiw-Baron miał dużo sprzątania
Muzyk zrelacjonował ostatnio na Instagramie nieprzespaną noc. Okazało się, jego syn Leonard bardzo źle się poczuł. „Byliśmy sami i nie widziałem go jeszcze tak źle czującego się, nigdy. Nie przespaliśmy praktycznie dłużej niż godzinę. Dużo było przygód, dużo było bólu i dużo było sprzątania" – napisał Baron.

Kevin Mglej dostał gigantyczny tort
Mąż Roksany Węgiel skończył 29 lat. Piosenkarka z tej okazji opublikowała ich zdjęcie i złożyła ukochanemu życzenia. „Każdy dzień z tobą to prezent. Kocham cię najmocniej Kevin!" – napisała na InstaStories, a w domu uraczyła go gigantycznym tortem. Obecnie para przebywa na nartach w urokliwym St. Moritz.

Piotr Głowacki wystąpi na parkiecie
Polsat kompletuje skład 31. edycji „Tańca z Gwiazdami". Producenci prowadzą rozmowy z aktorem Piotrem Głowackim. Zależy im też na udziale jego żony, Agnieszki, której ognisty temperament odkryliśmy w „Azji Express". Doczekamy się małżeńskiej rywalizacji? – Problemem są terminy, ale wszystko jest na dobrej drodze, aby wzięli udział w najnowszej edycji. Głowacki występował już w różnych produkcjach stacji, a widzowie bardzo go lubią – przekazał Pudelkowi informator z Polsatu.

W TELEWIZJI

Green Book
TVN, 20:55
Wybitny muzyk jazzowy pochodzenia afroamerykańskiego zatrudnia jako szofera byłego bramkarza z nowojorskiego klubu i razem wyruszają w trasę koncertową. Wyprawa na głębokie południe USA da początek niewiarygodnej przyjaźni, która połączy dwa zupełnie różne światy.

Sekrety Biblii
Fokus TV, 21:00
Od wieków inspiruje miliardy wierzących ludzi. Twórcy programu zgłębią różne jej znaczenia, interpretacje, redakcje i tłumaczenia. Starają się odpowiedzieć na wiele kontrowersyjnych pytań związanych na przykład z prawdziwością albo brakiem niektórych ksiąg.

Jan Englert. Spróbuję jeszcze raz pofrunąć
TVP 1, 21:40
Zagrał ponad sto pięćdziesiąt ról teatralnych, przeszło sto filmowych i ponad dwieście telewizyjnych. Jest także reżyserem, był dyrektorem artystycznym Teatru Narodowego w Warszawie. Portret artysty przez pryzmat własnych doświadczeń i oczami najbliższych.

Nędznicy
Epic Drama, 23:05
Najnowsza adaptacja powieści Victora Hugo z udziałem m.in. Dominica Westa, Lily Collins i Olivii Colman. To ponadczasowa opowieść o miłości, niesprawiedliwości i odkupieniu osadzona we Francji początku XIX w.

KRZYŻÓWKA NR 196

Poziomo:
1) niewielka, zapomniana miejscowość,
6) biała plama z sierści na czole konia,
10) żądany przez porywacza,
11) spis ilości towarów znajdujących się w sklepie,
12) pomocnicze wyposażenie,
13) karczma z wiersza „Pani Twardowska",
15) wielki sklep z wózkami,
19) turystyczny kajak lub rower o ruchomym szkielecie,
23) browar w pobliżu Brzeska,
25) funkcja trygonometryczna,
26) kosmetyk o działaniu regenerującym,
27) ryba gotowa do rozrodu,
28) młoda, nielotna kaczka,
32) … Freeman, aktor z filmu „Siedem",
35) bardzo krótki odcinek czasu, mgnienie oka,
36) hurtowy lub detaliczny,
37) towarzyszy przeziębieniu,
38) drapieżny kot z Syberii,
39) myśl wyznaczająca cel,
40) wigilijny upominek,
41) sieć rybacka ciągniona za statkiem.

Pionowo:
2) Jerozolimskie w naszej stolicy,
3) dokuczliwe pieczenie w przełyku,
4) szczególny sposób żywienia,
5) typek spod ciemnej gwiazdy,
6) niechciana poczta internetowa,
7) rasowy wierzchowiec,
8) choroba płuc, dychawica,
9) urząd podległy biskupowi,
14) przeciwieństwo dobra,
15) podłużny pęczek wełny,
16) wełniana kurtka góralska,
17) ryba z nadbałtyckich jezior,
18) budowany na rzece Kwai,
19) baśniowy wielogłowy stwór,
20) mebel w sypialni,
21) pionowy wyciąg szybowy,
22) bawi cyrkową publiczność,
24) tarcza dla strzelca,
29) … Pietraszak, aktor z filmu „Czarne chmury",
30) Franciszek, filmowy Jańcio Wodnik,
31) alfabetyczny lub rzeczowy w bibliotece,
32) tytuł hinduskich przywódców duchowych,
33) odstępca od wiary, heretyk,
34) Południowa z Argentyną.

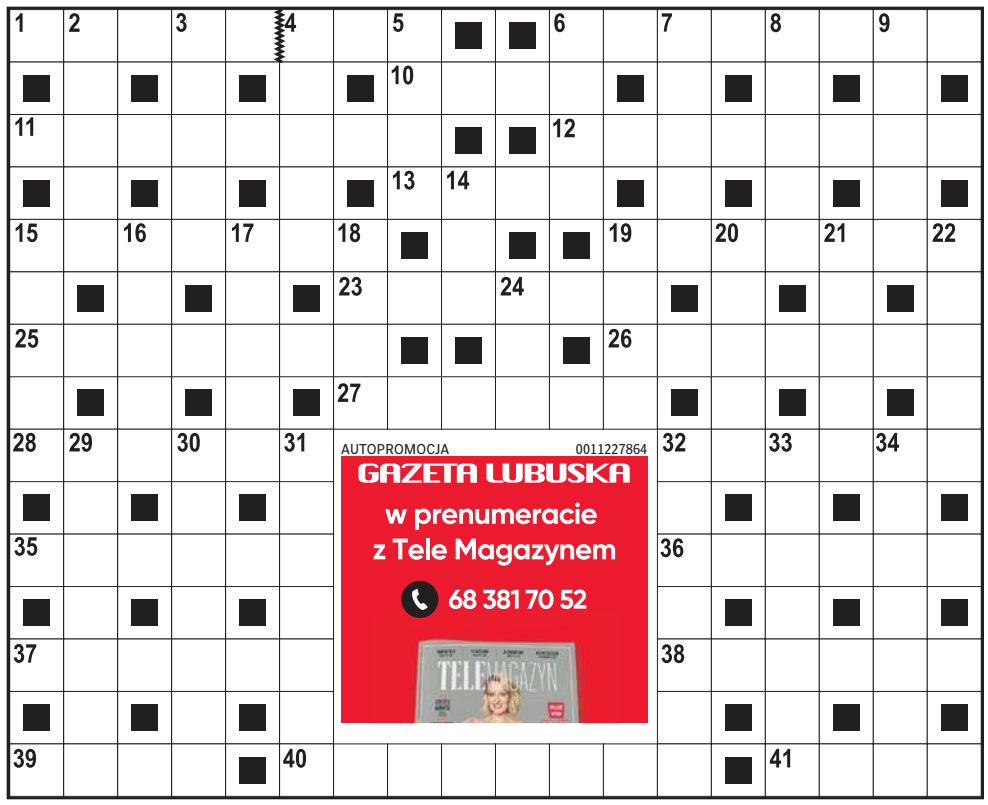

AUTOPROMOCJA 0011227864
GAZETA LUBUSKA
w prenumeracie
z Tele Magazynem
68 381 70 52

ROZWIĄZANIE NR 195

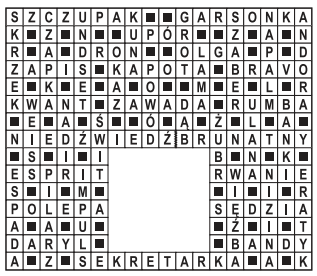

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Nowe wyzwania dodadzą Ci energii, a spokój pomoże uniknąć konfliktów. Horoskop dzienny mówi, że postanowisz to uczcić...

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość popłaci, a drobna przyjemność poprawi humor. Horoskop na dziś zapowiada, że czeka Cię wyjątkowo udany dzień.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy przyniosą inspirację, unikaj plotek, bo horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że szczerość zbuduje ważne porozumienie.

Byk (20.04 - 20.05)
Domowe sprawy wysuną się na plan pierwszy, a wsparcie bliskich doda Ci sił i pewności. Horoskop dzienny zapowiada, że dużo osiągniesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi, ale warto też słuchać innych. Horoskop na dziś mówi, że wszyscy na tym dobrze wyjdą.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie spraw przyniesie ulgę, skupienie i konkretne efekty. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi działać bez pośpiechu.

Lew (23.07 - 22.08)
Równowaga emocji będzie kluczowa. Horoskop dzienny zapowiada, że kompromis pozwoli zachować harmonię w relacjach z innymi osobami.

Panna (23.08 - 22.09)
Intensywne emocje mogą zaskoczyć. Horoskop na dziś to wskazówka, by je nazwać i odzyskać dzięki temu kontrolę nad sytuacją.

Waga (23.09 - 22.10)
Chęć poszukiwania przygód wzrośnie. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że planowanie pomoże uniknąć chaosu i zwiększy satysfakcję.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Ambicja pchnie Cię do działania, lecz pamiętaj, że odpoczynek jest konieczny, by utrzymać tempo. Horoskop dzienny radzi dbać o siebie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe pomysły znajdą odbiorców. Horoskop na dziś zapowiada, że współpraca z innymi osobami przyniesie niespodzianki.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że Twoje inicjatywy będą dobrze przyjmowane.

GAZETA LUBUSKA
www.gazetalubuska.pl
Redaktor naczelna **Maja Majewska**, Z-ca redaktor naczelnej **Mateusz Różański**, Prezes Makroregionu **Robert Glinkowski**, Dyrektor marketingu oddziału **Aleksandra Sobolewska**
Redakcja al. Niepodległości 25, 65-042 Zielona Góra
skr. pocztowa 120, tel. 68 32 48 600, 68 32 48 805
fax 68 32 48 872, redakcja@gazetalubuska.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetalubuska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a08de29f32